

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 9 GRUDNIA 2019 r.



Straciliśmy wszystko

Pomoc – Nawet wspomnienia poszły z dymem – mówią pogorzelcy z Mirocina. Rodzina straciła w pożarze cały dobytek **STRONA 3**

DZIŚ SPORT



Kosmiczny mecz w Lublinie

Joker w tańcu Dzielica

Kto zarobi na kierowcach



LUBLIN Miasto szuka firmy, która ustawi parkomaty w Strefie Płatnego Parkowania i zajmie się jej obsługą **STRONA 4**

Pracowity weekend na Zachodnim



KOLEJ Nawet w niedzielę prowadzone były prace na nowym przystanku Lublin Zachodni **STRONA 5**

Tak może wyglądać nowe muzeum



LUBLIN Cztery prace wpłynęły w konkursie na koncepcję architektoniczną Muzeum Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej **STRONA 6**

Monitoring jedzie!

ŚWIDNIK Trzy kamery – dwie stałe i jedna obrotowa. Nowe urządzenia zaprezentowała właśnie Straż Miejska **STRONA 8**

Kowalczyk za murem

ARESzt Zamojski sąd aresztował Piotra Kowalczyka. Zatrzymany we wtorek przez CBA był przewodniczący lubelskiej rady miasta spędzi w areszcie najbliższe trzy miesiące. Wraz z nim aresztowano jego trzech współpracowników, w tym krewnego posła PiS Przemysława Czarnka



Piotr Kowalczyk w lubelskiej radzie miasta zasiadał przez 12 lat, a przez 9 stał na jej czele. Pożegnał się z ratuszem jesienią 2018, by zająć się biznesem

Jacek Szydłowski

Wraz z Kowalczykiem agenci CBA zatrzymali: Mariusza P., Adama M. oraz Macieja S. To lubelscy przedsiębiorcy działający na rynku nieruchomości. Śledczy wnioskowali o tymczasowe aresztowanie całej czwórki. W piątek zamojski sąd przychylił się do argumentów prokuratury.

– Wobec wszystkich czterech podejrzanych zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na 3 miesiące – informuje sędzia Adam Abraszek, prezes Sądu Rejonowego w Zamościu. Nie zdradza jednak, jakie przesłanki przesądziły o zastosowaniu najsurowszego środka zapobiegawczego. – Mate-

riality z tego postępowania są tajne. Akta zostały już zwrócone do prokuratury.

– Nie udzielamy absolutnie żadnych informacji w tej sprawie – kwituje Artur Szykuła, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

Zatrzymanie Kowalczyka i jego współpracowników to efekt prowokacji zorganizowanej przez CBA. Agent biura podszedł do słowackiego inwestora zainteresowanego budową wieżowca przy ul. Zana. Z nieoficjalnych informacji wynika, że rozmowy dotyczyły działki, na której obecnie działa sklep z dywanami. Piotr Kowalczyk i pozostali przedsiębiorcy mieli pomóc w załatwieniu niezbędnych zgód.

– Osoby te powoływały się na wpływy w instytucjach

państwowych i samorządowych, m.in. w Urzędzie Miasta Lublin – wyjaśnia Temistokles Brodowski, rzecznik CBA. – Mężczyźni porozumieli się w sprawie załatwienia pozwolenia na budowę i innych dokumentów niezbędnych do budowy wieżowca. Zapłatą miał być milion złotych łapówki. Kwota ta została ujęta w umowie.

We wtorek słowacki „biznesmen” umówił się na spotkanie z Kowalczykiem i jego współpracownikami. Pano- wie zostali zatrzymani podczas podpisywania umowy.

Dzień później Piotr Kowalczyk przesłał mediom oświadczenie. Zapewnił, że ani w umowie, ani też w żadnej innej formie, nie zobowiązał się do czynności innych, niż „wykonanie

koncepcji architektonicznej, prac projektowych i dokumentacji prawnej niezbędnej do realizacji inwestycji”.

– Zaistniała sytuacja jest absurdalną próbą oczernienia i dyskredytowania mojej osoby oraz rodziny – oświadczył były samorządowiec.

W czwartek za Kowalczyka poręczył prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

– Był moim wieloletnim współpracownikiem, nigdy nie nadużył mojego zaufania. Nigdy nie dał powodu, by podejrzewać o jakieś niewłaściwe działania, w których uczestniczył – mówił prezydent.

Przedsiębiorcy zatrzymani wraz z Kowalczykiem prowadzą biura nieruchomości i architektoniczne. Wśród nich jest Mariusz P. To krewny Przemysława

Czarnka – byłego wojewody, a obecnie posła PiS. Jak wynika z dostępnych w sieci danych KRS, krewnych łączą też relacje biznesowe – obaj widnieją w zarządzie spółki zajmującej się działalnością w branży turystycznej.

Jak tłumaczy polityk, te informacje są nieaktualne: firma miała przestać działać w 2005 roku, a on sam udziałów w niej pozbył się w 2015 r. przed objęciem funkcji wojewody.

– Mariusz P. jest moim krewnym, ale każdy ma jakiś krewnych. Nie utrzymuję z nim żadnych kontaktów, ani rodzinnych, ani towarzyskich, ani biznesowych. Proszę nie łączyć mnie z tą sprawą – kwituje Czarnek.

(TOMA)

● NASZ KOMENTARZ NA STR. 2

„To nie tylko jego osobisty problem”

KOMENTARZE O sprawę aresztu dla Piotra Kowalczyka zapytaliśmy w piątek prezydenta Lublina oraz polityków PO, PiS i PSL

– Nie będę tego w żaden sposób komentował, gdyż nie mam żadnych więcej informacji, niż to co napisałeś – mówi Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Jeszcze przed decyzją sądu o areszcie Żuk oraz kilkadziesiąt innych osób za poręczyło za byłego przewodniczącego Rady Miasta. – To związane było z gwarancją, że Piotr Kowalczyk będzie aktywnie uczestniczył w procedurze śledztwa. Nie było

w tym żadnego innego kontekstu – tłumaczy prezydent.

– Nie można tej sprawy traktować tylko jako osobistego problemu pana Piotra Kowalczyka. Sprawa jest poważna. Nie przypominam sobie, by w ostatnich latach był zatrzymany którykolwiek z radnych – komentuje Piotr Popiel, radny opozycyjnego klubu PiS w radzie miasta. I przypomina: – Przez ostatnich kilka lat prezydent i rządząca w mieście koalicja

byli upominani przez nas, radnych PiS, że daleko idące ustępstwa wobec deweloperów przekraczają cienką granicę prawidłowego funkcjonowania miasta.

– Jestem bardzo zaskoczony całą tą sytuacją. Należę do osób, które nigdy pochopnie nie ferują wobec innych żadnych wyroków i tak będzie teraz. Uważam, że należy poczekać na wyrok niezawisłego sądu – mówi Michał Krawczyk (PO), poseł i były

lubelski radny. Przyznaje, że był w gronie osób, które poręczyły za Kowalczyka. Zaznacza przy tym, że chodziło jedynie o zapewnienie, że były przewodniczący Rady Miasta będzie się stawiał na wszystkie wezwania sądu i prokuratury. – Miało to służyć temu, żeby Piotr Kowalczyk mógł odpowiadać z wolnej stopy. Nie było to związane z rozstrzygnięciem o winie lub jej braku – tłumaczy Krawczyk.

– Uważam, że spokojnie mógł odpowiadać z wolnej stopy. Byłem przekonany, że zjawiliby się na każde wezwanie. Dlatego też za niego poręczyłem – mówi europoseł Krzysztof Hetman, szef lubelskich struktur PSL. Kowalczyk jest członkiem tej partii. Hetman sprawę komentuje krótko: – Ufam, że Piotr Kowalczyk jest niewinny i mam nadzieję, że dowiedzie tego przed sądem.

DRS, TOMA, PAB

NASZ KOMENTARZ

Kogo
pociągnie
Kowalczyk?

Afera Kowalczyka wywołała w Lublinie polityczno-towarzystwo-deweloperskie trzęsienie ziemi, którego skutki są dziś trudne do oszacowania. Czy fala uderzeniowa dotrze tylko do Ratusza, czy przeto- czy się przez całe miasto, to kwestia dowodów, jakie zebrało CBA. I tego, czy zatrzymani zdecydują się na współpracę z organami ścigania.

Zanagatę to również ogromny kłopot dla prezydenta Krzysztofa Żuka, dla którego Kowalczyk to nie tylko jeden z najbliższych współpracowników, polityczny doradca, ale również i przyjaciel.

Kowalczyk, mimo że oficjalnie z Ratuszem nie jest związany już od ponad roku, kiedy zdecydował się przerwać polityczną karierę i kupić na biznesie, to nieoficjalnie wciąż był drugą osobą w mieście, szarą eminencją, nieformalnym liderem radnych Wspólnego Lublina, którzy zapewniają Żukowi bezpieczną większość w Radzie Miasta. Mógł dzielić i rządzić będąc poza Ratuszem. Nie potrzebował już do tego stanowiska przewodniczącego Rady Miasta.

Zatrzymanie go wywołało szok pomieszany z niedowierzaniem. Zaraz po wybuchu afery poręczyło za niego wiele osób, w tym prezydent miasta, ale po decyzji sądu o zastosowaniu najsurowszego środka zapobiegawczego głosy poparcia były już zdecydowanie bardziej wstrzemięźliwe i stonowane. Posłanie Kowalczyk i jego trzech współników na 3 miesiące do aresztu wskazuje, że CBA ma mocne dowody na próbie korupcji.

Milion złotych łapówki to nie jest kwota na waciki. Jeśli rzeczywiście taka suma wchodziła w grę, jeśli rzeczywiście Kowalczyk i jego koledzy mogli mieć realny wpływ w Ratuszu na proces administracyjny dotyczący inwestycji przy Zana, to akcja CBA będzie mieć dalszy ciąg. Cień Zana głęboko nasunął się na Ratusz.

KRZYSZTOF WIEJAK
REDAKTOR NACZELNY
DZIENNIKA WSCHODNIEGO

W Łęcznej jak w USA. 5. urodziny oddziału



Odwróciłam się dosłownie na kilka sekund i wtedy córka zrzuciła na siebie kubek z gorącą herbatą. Byłam w szoku – opowiada Agnieszka Niewęgłowska z Radzyna Podlaskiego. Jej trzyletnia córka Amelia z poważnym oparzeniem brzucha trafiła w ubiegłym roku do „oparzeniówki” w Łęcznej. – Córka była w szpitalu niecały tydzień, na szczęście wszystko się dobrze zagoiło.

Dziecięcy oddział oparzeń w Łęcznej działa już pięć lat i w tym czasie przyjął ponad 1100 małych pacjentów z całej Polski. Część

z nich razem z rodzicami przyjechała w piątek na spotkanie ze świętym Mikołajem.

– Córka ściągnęła na siebie talerz z gorącą zupą. Byłam przerażona, bo wyglądało to strasznie. Miała poparzone obie dłonie, brzuch, nogi. Karetka od razu zabrała ją do Łęcznej, gdzie lekarze stwierdzili poparzenia drugiego i trzeciego stopnia – opowiada Klaudia Trojanowska, mama 5-letniej Nicoli, która na oddziale spędziła dwa tygodnie (1).

U 11-letniego Przemka Olecha konieczny był przeszczep skóry. – Wszystko przez wybuch gazu. Ja i syn mieliśmy bardzo poważne po-



parzenia. U mnie drugiego stopnia – przede wszystkim nogi, dłonie, przedramiona. U syna stwierdzono trzeci stopień. Konieczny był przeszczep skóry w okolicach stawu skokowego. Trzy tygodnie spędził w szpitalu, ale wszystko się goi coraz lepiej – opowiada Lilia Olech (2).

Jak tłumaczy prof. Jerzy Strużyna, szef Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń, oparzenia u dzieci są bardzo częste. To głównie oparzenia gorącymi płynami.

– Wbrew pozorom takie oparzenia nie są tak tragiczne w skutkach jak u dorosłych. Z reguły takie oparzenie nie powoduje takich

skutków jak płomień – mówi prof. Strużyna. – W Polsce oparzeniami dzieci zajmują się oddziały chirurgii dziecięcej. Jedynym oddziałem, który nie podlega temu schematowi, jest właśnie nasz oddział oparzeń w Łęcznej. Powstał na wzór oddziałów amerykańskich.

Dziecięcy oddział oparzeń w Łęcznej działa od października 2014 roku. Od tamtej pory leczonych tu 1109 małych pacjentów. W tym roku do szpitala w Łęcznej trafiło już 179 dzieci w wieku od kilku miesięcy do 18 lat. 60 z nich miało poniżej 3 lat.

KATARZYNA PRUS

Noworodek w koszu.
Sąd wyrozu miały dla matki

SKAZANA Jest wyrok w procesie Nadii K., oskarżonej o usiłowanie zabójstwa własnego dziecka. Tuż po porodzie kobieta włożyła córkę do kosza na śmieci. Sąd wymierzył jej najniższą możliwą karę

Nie ulega wątpliwości, że oskarżona chciała pozbawić życia swoje dziecko – uzasadniał wyrok sędzia Mirosław Brzozowski. – W czasie postępowania wyraziła jednak skruchę. Interesuje się losem dziecka.

Kobieta jest w kontakcie z rodziną zastępczą, w której przebywa jej córka. Podczas procesu deklarowała, że chciałaby sama wychowywać swoje dziecko.

– Nie chciałam zabić córki – zapewniała podczas jednej z rozpraw Nadia K. Dlaczego włożyła noworodka do kosza na śmieci? – W toalecie było mało miejsca. Nie miałam gdzie jej odłożyć.

Za usiłowanie zabójstwa kobiecie groziło minimum 8 lat więzienia i taką karę wymierzył sąd. Wyrok nie jest prawomocny.

Nadia K. ma już troje dzieci, które zostały na Ukrainie. Ona sama przy-

jechała do Polski w czerwcu ubiegłego roku. Razem z siostrą pracowały przy sortowaniu owoców w zakładzie w Milejowie. Miały zostać do sierpnia.

Wyjeżdżając do pracy Nadia K. była w ósmym miesiącu ciąży. Nie powiedziała o tym siostrze.

To właśnie ona odnalazła Nadię chwilę po porodzie w zakładowej toalecie. Około godz. 19. u Nadii K. pojawiły się bóle porodowe. Pół go-

dziny później poszła do łazienki i zamknęła się w jednej z kabin. Po porodzie odłożyła córkę do kosza na śmieci. Wtedy weszła jej siostra. Zobaczyła krew i zaalarmowała inne pracownice.

Z ich zeznań wynika, że dziewczynka leżała w koszu głową w dół. Nie dawała oznak życia. Jedną z kobiet rozpoczęła reanimację noworodka. Udało się - po chwili dziewczynka zaczęła płakać. Szyb-

ko trafiła do szpitala, a jej matka do aresztu.

Nadia K. od początku śledztwa nie przyznawała się do winy. Wyjaśniła, że ukrywała ciążę, ponieważ obawiała się reakcji matki, która pomaga jej w opiece nad trojgiem starszych dzieci.

Nie wiadomo jeszcze, czy w sprawie będzie apelacja. Do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia, kobieta pozostanie w areszcie.

JACEK SZYDLÓWSKI

NFZ dorzucił szpitalom 70 mln zł

SŁUŻBA ZDROWIA 292 mln zł – tyle wynosi pula z funduszu zapasowego NFZ. Województwo lubelskie dostanie z tego 24 proc.

– Do lubelskiego oddziału trafiło dodatkowo 70 mln zł. Będą przeznaczone na świadczenia medyczne jeszcze w tym roku – informuje Małgorzata Bartoszek, rzecznik lubelskiego NFZ.

57 mln zł zostanie wydane na sfinansowanie świadczeń nielimito-

wanych (zawały, operacje zaćmy), opiekę koordynowaną (nad ciężarnymi oraz pacjentami z zaburzeniami rozwoju), badania rezonansem i tomografem, rehabilitację niepełnosprawnych.

5 mln zł NFZ zapłaci wszystkim szpitalom za leki dla pacjentów leczonych w ramach programów lekowych. Najwięcej z tej puli przypadnie Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej (3,3 mln zł). Szpital

kliniczny nr 4 w Lublinie dostanie 600 tys. zł.

– Dodatkowe pieniądze pozwolą na zwiększenie wartości kontraktów m.in. w przypadku Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, dla którego przygotowaliśmy już aneksy z tytułu onkologicznych świadczeń nielimitowanych, chemioterapii i programów lekowych na kwotę 8 mln zł – tłumaczy Bartoszek.

292 mln zł z funduszu zapasowego NFZ trafiły do siedmiu województw, gdzie brakowało pieniędzy w związku z wyższymi kosztami podwyżek wynagrodzeń pielęgniarek, położnych, lekarzy i ratowników medycznych.

– Łączne wydatki lubelskiego NFZ na świadczenia zdrowotne w tym roku to 5,1 miliarda złotych – informuje rzeczniczka lubelskiego NFZ. (KP)

Wyludzali działki i mieszkania. Idą do więzienia

WYROK Zakończył się proces grupy oskarżonej o wyludzanie mieszkań od ludzi w trudnej sytuacji finansowej. Wśród skazanych na więzienie jest były policjant i kandydat na radnego

Pożyczali potrzebu-
jącym niewielkie
kwoty, a później
przejmowali na-
leżące do nich nierucho-
mości. Sprawa trafiła na
wokandę w maju ubiegłego
roku, w piątek Sąd Okrę-
gowy w Lublinie ogłosił
wyrok.

Główny oskarżony, To-
masz P. został skazany na 2
lata i 8 miesięcy więzienia
oraz 9,6 tys. zł grzywny. Ma-
ciej K. ma spędzić w celi 2
lata i 2 miesiące. Ukarano
go również grzywną w wy-
sokości 9 tys. zł. Marka S.
sąd skazał na 2 lata więzie-
nia i taką samą grzywnę.
Z kolei Grzegorz A. spędzi
za kratami rok i 8 miesięcy.
Musi też zapłacić 8400 zł.

– Z zeznań pokrzywdzo-
nych wynikało, że zostali
wprowadzeni w błąd. Do-
datkowo, nie była to jed-
norazowa sytuacja – wyja-
śniała uzasadniając wyrok
sędzia Monika Komsta.

Grzegorz A. to były po-
licjant. Przed laty starał
się o mandat miejskiego
radnego z listy Platformy
Obywatelskiej. Obecnie jest
przedsiębiorcą i instruk-
torem sportowym. Karierę
w służbach mundurowych
zakończył w 2007. Policyjne
Biuro Spraw Wewnętrznych
prowadziło wtedy wobec
niego postępowanie. Do-
tyczyło ono wyludzenia
odszkodowań za fikcyjne
stłuczki.

Obecny proces dotyczył
wykorzystywania osób
w trudnej sytuacji finanso-
wej. Tomasz P. i jego kom-

pani szukali ofiar w gazecie
z ogłoszeniami. Oferowali
pomoc finansową w za-
mian za zabezpieczenie
hipoteczne. Później prze-
jmowali nieruchomości za
bezcen.

Jednym z pokrzywdzo-
nych jest Krzysztof G., który
szukał wspólnika do budo-
wy masarni. Zgłosił się do
niego Tomasz P., proponu-
jąc 200 tys. zł. Zabezpie-
czeniem miała być działka
warta 250 tys. zł. Krzysztof
G. dał mu spisane u notari-
usza pełnomocnictwo do
rozporządzania działką.
Tomasz P. poszedł z nim do
notariusza i sprzedał dział-
kę kolegom. Przedsiębior-
cy, po procesie sądowym
udało się odzyskać nieru-
chomość.

Mniej szczęścia miała Ewa
K. z Lublina, która straciła
warte 300 tys. zł mieszka-
nie przy ul. Niecałej. Szu-
kała kogoś, kto pomoże jej
w uzyskaniu kredytu hipo-
tecznego. Oskarżeni obie-
cali jej pożyczkę w zamian
za zabezpieczenie w księdze
wieczystej mieszkania. Ewa
K. dostała zaledwie 10 tys. zł.
Oskarżonym udało się skło-
nić ją do podpisania umowy
sprzedaży mieszkania i rok
później kazali jej się wypro-
wadzić pod pretekstem re-
montu. Naliczyli jej też 12
tys. zł czynszu i odciepli prąd.

Mieszkanie stracili rów-
nież małżonkowie z ul. Nie-
podległości. Liczyli na 40 tys.
zł pożyczki. Kiedy podpisali
notarialne pełnomocnictwa,
ich warte 170 tys. mieszkanie
zostało sprzedane. (JSZ)(PAT)

Straciliśmy wszystko

POMOC Straciliśmy wszystko, nawet wspomnienia poszły z dymem – mówi Angelika Michalska, dorosła córka pani Beaty. W czwartek samotnej matce z Miłocina spłonął dom. Sąsiedzi, urzędnicy, strażacy pośpieszyli z pomocą

Agnieszka Antoń-Jucha

W czwartek
wstałam z sa-
mego rana.
Rozpaliłam
w piecu i pomogłam wy-
brać się dzieciom do szkoły.
Zaczynały lekcje o godz. 8
– opowiada Beata Michalska
z Miłocina w gminie Wojcie-
chów. – Później pojechałam
rowerem po zakupy. Kiedy
wróciłam i otworzyłam
drzwi zauważyłam dym.
Chwilę później z futryn wy-
leciało okno.

Strażacy z OSP Czajka
i PSP walczyli z ogniem przez
kilka godzin. – Przyczyna
wybuchu pożaru nie została
ustalona – mówi kpt. Andrzej
Szacoń, rzecznik Komendy
Miejskiej PSP Lublin.

– Byliśmy w szkole i mie-
liśmy jechać na rekolekcje
– opisuje czwartkowe wyda-
rzenia 14-letni Jakub. – Roz-
mawiałem z mamą. Plakała.
Mówiła, że dom się pali i że
nie ma do czego wracać.
Wiktor (siostra bliźniaczka
– red.) nie wierzyła.

Rodzina straciła w pożarze
cały dobytek. Ocalała tylko
trampolina i huśtawka, które
stały przed budynkiem.

– W tym w czym wyszłam
z domu, w tym zostałam.
Tak samo dzieci – mówi pani
Beata.

– Na szczęście nikogo
nie było w środku – dodaje
Angelika Michalska, doro-
sła córka pani Beaty, która
pomaga mamie i młodsze-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mu rodzeństwu. – Jest nas
wszystkich dziewięcioro,
czwórka jest już dorosła.
Najgorsze jest to, że mama
zawsze miała pod górę. Ży-
liśmy skromnie, ale zawsze
byliśmy najedzeni. A teraz
znowu taka tragedia.

Natychmiast zareago-
wali sąsiedzi, mieszkańcy
gminy, urzędnicy. Michal-
scy dostali już m.in. paczki
z darami zebranymi podczas
akcji Pomóż Dzieciom Prze-
rwać Zimę. Zbiórkę rzeczy
dla pogorzelców przez ostat-
nie dwa dni prowadzili też
strażacy z OSP Konopnica.

– Odzew jest wspaniały
– podkreśla pani Angelika.
– Wszystkim bardzo dziękuję
za wsparcie. Za to, że prze-
-

– Wszystkim bardzo dzie-
kuje. Za to, że przejmują się
takimi zwykłymi, szarymi
ludźmi jak my – mówi An-
gelika. Na zdjęciu z bratem
Jakubem i mamą

muja się takimi zwykłymi,
szarymi ludźmi jak my.

Na razie pani Beata
z dziećmi mieszka u rodzi-
ny. Być może już we wtorek
będą mogli przeprowadzić
się do domu w Wojciecho-
wie, który urzędnicy z gminy
przygotowują dla pogorzel-
ców.

– Przez pewien czas ten
budynek nie był użytkowany.

Górę dostosujemy do po-
trzeb rodziny – mówi Artur
Markowski, wójt gminy Woj-
ciechów.

Na portalu zrzutka.pl trwa
zbiórka pieniędzy na odbu-
dowę domu („Pomoc dla
pogorzelców z Miłocina”).
– Aby wiosną zacząć budowę
– dodaje wójt Markowski.

CO JESZCZE JEST POTRZEBNE?

● przybory szkolne dla star-
szych dzieci: w wieku 14 lat
(Jakub i Wiktor), 8 lat (Wero-
nika), 7 lat (Piotr). Najmłod-
szy Wojtek ma 5 lat ● telewizor
● kuchenka ● pralka ● inny
sprzęt AGD. Dary można prze-
kazywać do Ośrodka Pomocy
Społecznej w Wojciechowie.

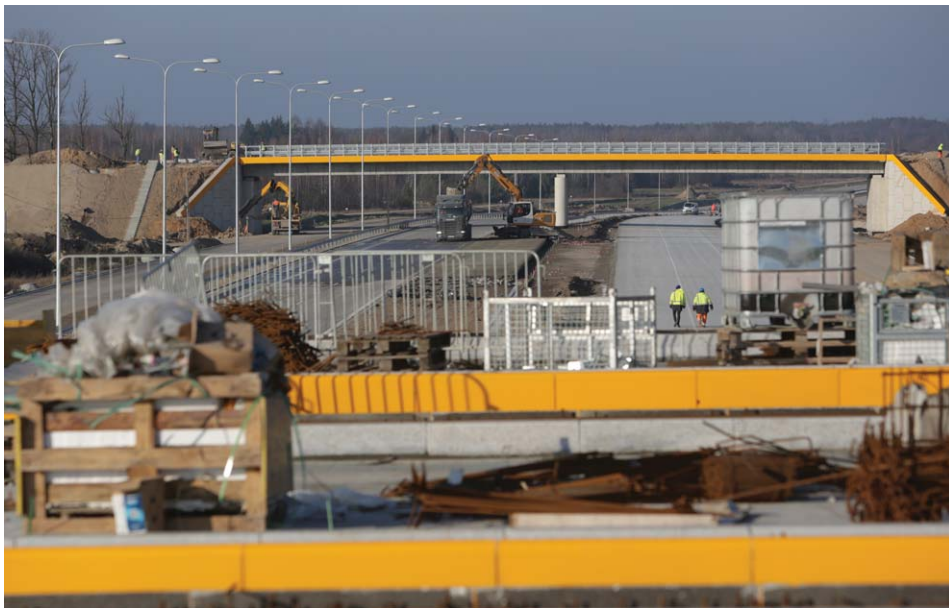
Coraz bardziej ekspresowo do stolicy

DROGI Na początku tygodnia zniknąć ma ograniczenie prędkości na obwodnicy Ryk, gdzie do tej pory obowiązywała tymczasowa organizacja ruchu. A przed świętami kierowcy pojedą kolejnym fragmentem drogi ekspresowej S17

Chodzi o ok. 13-ki-
lometrowy od-
cinek między
Garwolinem a
obwodnicą Kołbieli. Od
końca września kierowcy
korzystają tu z jednej jezd-
ni ekspresówki. Wkrót-
ce udostępniona ma być
druga. Drogowcy czekają
już tylko na decyzję nad-
zoru budowlanego pozwa-
lającą na dopuszczenie do
ruchu.

– Prowadzimy ostatnie
prace wykończeniowe i po-
rządkowe, w tym wyrówny-
wanie terenu i nasadzenia
– mówi Ryszard Rek, kie-
rownik budowy na tym od-
cinku.

Powstały tu m.in. dwa
duże przejścia dla zwie-
rząt. Jeden z wiaduktów,
między Puznówką a miej-
scowością Gocław, ma
ponad 9 metrów wysoko-
ści, 172 metry długości i 50



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

metrów szerokości. Drugi
jest niewiele mniejszy.

Dalej, na obwodnicy Koł-
bieli powstaje węzeł (obok
skrzyżowania przyszłej S17

z drogą krajową nr 50). Nie-
bawem mocno zmieni się tu
organizacja ruchu.

– Staramy się, by kierowcy
mogli jeszcze przed święta-

mi skorzystać z jednej jezd-
ni. Nie gwarantuję jednak, że
to się uda. Zaawansowanie
budowy, jeśli chodzi o na-
wierzchnię prawej jezdni,

to 86 proc. Może być tak, że
udostępnimy ją na początku
roku – mówi Kazimierz Wilk,
dyrektor kontraktu.

Na nowej jezdni w Kołbieli
powstało też nowe, tymcza-
sowe rondo. Kierowcy będą
korzystać z niego najpraw-
dopodobniej do marca 2020.
Wtedy planowane jest odda-
nie do użytku wiaduktu nad
S17 (w ciągu drogi krajowej
nr 50). W maju przejezdne
mają być łącznice.

Przez kilka miesięcy za-
mknięty dla ruchu będzie
fragment starej „17” i do-
tychczasowe rondo w Koł-
bieli.

– Do maja będą trwały tu
prace przy budowie Miejsca
Obsługi Podróżnych – do-
daje Wilk. Jak przewiduje,
dwujezdniową obwodnicą
Kołbieli pojedziemy we
wrześniu 2020 r.

Z obwodnicy wjedzie-
my na 15-kilometrowy

odcinek prowadzący do
węzła Lubelska pod War-
szawą. W tej chwili kluczy
się tu starą DK17, która aż
siedem razy przeplata się
z budową S17. Drogowcy
zapowiadają, że przed
świętami udostępnią jedną
jezdnę ekspresówki.

– Pozostały mam prace
wykończeniowe. 18 grudnia
planujemy rozpocząć proces
przekładania ruchu, tak by
kierowcy mogli skorzystać
z jednej jezdni – mówi Witold
Bella, dyrektor kontraktu na
tym odcinku.

Budowa węzła Lubelska
już trwa. Drogowcy chcą,
by samochody mogły tędy
przejechać w październiku
2020 r. Niedaleko dalej zło-
kalizowany będzie węzeł Za-
kręt. Prace mają się tu zacząć
w przyszłym roku, a inwe-
stycja powinna być gotowa
w połowie 2021 r.

(ŁM)

Kto zarobi na kierowcach

PARKOWANIE Miasto szuka firmy, która ustawi parkomaty w Strefie Płatnego Parkowania i zajmie się jej obsługą, w tym sprzedażą i kontrolą biletów. Umowa z firmą świadczącą dziś te usługi wygasa z końcem marca. Nowy operator będzie zarabiał na kierowcach przez kolejne cztery lata

Dominik Smaga

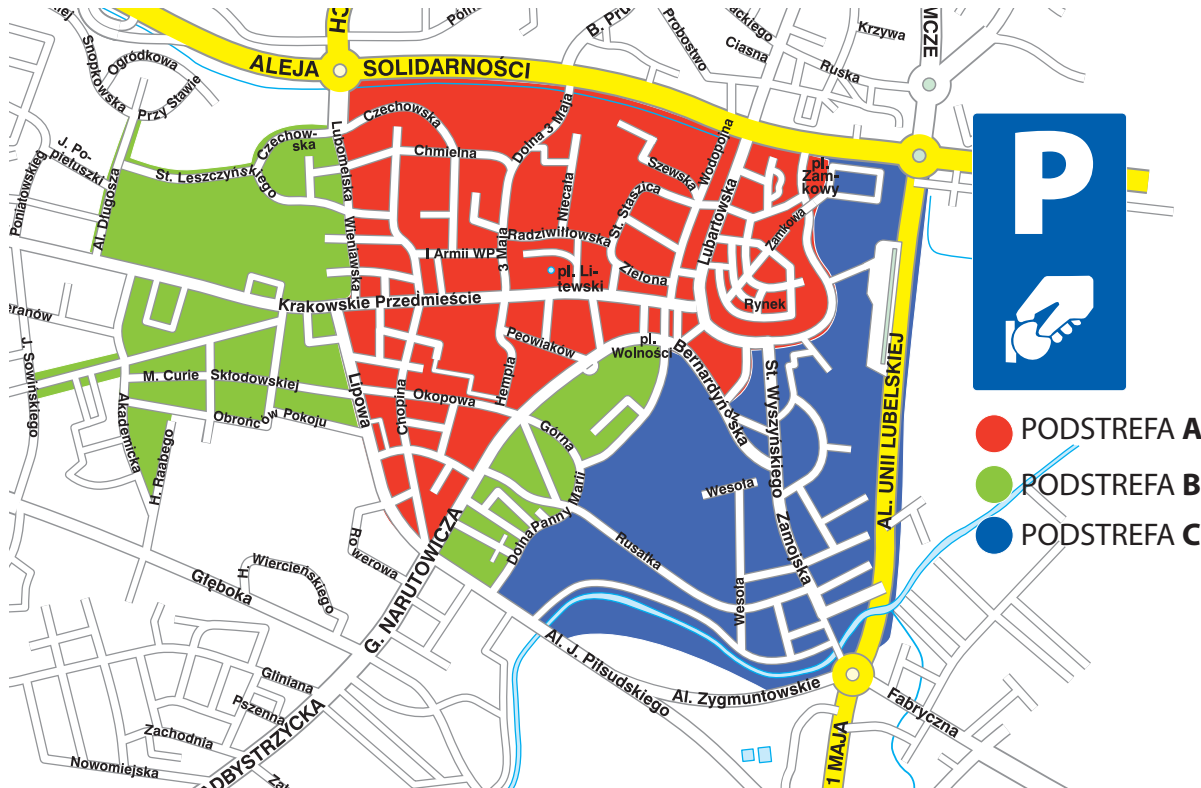
Choć większość pieniędzy z opłat za parkowanie trafia do kasy miasta, to samorząd nie zajmuje się samodzielnie obsługą strefy, tylko zleca to wynajętej firmie, oczywiście nie za darmo. Jaka część pieniędzy trafia do kasy miasta, a jaką dostaje firma?

– Wpływy z opłat w Strefie Płatnego Parkowania w pierwszym półroczu wyniosły ok. 4,63 mln zł, z czego w ramach umów ok. 1,18 mln zł zostało przekazane operatorowi strefy – informuje Grzegorz Jędrzek z biura prasowego w lubelskim Ratuszu.

Rolą operatora jest m.in. prowadzenie biura obsługi interesantów, sprzedaż ogólnodostępnych abonamentów, serwisowanie parkomatów i opróżnianie ich z pieniędzy oraz sprzątanie miejsc parkingowych. Wynajęta firma zajmuje się też sprawdzaniem, czy kierowcy zapłacili za postój oraz wystawia wezwania tym, którzy nie zapłacili.

Dzisiaj operatorem strefy jest spółka City Parking Group z Grudziądza, a jej podwykonawcą jest MPK Lublin. Umowa między miastem a spółką wygaśnie z końcem marca, dlatego miasto szuka już nowego obsługującego, z którym zawrze umowę na cztery lata. Będzie on musiał do końca marca przygotować nowe biuro obsługi i zapewnić odpowiednie systemy komputerowe. System ma np. automatycznie blokować możliwość wystawienia kary, gdy pojazd o danym numerze rejestracyjnym ma już opłacony postój.

Nowy operator ma też do końca marca dostarczyć i zamontować 150 parkomatów. Nie muszą być fabrycznie nowe, miasto dopuszcza używane, o ile zostaną odnowione przez ich producenta i nie będą



Stawki w podstrefie A

- pierwsza godzina: 3,90 zł
- druga godzina: 4,60 zł
- trzecia godzina: 5,50 zł
- każda następna: 3,90 zł
- bilet 24-godzinny: 25 zł
- bilet miesięczny: 220 zł
- bilet półroczny: 1 000 zł
- bilet roczny: 1 800 zł
- koperta: 1 000 zł/miesiąc

Stawki w podstrefie B

- pierwsza godzina: 2,50 zł
- druga godzina: 3 zł
- trzecia godzina: 3,60 zł
- każda następna: 2,50 zł
- bilet 24-godzinny: 20 zł
- bilet miesięczny: 180 zł
- bilet półroczny: 850 zł
- bilet roczny: 1 500 zł
- koperta: 700 zł/miesiąc

Stawki w podstrefie C

- pierwsza godzina: 2 zł
- druga godzina: 2,40 zł
- trzecia godzina: 2,80 zł
- każda następna: 2 zł
- bilet 24-godzinny: 15 zł
- bilet miesięczny: 150 zł
- bilet półroczny: 750 zł
- bilet roczny: 1 300 zł

2200 miejsc

postojowych będzie mieć pod opieką nowy operator Strefy Płatnego Parkowania

starsze niż 10-letnie. Wszystko musi być przeprowadzone tak, by od 1 kwietnia strefa działała na nowych zasadach (patrz obok).

Nowy operator strefy zostanie wybrany w przetargu ogłoszonym w piątek przez Zarząd Dróg i Mostów. Firmy zainteresowane tym zleceniem powinniśmy poznać w pierwszej połowie stycznia, gdy

urzędnicy publicznie otworzą ich oferty. Spośród ofert będą musieli wybrać najkorzystniejszą. Na jakiej podstawie?

Nie tylko cena ma być brana pod uwagę, chociaż jak zwykle będzie najważniejsza. • Im tańsza będzie oferta, tym więcej punktów dostanie, ale maksymalnie 60. • Kolejne punkty (maksymalnie 25) będą przyznane za deklarowany czas naprawy parkomatu, który popsuł się tak, że nie wymaga wymiany: im krótszy czas, tym lepsza ocena. • Do 6 punktów będzie można dostać za tempo wymiany poptego parkomatu, zaś • 9 punktów za obiecany czas naprawy innych urządzeń lub systemu komputerowego.

NOWE ZASADY I NOWE CENY

Od kwietnia Strefa Płatnego Parkowania będzie zorganizowana nieco inaczej niż do tej pory.

- Parkowanie ma obowiązywać od poniedziałku do piątku od godz. 8 do 18, czyli dłużej o godzinę dziennie niż obecnie.
- Po zajęciu miejsca kierowca będzie mieć dziesięć minut na uiszczenie opłaty.
- Strefa nie zostanie powiększona, ale nie będzie już podzielona na dwie części, tylko na trzy: najtańszą, droższą i najdroższą.
- Najwyższe stawki mają obowiązywać na tym samym obszarze, co obecnie.
- Najniższe ceny będą obowiązywać w Podstrefie C (rejon Zamojskiej, Rusałki i Wesołej), która zostanie wydzielona z istniejącej dziś tańszej części.

• Mieszkańcy strefy będą mogli kupić tańszy, roczny abonament na trzy ulice koło ich domu (zdrożeje do 150 zł), ale pod warunkiem, że w zeznaniu podatkowym PIT wpisują Lublin jako miejsce zamieszkania.

• Kierowcy aut hybrydowych przestaną być zwolnieni z opłat za postój, będą mogli kupić specjalny abonament za 80 zł miesięcznie, o ile w zeznaniu PIT podają Lublin jako miejsce zamieszkania.

• Samochody elektryczne nadal będą parkować za darmo.

• Kara za parkowanie bez biletu wzrośnie do 100 zł.

• Również 100 zł wyniesie kara za przekroczenie czasu parkowania, ale jeśli kierowca zapłaci ją w ciągu 7 dni od wezwania, zapłaci tylko 50 zł.

Tęczowy Białystok z nagrodą za Marsz Równości

UROCZYSTOŚĆ Stowarzyszenie Tęczowy Białystok laureatem tegorocznej Nagrody im prof. Zbigniewa Hołdy. Uroczysta gala, na której zostało wręczone odznaczenie, odbyła się w sobotę



Nagroda przyznawana jest od ośmiu lat osobie lub instytucji, która wyróżnia się działalnością na rzecz poszanowania rządów prawa, demokracji konstytucyjnej i ochrony praw człowieka. To idee przyświecające życiu i pracy patronowi tego wyróżnienia.

W tym roku statuetka trafiła w ręce Stowarzyszenie Tęczowy Białystok, organizatora białostockiego Marszu Równości 2019.

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi i dumni, że udało nam się zorganizować Marsz Równości na, tak zwanym, trudnym terenie, ale przecież równość nie powinna zależeć od terenu. Dostrze-

żenie Stowarzyszenia jest dla społeczności LGBTQ+ znakiem, że ich potrzeby są widzialne – mówiła odbierając nagrodę Katarzyna Rosińska.

Podczas sobotniej gali prof. Mirosław Wyrzykowski, sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku wygłosił wykład „Równość jako wartość”.

Wystąpiła też polska wokalistka jazzowa, Aga Zayran.

Na liście dotychczasowych laureatów są Ewa Milewicz (2012), Halina Bortnowska (2013), Monika Sznajderman (2014), Zbigniew Łasocik (2015), Ludwika i Henryk Wujcowie (2016), Prof. Adam Strzembosz (2017), Obywateli RP (2017), Adrian Glinka i Jakub Hartwich (2018).

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr. hab.

Wojciecha ORŁOWSKIEGO

Profesora
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.
Kierownika Katedry Prawa Konstytucyjnego UMCS.
Naszego Przyjaciela i Kolegi.

Składamy
Wyrazy Serdecznego Współczucia

żonie Ewie,
synowi Robertowi,
Rodzinie i Bliskim

Pracownicy
Katedry Prawa Konstytucyjnego UMCS



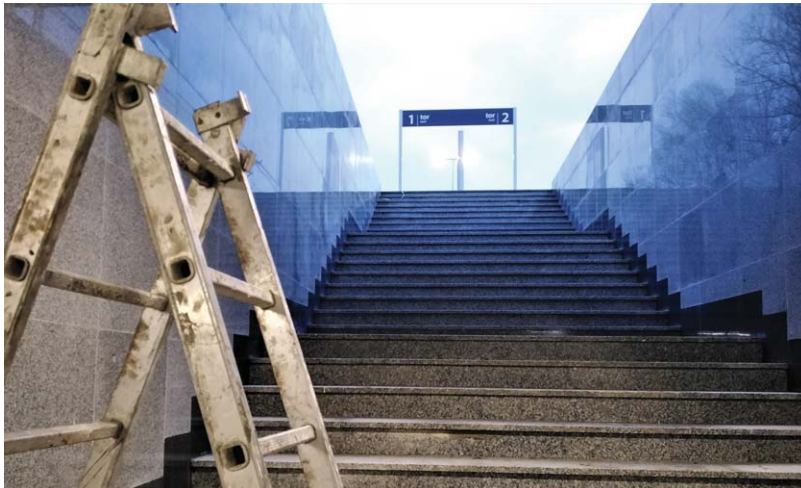
Weekend na Zachodnim

KOLEJ Nawet w niedzielę i nawet po zmroku prowadzone były prace na nowym przystanku Lublin Zachodni, na którym już 15 grudnia ma się zatrzymać pierwszy pociąg osobowy. Maszyniści zaczęli w weekend jazdy testowe. Droga do nowego peronu nadal jest torem błotnych przeszkód

Dominik Smaga

W sobotę na placu budowy można było zaobserwować prace przy sygnalizacji świetlnej dla maszynistów. Tego dnia montowane były jeszcze lampy na słupach oświetleniowych, a w niedzielne późne popołudnie na rozświetlonym już peronie pracowali brukarze. Nieco dalej trwały prace przy budowie toru. Na nowym przystanku kolejowym zamontowana została już winda umożliwiająca zjazd do przejścia podziemnego łączącego skrawek chodnika po stronie osiedli z lasem po drugiej stronie torów. Wspomniany tunel także jest już oświetlony, chociaż nie dokończono jeszcze fragmentów chodnika.

Na peronie ma się jeszcze pojawić 100-metrowej długości wiata, szeroka na 8 metrów, pod którą w razie deszczu będą mogły się schronić osoby czekające na pociąg. Kolej deklaruje dość szybkie ustawienie takiego zadaszenia. – Wiata ma być gotowa do końca stycznia 2020 roku – zapowiadał kilka dni temu



Zamontowana została już winda umożliwiająca zjazd do przejścia podziemnego łączącego skrawek chodnika po stronie osiedli z lasem po drugiej stronie torów. Tunel jest już oświetlony, chociaż nie dokończono jeszcze fragmentów chodnika



FOT. DOMINIK SMAGA

Mirosław Siemieniec, rzecznik spółki PKP Polskie Linie Kolejowe.

W weekend na gotowym już torze zaczęli ćwiczyć maszyniści, którzy mają obowiązek zapoznać się ze szlakiem zanim zaczną regularne kursy z pasażerami. W sobotę obok lasu Stary Gaj można było dostrzec lokomotywy PKP Intercity, a wczoraj jeździł tędy pociąg Przewozów Regionalnych.

Zgodnie z ogłoszonym już rozkładem jazdy i oficjalnymi

mi komunikatami PKP od 15 grudnia wznowiony ma być ruch pociągów pasażerskich między Lublinem a Puławami. W nowym rozkładzie, który wejdzie w życie w niedzielę, przewidziano pociągi z Lublina przez Nałęczów, Puławę i Dęblin do Warszawy oraz do dalszych miast Polski. Nie zaplanowano jednak żadnych bezpośrednich połączeń z Trójmiastem.

Trasą przez Nałęczów, Puławę i Radom pojedzie część pociągów w kierunku Wro-

clawia, ale podróżni jadący do tego miasta będą mogli wybrać także bezpośrednie pociągi przez Kraśnik, Stalową Wolę i Rzeszów, albo przez Warszawę. Podobnie będzie z pociągami do Krakowa: jedni pasażerowie pojedą przez Radom, inni przez Rzeszów.

Wszystkie pociągi dalekobieżne mają przejeżdżać przez nowy przystanek Lublin Zachodni bez zatrzymywania się. Spółka PKP Intercity tłumaczy, że nie planuje tu

postoi, bo miasto nie zbudowało drogi umożliwiającej pasażerom dojście i dojazd do nowego przystanku. Chociaż rzeczniczka prezydenta twierdzi, że miasto zbuduje w 2020 r. taką drogę (od Granitowej do ul. Węglinek) za pieniądze z „rezerwy celowej na zadania drogowe w dzielnicach”, to w prezydenckim projekcie przyszłorocznego budżetu nie ma ani słowa o takiej inwestycji. Nie został też dokończony kolejowy odcinek drogi dojazdowej (od ul. Węglinek do

Lublina Zachodniego), brnie się tutaj przez błoto i trudno sobie wyobrazić, by ktoś ciągnął tędy walizkę na kółkach.

Brak drogi dojazdowej nie jest przeszkodą dla spółki Przewozy Regionalne, której cztery pociągi do Dębina i cztery powrotne będą stawać także na Lublinie Zachodnim.

Przypomnijmy też, że od 15 grudnia utrzymane mają być dwa pociągi do Warszawy jadące z Lublina przez Lubartów, Parczew i Łuków.

R E K L A M A





WERANDKI
Centrum Diagnostyki i Fizjoterapii
Uzdrowisko Nałęczów

Narzekasz na ból kręgosłupa?

Pamiętaj: **BÓL** jest tylko objawem, natomiast przyczyna może leżeć zupełnie gdzie indziej.

W dobie cywilizacji bezruchu obciążanie stawów międzykręgowych i biodrowych jest bezustanne. Siedzimy w samochodzie, za biurkiem, w restauracji, a nawet w domu, bo nie mamy już energii na robienie czegokolwiek... Niestety. Niska świadomość w zakresie tego tematu oraz brak ćwiczeń odciążających, sprzyja deformacjom stawów, zwyrodnieniom dysków, zablokowaniu segmentów kręgosłupa i bolesnym ograniczeniom ruchu. Jeśli aparat ruchu nie jest odpowiednio używany – obniża się naturalna odporność kości, mięśni i stawów. Skutkiem są wady postawy, obolałe plecy, przedwczesne objawy starzenia się i codzienne wrażenie wycieńczenia.

Co zrobić, by na długo zachować sprawność i poprawić samopoczucie?

Jeżeli borykasz się z bólem kręgosłupa – nie czekaj. Przyjdź, wykonamy pełną **diagnostykę funkcjonalną**. Dzięki niej znajdziemy przyczynę bólu i będziemy mogli zacząć go leczyć. Najczęstszym bowiem błędem jest leczenie objawów, a nie dolegliwości. Ból jest tylko informacją płynącą z naszego organizmu, którą należy wykorzystać do postawienia pełnej diagnozy funkcjonalnej.

Polecamy również nasz pakiet pobytowy **Zdrowy Kręgosłup**:

- **7 dni / 6 nocy z pełnym wyżywieniem** w obiekcie Termy Pałacowe lub Stare Łazienki (w obiekcie Stare Łazienki realizacja od 01.02.2020 r.),
- 4 x ćwiczenia poranne na zewnątrz lub w basenie (30 min.),
- 6 x masaż (20 min.),
- **indywidualna rehabilitacja z fizjoterapeutą w Strefie Ortopedii** – do 2 godz. dziennie (do 10 godz. na pobyt),
- badanie wstępne i końcowe fizjoterapeutyczne,
- nieograniczony wstęp do Kompleksu Wodnego Atrium,
- kuracja wodami leczniczymi w Pijalni Zdrojowej.

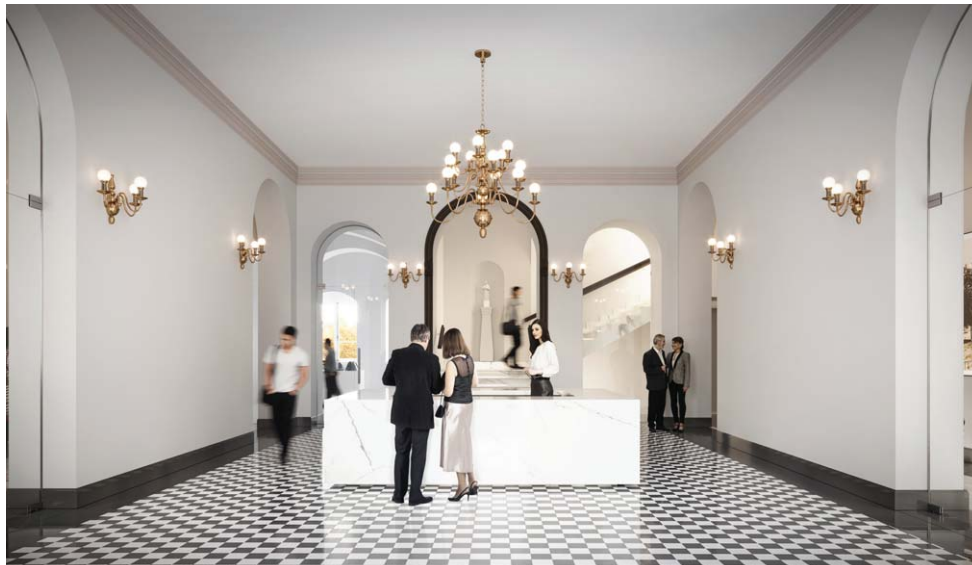
Cena od **1999 zł/os.**

W ofercie Centrum Diagnostyki i Fizjoterapii „Werandki”:
diagnostyka i rehabilitacja kardiologiczna oraz ortopedyczna, diagnostyka dzieci
pod kątem wykrywania wad postawy, badania sportowców i wiele innych.

+48 81 50 14 356 wew. 0782 | www.werandki.pl

Nasze nowe muzeum

ZABYTKI Cztery prace wpłynęły w konkursie na koncepcję architektoniczną Muzeum Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej. Autorzy zwycięskiej zostaną zaproszeni do negocjacji i będą mieli szansę zaprojektować siedzibę powstającej w Lublinie instytucji



ILUSTRACJA MATERIAŁY PRASOWE

Tomasz Maciuszczak

Muzeum Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej ma powstać w Pałacu Lubomirskich przy pl. Litewskim, gdzie obecnie mieści się siedziba Wydziału Politologii UMCS. Placówka ma już gotowy wstępny zarys scenariusza, zakupiono już także część eksponatów.

W piątek rozstrzygnięto konkurs na koncepcję architektoniczną instytucji. Wpłynęły cztery prace.

- Z punktu widzenia formalnego spełniały wszystkie wymogi. Są generalnie na wysokim, można powiedzieć światowym poziomie. Spełniły wszystkie oczekiwania zamawiającego i architektów, którzy mieli trochę inny punkt widzenia. Tym niemniej werdykt był w zasadzie

jednomyślny – przyznaje architekt Bolesław Stelmach, przewodniczący sądu konkursowego.

Najlepiej oceniono propozycję pracowni WXCA we współpracy z Ralph Appelbaum Associates.

- Mieliśmy możliwość prześledzić, jaką wiedzę na temat problematyki muzealniczej dysponował zespół i jak scenariusz, scenografia i aranżacje zostały temu

podporządkowane. Autorzy wykazali też najlepiej nowatorski charakter rozwiązań ekspozycyjnych w kontekście zastosowanych technologii multimedialnych. Dostojnie uwzględnili też kontekst zabytkowego charakteru budynku, co było istotnym wyzwaniem. Ekspozycja tak ważnej dla Polski i dla regionu ekspozycji w obiekcie, który sam jest zabytkiem i przedmiotem

narracji zwiedzania – podkreśla Stelmach.

- Ideą projektu jest przywrócenie rangi pałacu, który spełnia funkcję obiektu użyteczności publicznej. Zależało nam na tym, żeby wydobyć z niego światło i pokazać, że był pałacem, w bardzo nieznaczący sposób ingerując w jego tkankę i podkreślając jego walory – mówi Katarzyna Dudek, członkini zwycięskiego zespołu.

Autorzy najlepszej koncepcji otrzymali nagrodę w wysokości ok. 56 tys. zł.

- Zostaną zaproszeni do negocjacji i być może staną się wykonawcą dokumentacji projektowej muzeum. Ma ona powstać do końca 2020 roku – podsumowuje Katarzyna Mieczkowska, dyrektor Muzeum Lubelskiego, które nadzoruje powstawanie nowej instytucji.

Ile kosztują prośby miejskich radnych

BUDŻET 2020 Ponad 319 mln zł kosztowałoby miejską kasę spełnienie wszystkich wniosków zgłoszonych przez radnych do przyszłorocznego budżetu Lublina

Takie wyliczenie podał przewodniczący Komisji Budżetowo-Ekonomicznej w Radzie Miasta. To właśnie do niej spływały wszystkie prośby o dopisanie dodatkowych wydatków do listy proponowanej przez prezydenta.

Jeszcze w tym tygodniu, stanie się to najpóźniej w piątek, prezydent ma przedstawić poprawkę do swojego projektu budżetu miasta na rok 2020. Już wcześniej zapowiedział

jednak, które wnioski uwzględni, a które prośby muszą poczekać. Na listę wydatków, o czym informowaliśmy w piątkowym wydaniu, wpisana ma być kwota 1 mln zł na rozpoczęcie budowy hali gimnastycznej dla I LO im. Staszica (szacunkowy koszt hali to 15 mln zł). Prezydent zadeklarował też, że dopisze do budżetu m.in. budowę ul. Strumykowej, budowę prawoskrętów z Jantarowej i Gęsiej w Jana Pawła II, budynek z szatniami obok boisk

przy Magnoliowej, czy też chodnik od Krężnickiej do Pszczelnej.

Zdecydowana większość prób musi jednak czekać na lepsze czasy. Wszystkich wniosków było prawie 260, łącznie opiewały na ponad 319 mln zł, przy czym część wniosków się pokrywała. Przewodniczący komisji zauważa, że najwięcej prób o dodatkowe wydatki zgłosili radni z opozycyjnego względem prezydenta klubu Prawa i Sprawiedliwości. Ich wnioski opie-

wały łącznie na 167 mln zł, podczas gdy wnioski klubów sumowały się do 153 mln zł.

- Dwóch najbardziej rozrutnych radnych chciało wydać odpowiednio 46 mln i 40 mln zł – stwierdza Bartosz Margul, przewodniczący Komisji Budżetowo-Ekonomicznej. Informuje też, że ani jednego wniosku nie złożyło 5 radnych, w tym 4 z klubu PiS a 1 z klubu prezydenta Żuka.

(DRS)

Duże zakupy Ratusza

SAMORZĄD Prawie 630 rozmaitych krzeseł, 160 biurek, setki szaf, stoły i regały zamawia Urząd Miasta, który przygotowuje się do przeniesienia części swoich wydziałów do pomieszczeń wynajętych od firmy Orion w biurowcu przy Spokojnej 2.

Pod tym adresem ma działać od kwietnia Wydział Spraw Administracyjnych, Wydział Zdrowia i Profilaktyki, Urząd Stanu Cywilnego oraz Biuro Obsługi Inwestorów. Trafia tu również radcowie prawni obsługujący poszczególne wydziały. W budynku zaplanowano cztery poczekalnie dla interesantów.

Umowa dotycząca wynajęcia piętra w biurowcu

przy Spokojnej dotyczy powierzchni prawie 3400 mkw. Za każdy metr lokalu miasto ma płacić 52,89 zł czynszu oraz 14,76 zł „zryczałtowanej opłaty serwisowej” obejmującej koszty eksploatacyjne. Umowa została zawarta na 10 lat, ale z możliwością jej rozwiązania po upływie 5 lat, z zachowaniem rocznego okresu wypowiedzenia.

Wskutek przeprowadzki urzędników całkowicie opustoszeć ma biurowiec Urzędu Miasta przy ul. Leszczyńskiego 20, który ma być rozebrany i zastąpiony nowym budynkiem. Maszyny budowlane, jak zakłada prezydent Lublina, powinny tu wejść w przyszłym roku.

(DRS)

Grają w piłkę na rollkach. Wrócili właśnie z mistrzostw świata w Indiach

PASJE Pokaz rollballu w Centrum Handlowym E. Leclerc Tomasza Zana. W sobotę zaprezentowała się drużyna, która uczestniczyła w ostatnich mistrzostwach świata w tej dyscyplinie w Indiach. W jej składzie znajdują się m. in. studenci lubelskich uczelni. Rollball jest grą zespołową na rollkach, a zasady jej zostały zaczerpnięte z piłki ręcznej i koszykówki.



FOT. KRZYSZTOF NAZUR

Święty Mikołaj i jego orszak

KOŚCIÓŁ Zdaniem 4-letniej Amelki, św. Mikołaj to taki pan, który rozdaje grzecznym dzieciom prezenty. Dwa lata starszy Łukasz uważa, że to starszy pan, cały ubrany na czerwono. Ma brodę i wielkim worku przynosi prezenty. Wczoraj ulicami miasta przeszedł Orszak św. Mikołaja. Dzieci - oprócz tego, że dostały prezenty - dowiedziały się kim był święty Mikołaj z Miry

Orszak św. Mikołaja jest dla mieszkańców Lublina okazją, by się rozzerwać. Pełni też funkcję edukacyjną. Dzieci - oprócz tego, że dostaną prezenty - dowiadują się kim był święty Mikołaj z Miry. Barwny Orszak św. Mikołaja przeszedł m.in. ulicą Królewską czy Lubartowską, aż do Wzgórza Czwartek.

W Lublinie takie wydarzenie odbywa się po raz szósty. Orszak jest częścią obchodów odpustu ku czci św. Mikołaja, które trwają już od piątku.

Święty Mikołaj ma na sobie strój biskupa. Zamiast czerwonej czapki z pomponem, nosi mitrę - okrycie głowy charakterystyczne dla duchownych. Ma przybliżyć dzieciom postać wybitnego pedagoga, wychowawcy, patrona dzieci i młodzieży - św. Mikołaja z Miry. Choć na zachodzie przedstawia się go jako czerwonego krasnala, a na wschodzie jako dziadka Mroza, św. Mikołaj to także patron bezinteresownej dobroci, handlarzy, żeglarzy, kupców, pasterzy czy więźniów. W Polsce jego kult był i jest bardzo popularny. Do dziś pod jego wezwaniem jest 327 kościołów. Wielu wybitnych Polaków nosiło także jego imię.

Na całym świecie rozpoznał się zwyczaj obdarowywania dzieci upominkami, które przynosi „św. Mikołaj”. - Mikołaj to taki pan, który rozdaje grzecznym dzieciom prezenty - słyszymy od 4-letniej Amelki.

- To taki starszy pan, cały ubrany na czerwono. Ma

brodę i wielkim worku przynosi prezenty - mówi 6-letni Łukasz.

- Jedną z naszych córeczek boi się Mikołaja. Gdy przyszedł i przyniósł dzieciakom klocki lego i różne książeczki - płakała - opowiada Joanna.

- Święty Mikołaj zapukał do naszych drzwi, gdy wróciłyśmy z przedszkola - opowiada Gabriela, mama Marysi, która była bardzo zaskoczona jego przybyciem. W końcu odwiedził ją też w przedszkolu. Ucieszyła się, bo wręczył jej różne prezenty. - Lubię malować. Dostałam kredki, flamastry, bloki i inne przybory do rysowania - wymienia dziewczynka.

Św. Mikołaj rozdał prezenty wszystkim dzieciom, które miały też okazję z nim potańczyć, a potem został zważony na ogromnej wadze, dla której przeciwwagę stanowiły monety zebrane podczas charytatywnej akcji „Ile waży św. Mikołaj?”.

W czasie Orszaku zakończyła się także ogólnoswiatowa akcja rozdawania Duchowych Prezentów św. Mikołaja, które były zachętą dla rodziców do podjęcia modlitwy za własne dzieci i wręczenia im pisemnej deklaracji takiego zobowiązania. Specjalne obrazy - Duchowe Prezenty Świętego Mikołaja - są symbolem podjętej deklaracji modlitwy. Dostaną je wszyscy zainteresowani, ale nie dziś. Wysyłane będą one pocztą tradycyjną do domów.

Jak się okazuje, korowód to powód do wyjścia z domu nie tylko dla rodziców z dziećmi.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Z tłumu wybija się grupa nastolatków w białych czapczkach. - Dziś reprezentujemy IV LO, które należy do parafii św. Mikołaja. Ja bardzo lubię to święto. Wciąż dosta-

ję prezenty od rodziców. W tym roku były to perfumy. Sama też staram się je wręczać. Jak będę miała kiedyś dzieci, będę kultywowała tę tradycję - opowiada Ola.

Orszak św. Mikołaja to także atrakcja dla osób starszych.

- Umówiliśmy się dziś z koleżankami. Najpierw msza, teraz wspólny orszak, a potem razem udajemy się na ciepłą herbatę i ciasto. Takie wyda-

lenie to dla nas powód, aby wyjść z domu, do ludzi. Tu jest ciekawie, kolorowo. Możemy poplotkować, pośmiać się. Aż chce się żyć - zdradza pani Elżbieta, emerytka.

DOMINIKA TWOREK

R E K L A M A

Gn.6824.22.2019.EJ

Kraśnik, dn. 05.12.2019 r.

DECYZJA

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.), po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Gościeradów z dnia 24.10.2019 r., znak: GN.6822.9.2018 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości położonych w gm. Gościeradów, obręb Gościeradów Folwark oznaczonych numerami: 68, 71/1, 89, 105, 166, 185, 262

STAROSTA KRAŚNICKI

ORZĘKA:

że nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi: 68 o pow. 0,11 ha, 71/1 o pow. 0,24 ha, 89 o pow. 0,09 ha, 105 o pow. 0,24 ha, 166 o pow. 0,14 ha, 185 o pow. 0,20 ha, 262 o pow. 0,36 ha, obręb geodezyjny 0004 Gościeradów Folwark, stanowią mienie gromadzkie. Pełna treść uzasadnienia znajduje się na tablicy ogłoszeń i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Gościeradów oraz Starostwa Powiatowego w Kraśniku.

Uzasadnienie

W dniu 28.10.2019 r. do tutejszego urzędu złożony został wniosek Wójta Gminy Gościeradów z dnia 24.10.2019 r., znak: GN.6822.5.2019 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr 68, 71/1, 89, 105, 166, 185, 262.

Pouczenie

Od niniejszej decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Lubelskiego, ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, za pośrednictwem Starosty Kraśnickiego w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji.

Z up. Starosty
Renata Kuś
Kierownik Wydziału
Gospodarki Nieruchomościami

Otrzymują:
1. Wójt Gminy Gościeradów - 2 egz.
2. Wydział Geodezji w/m.
3. a/a.



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Wyższa opłata za śmieci

ŚWIDNIK O 8 złotych miesięcznie od osoby ma wzrosnąć opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Ale tylko dla tych mieszkańców, którzy segregują śmieci. Ci, którzy tego nie robią podwyższoną opłatę mogą odczuć bardziej. Opozycja nie szczędzi słów krytyki

Agnieszka Antoń-Jucha

Na dzisiaj została zwołana nadzwyczajna sesja Rady Miasta Świdnika. Radni m.in. podejmą decyzję w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty „śmieciowej”. Zdecydują też jakiej wysokości stawki będą obowiązywać od przyszłego roku.

Propozycja burmistrza miasta jest następująca. Opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi, podobnie jak obecnie, „będzie obliczana w oparciu o liczbę mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość”.

Jeśli śmieci są zbierane i odbierane w sposób selektywny to miesięczna opłata wyniesie 25 zł od jednego mieszkańca (obecnie jest to 17 zł). Jeśli natomiast „właściciel nieruchomości nie wypełni obowiązku zbierania opa-



dów komunalnych w sposób selektywny” opłata ta będzie podwyższona do kwoty 75 zł od jednego mieszkańca (obecnie to 21 zł).

– To nie pierwsza podwyżka w mieście i pewnie nie ostatnia – zauważa Mariusz Wilk, szef Klubu Radnych Świdnik Wspólna sprawa. – W 2020 r. będą wyższe stawki podatku od nieruchomości. Wzrosną też opłaty za pobyt i wyżywienie dzieci w żłobku.

Tymczasem według danych Urzędu Miasta Świdnik około 1,4 tys. mieszkańców miasta (na nieco ponad 34 tys. tych, którzy złożyli deklaracje „śmieciowe”) zadeklarowało, że nie segreguje śmieci.

– Ustawa pozwala nam naliczyć stawkę za odpady niesegregowane kilka razy wyższą. Nasza propozycja jest taka,

aby podwyższyć dotychczasową stawkę z 21 zł na 75 zł od jednego mieszkańca. Chcemy w ten sposób zachęcić ludzi do tego aby segregowali odpady – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju.

– Zastanawiam się jak miasto będzie wyszukiwać tych, którzy nie sortują odpadów i czy będzie odpowiedzialność zbiorowa, o której już mówi się w mediach? – zauważa radny Mariusz Wilk. – Tak może się stać. Może okazać się też, że większość mieszkańców miasta będzie musiała płacić te 75 zł od osoby.

Zastępca burmistrza Świdnika zapowiada, że firma, która w przyszłym roku wygra przetarg na odbiór i zagospodarowanie odpadów będzie zobowiązana do sprawdzenia jak mieszkańcy miasta segregują śmieci i czy rzeczywiście to robią.

Z koeli Waldemar Białowas, szef Klub Radnych Koalicji Obywatelskiej podkreśla, że jest potrzebna dyskusja dotycząca możliwości obniżenia kosztów życia mieszkań-

ców. – Według burmistrza zmiana stawki podyktowana jest potrzebą bilansowania się systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, ale przecież nie dotyczy to wody i ścieków – komentuje radny Waldemar Białowas. – Uważamy, że podwyżkę opłat za śmieci należałoby zneutralizować obniżeniem opłat za wodę i ścieki.

Zdaniem przewodniczącego Klubu Radnych KO „narzucanie cen jest możliwe, bo w naszej gminie takie usługi świadczy tylko jedna firma – Remondis.” – Nasza gmina ma ok. 48 proc. udziałów w tej spółce a od sierpnia tego roku nie ma swojego przedstawiciela w Radzie Nadzorczej, bo 31 lipca 2019 r. Andrzej Radek został pozbawiony tej funkcji. Czyli nad działalnością tej spółki gmina nie ma w tej chwili kontroli.

Zdaniem radnego Białowasa „taniej i efektywniej” jest kiedy wywozem śmieci zajmują się spółki komunalne należące do gminy.

Poniedziałkowe obrady radnych rozpoczną się o godz. 16.

Piękna Adelita. Cena: 240 tys. euro

JANÓW PODLASKI 12 z 58 wystawionych koni udało się sprzedać podczas Zimowej Aukcji, która odbyła się w sobotę na Służewcu. Wydzierżawiona została też utytułowana janowska klacz Pinga

Kupcy za konie zapłacili w sumie 362 tys. euro. Najwyższą cenę – 240 tys. euro – uzyskała klacz Adelita ze stadniny w Janowie Podlaskim.

O aukcji zorganizowanej w sobotę na Służewcu było głośno już od miesiąca. Branża biła na alarm, że na liście znalazły się konie zbyt cenne dla polskiej hodowli. I mowa była właśnie o Adelicie czy Pindze, 15-letniej czempionce świata.

– Kondycja niektórych koni była rzeczywiście nienajlepsza. Prezentacja koni też pozostawia wiele do życzenia – mówi nam fotografka koni, która uczestniczyła w aukcji. – Sama aukcja była długa, nudna. Nie rozumiem też sensu licytacji Adelity czy Bambiny, gdy od początku licytator mówi, że jest oferta na 240 tys. lub 90 tys. euro i czeka na przebicie. W przeciwnym razie, koń zostaje sprzedany temu co oferował. Kto oferował? – zastanawia się fotografka.

Uczestnicy aukcji zwracają też uwagę,



Adelita

FOT. KAROLINA MISZTAŁ FOTOGRAFIA

że nie byli informowani gdzie trafiają sprzedane konie.

– Władza pokazała kolejną zasadę dotyczącą stadnin, że nie ma żadnych zasad. Każdy koń może być w każdej chwili sprzedany, wystarczy zrobić „aukcję”, wystarczy, że zgłosi się kupiec i wybierze sobie klacz. Wtedy automatycznie klacz staje się „zbędna” w hodowli – choćby miała nie wiadomo jakie tytuły i osiągnięcia hodowlane – uważa Grażyna Czachorowska-Szczupak, miłośniczka koni, od początku zaangażowana w sprawy stadniny.

Zimową aukcję otworzył minister rolnictwa Jak Krzysztof Ardanowski. – Dziś, podobnie jak kilka miesięcy temu w Janowie pokazujemy, jaka jest prawda o polskich koniach. Nie pozwolę na dalsze kłamstwa szkalujące naszą ojczyznę. Nie było żadnej zapasici hodowli koni w Polsce – stwierdził na początku minister. – Mamy ogromny zasób koni i chcemy się tym dobrać dzielić, ale za odpowiednią cenę – stwierdził. – Nigdy nie dopuścimy do tego, aby wyprzedawać to co najlepsze. Ardanowski zapew-

niał też, że państwo będzie dalej odpowiadać za zasób genowy, nawet jeżeli będzie konieczność dopłacania do państwowych stadnin.

Grzegorz Czochański p.o. prezes janowskiej stadniny tłumaczył nam, że na aukcję wytypował m.in. te konie, które były już w ofercie aukcji Pride of Poland w tym i w ubiegłym roku. Przypomnijmy, że Stadnina w Janowie Podlaskim ubiegły rok zamknęła ze stratą 3,2 mln zł. Podczas ostatniej aukcji Pride of Poland sprzedano 14 koni za 1,4 mln euro.

EWELINA BURDA

Monitoring jedzie!

ŚWIDNIK Trzy kamery – dwie stałe i jedna obrotowa z panelem fotowoltaicznym i zestawem radiowym. Nowe urządzenia zaprezentowała właśnie Straż Miejska, która w piątek podsumowała kolejną edycję projektu „Widzę, Reaguję”.

Monitoring mobilny może być pomocny m.in. podczas imprez masowych i przy nielegalnych wysypiskach śmieci.

– Korzystając z kamery obrotowej możemy w dowolnym momencie przybliżyć sobie obraz, jeśli coś zwróci naszą uwagę – mówi Janusz Wójtowicz, komendant Straży Miejskiej w Świdniku. – Można rozpoznać tablice rejestracyjne, czy twarz danej osoby.

Urządzenia do monitoringu mobilnego można umieścić zarówno na samochodzie jak też w dowolnym miejscu na terenie miasta i korzystać wszędzie tam gdzie jest łączność radiowa. – Dodatkowym atutem naszego zestawu są ogniwa fotowoltaiczne, co przydaje się kiedy chcielibyśmy korzystać z takiego zestawu przez dłuższy czas. Możemy np. zamontować go na słupie oświetleniowym i dzięki panelowi urządzenie będzie się samodzielnie zasiląć.

Prawdopodobnie tylko Straż Miejska w Świdniku ma tego typu zestaw. – Nie słyszałem, aby ktoś jeszcze miał takie urządzenie w Polsce – zaznacza Wójtowicz.

W piątek, z okazji podsumowania projektu „Widzę, Reaguję, część 3” zestaw, z którego będą korzystać strażnicy miejscy został zaprezentowany władzom miasta i mediom. (AA)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

WIDZĘ, REAGUJĘ CZ. 3

Projekt był realizowany w ramach rządowego programu „Razem Bezpieczniej im. Władysława Stasiaka” (dotacja w wysokości 100 tys. zł). W jego ramach kupiono: ● 4 defibrylatory (trafią do szkół), ● 450 kasków rowerowych i kamizelek odbłaskowych (dla uczniów, którzy zdali egzaminy na kartę rowerową), ● urządzenie do monitoringu mobilnego, ● aktywne

przejęcia dla pieszych (zostaną zamontowane po konsultacji z policją), ● starter dla pojazdów mechanicznych (pomocny przy uruchamianiu samochodów podczas mrozów).

W ramach projektu zostało też m.in. przeprowadzone w szkołach podstawowych szkolenie w zakresie udzielania pierwszej pomocy, przedmedycznej.

Biały proszek sparaliżował zakład

MIĘDZYRZEC PODLASKI Przesyłka z tajemniczym białym proszkiem na kilka godzin sparaliżowała zakład drobiarski Sedar. Zaniepokojeni pracownicy powiadomili policję. Paczkę ktoś nadał w Rosji

Ewelina Burda

– Ściągnęliśmy specjalistyczną jednostkę Straży Pożarnej, która zajęła się wstępnym zbadaniem substancji. Okazało się, że nie zagraża ona zdrowiu ani życiu ludzi – mówi nadkom. Wojciech Lesiuk z białskiej policji.

Do zdarzenia doszło w czwartek. Na kilka godzin praca zakładu zajmującego się przerobem drobiu oraz przerobem pierza była sparaliżowana.

– Dowódca akcji zdecydował aby do czasu zbadania substancji pracownicy nie opuszczali zakładu, a kolejni aby do budynku nie wchodzić – zaznacza Lesiuk.

Na miejscu oprócz policji, pracowało 11 zastępów Straży Pożarnej oraz pogotowie. – Przekazaliśmy przesyłkę policji do dalszych badań. Nie możemy do końca stwierdzić co to za proszek. Na pewno była to substancja chemiczna która wymaga odpowiedniego postępowania – zaznacza mł. bryg.



FOT. ALARM 24

Mirosław Byszuk rzecznik prasowy PSP w Białej Podlaskiej. Nieoficjalnie mówi się, że w proszku wykryto m.in. dehydrat cyny i nadboran sodu, ale ani policja, ani Straż Pożarna, tego nie potwierdzają.

Grażyna Prokopiuk, dyrektor generalna Sedaru podkreśla, że produkcja działa bez zakłóceń. – Sytuacja dotyczyła strefy biurowej – tłumaczy. – W zakładzie mamy procedurę

postępowania w takich sytuacjach kryzysowych – zaznacza Prokopiuk.

Gdy tylko pracownicy odebrali przesyłkę z niezidentyfikowanym proszkiem, natychmiast powiadomili służby.

– Akcja przebiegała bardzo sprawnie. Po kilku godzinach sytuacja się wyjaśniła. Przesyłka została zabrana z naszego zakładu. Wstępnie została oznakowana jako nietok-

syczna, nieaktywna biologicznie i jako niegroźna dla otoczenia – podkreśla pani dyrektor. Jednak, przerażania wśród pracowników nie brakowało. – Reakcja szokowa nastąpiła u dwóch osób które otwierały paczkę. Jedna z nich bardzo się wystraszyła i przez to zasłabła. Ale na miejscu była pomoc medyczna – dodaje Prokopiuk. Nikt nie trafił do szpitala.

Służby bardzo dobrze oceniły zachowanie pracowników zakładu. – Dla nas najważniejsze jest, aby nasza załoga czuła się bezpiecznie. Nawet jeśli istnieje drobne podejrzenie, to staramy się wszystko wyjaśnić – podkreśla dyrektor.

Policja prowadzi postępowanie przygotowawcze w tej sprawie. Powołany zostanie biegły, który ma określić dokładny skład i pochodzenie substancji.

Międzyrzecki zakład bywa bohaterem takich alarmowych zdarzeń. W kwietniu ubiegłego roku na terenie firmy nastąpił wyciek amoniaku. Na kilka dni wstrzymano wówczas produkcję. Ewakuowano wtedy cały zakład – blisko 160 osób. A 51-letnia pracownica z poparzeniami dróg oddechowych trafiła do szpitala specjalistycznego w Łęcznej.

P R O M O C J A

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

ROCZNA

w prezencie otrzymasz

BON ZAKUPOWY

o wartości
(E.Leclerc, ul. T. Zana)

50 zł

partner:

E.Leclerc
LUBLIN

prenumerata roczna
TYLKO

420 zł!

+ SIATKA
Dziennika
Wschodniego

+ SŁODYCZE

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

półroczna

w prezencie otrzymasz

SIATKA

Dziennika
Wschodniego

prenumerata półroczna TYLKO

220 zł!

+ SŁODYCZE



kwartalna

w prezencie otrzymasz

PISTACHIO

partner:

Colian



prenumerata kwartalna TYLKO

+ PÓŁMASKA

przeciw
-smogowa



115 zł!

miesięczna

w prezencie otrzymasz

PÓŁMASKA
przeciwsmogowa

partner:

CitiMask



prenumerata miesięczna TYLKO

41 zł!

- Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.
- Liczba nagród ograniczona i skierowana do osób indywidualnych.

Rodzice: Wraca dyrektor albo zaostrozamy protest

BIAŁA PODLASKA Nie widać końca sporu w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego. Rodzice uczniów tej szkoły grożą zaostreniem protestu, jeżeli zarząd z Lublina nie przywróci im zwolnionego dyscyplinarnie dyrektora Henryka Zacharuka

Ewelina Burda

Protesty trwają już ponad tydzień. – Nie zgadzamy się z odwołaniem dyrektora – mówią protestujący.

To prezes lubelskiego zarządu ZDZ Katarzyna Kusa zwolniła dyscyplinarnie, dyrektora, który szkołą kierował 28 lat. Postawiła mu jedenaście zarzutów.

„W ocenie władz stowarzyszenia ZDZ stanowią one ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych” – napisała w oświadczeniu prezes. Zacharuk zamierza odwołać się w sądzie pracy. Tymczasem, z decyzją nie godzą się nauczyciele, uczniowie i ich rodzice.

Z pełnienia obowiązków dyrektora zrezygnował kilka dni temu Andrzej Jędrzykowski, wicedyrektor. Katarzyna Kusa obwieściła, że to ona pełni teraz tymczasowo obowiązki dyrektora i przez kilka dni była w Białej Podlaskiej. Nie chciała jednak rozmawiać z mediami.

– Większość uczniów siedzi na korytarzu. Nie wiem, kto pełni nad nimi kontrolę – przyznaje Anna Chmiel, nauczycielka historii, komentując sytuację z piątku.



– Nie poddajemy się. Rozpatrzymy tylko formę dalszych protestów- zapowiadają zwolennicy zwolnionego dyscyplinarnie dyrektora

FOT. ARCHIWUM

– Jest chaos, destabilizacja i brak gwarancji zapewnienia uczniom bezpieczeństwa – uważa Chmiel.

Atmosfera w białskim ZDZ jest nieprzyjemna. – Jesteśmy zastraszeni, podobno w szkole został

włączony monitoring. Rozpoczęło się polowanie na czarownice. Dostaliśmy oświadczenie od za-

rządu, że niektórzy rodzice i nauczyciele działają nielegalnie – dodaje nauczycielka.

– My nadal strajkujemy, nie idziemy na lekcje. Pani prezes nas zastrasza, że będą nagany, jak nie wejdziemy do sal – relacjonuje Julia, jedna z uczennic.

Sytuację w tym czasie kontrolowało też kuratorium. – Wizytatorzy prowadzili kontrolę z zakresie zapewnienia uczniom bezpiecznych i higienicznych warunków nauki oraz zgodności prowadzenia bieżącej dokumentacji nauczania z przepisami prawa. O wynikach przeprowadzonej kontroli będziemy mogli poinformować dopiero po przyjęciu protokołu kontroli – zaznacza Jolanta Misiak dyrektor Wydziału Pragmatyki Zawodowej i Analiz KO w Lublinie.

W piątek 20-osobowa grupa rodziców i uczniów pojechała do Lublina. Mieli manifestować pod ZDZ, ale ostatecznie nic z tego nie wyszło. – Nie zmienia to faktu, że się nie poddajemy. Rozpatrzymy tylko formę dalszych protestów – stwierdza Anna Kowalik, matka jednego z uczniów.

Protestującą społeczność popiera Związek Nauczycielstwa Polskiego z siedzibą w Białej Podlaskiej.

Czyj anioł najpiękniejszy?

TRZYDNIEK DUŻY Można brać udział w konkursie „Anioły, gwiazdy, szopki i stroiki”. Autorzy prac mają jeszcze czas do 13 grudnia by dostarczyć je organizatorom

Zgodnie z regulaminem autorami prac mogą być przedszkolaki,

uczniowie szkół podstawowych i dorośli mieszkańcy gminy. Każdy może zgłosić jedną propozycję wykonaną dowolną techniką. Prace przestrzenne, rzeźby i płaskorzeźby mogą być przygotowane z masy solnej, gliny, modeliny, gipsu, szarego mydła, drewna, papieru, tkaniny, metalu lub drutu.

Autorzy najlepszych propozycji otrzymają nagrody rzeczowe i dyplomy, a najciekawsze dzieła zostaną zaprezentowane na pokonkursowej wystawie.

Prace należy dostarczyć do 13 grudnia do siedziby GOK lub przesłać, odpowiednio zabezpieczone przed zniszczeniem, na adres: Gminny Ośrodek Kultury, Trzydnik Duży 3, 23-230 Trzydnik Duży.

Szczegółowe informacje na temat konkursu można uzyskać telefonicznie (15 873 18 26). Regulamin i karty zgłoszeniowe są dostępne na stronie: www.goktrzydnik.pl i profilu ośrodka na Facebook'u.

(IAS.24)

Miasto jak z bajki. Rynek Wielki już świąteczny

ZAMOŚĆ Od piątku mieszkańcy i turyści zrobili tysiące zdjęć na Rynku Wielkim. Jeden były nocne by pokazać iluminację inne zimowe, bo działa już lodowisko



Na płycie Rynku Wielkiego powstał świetlny labirynt, który zajął 800 mkw. powierzchni. Do labiryntu można wejść, a spacerowiczowie znajdą tam świetlne rzeźby w kształcie gwiazd, bombek, gwiazdek

kowych prezentów. Wszystkie elementy są oczywiście ozdobione setkami punktów świetlnych LED.

– Tworzenie dla tak pięknej, historycznej przestrzeni to niezwykle inspirujące wyzwanie – mówił Karol Bas z firmy Multidekor, która za-



projektowała i wykonała iluminację.

– Dekoracje na Starym Mieście co roku cieszą się ogromną popularnością wśród mieszkańców miasta i turystów, którzy specjalnie przyjeżdżają do Zamościa, by obejrzeć iluminacje. Ozdoby

wprowadzają nas w świąteczny klimat, ale mają one nie tylko wymiar estetyczny, dekoracyjny. Dzięki głosom internautów zwyciężaliśmy w plebiscycie „Świeć się” na najpiękniej rozświetlone miasto, a nagrody przekazywaliśmy osobom potrzebu-



jącym – podkreśla prezydent Zamościa Andrzej Wnuk.

Na Rynku Wielkim jest też świetlny napis „I love Zamość”, który już w poprzednich latach był miejscem gdzie mnóstwo osób robiło sobie zdjęcia. Oprócz napisu udekorowane drzewko cho-

inkowe i projekcje na elewacji ratusza to stałe elementy świątecznego wystroju zamojskiego rynku.

Jutro przybędzie kolejna świąteczna atrakcja – szopka. Iluminacje zostaną na Rynku Wielkim do końca lutego 2020 r.

(OPRAC.)

Mikołaj który szybko biega. I pomaga

PULAWY Sportowcy amatorzy z całego województwa wzięli udział w czwartym, charytatywnym Biegu Mikołajów. Zawodnicy w stosownych strojach pokonali 7 kilometrów. Ale podkreślają, że ważniejsze od wyniku sportowego było dla nich niesienie pomocy potrzebującym. Żywność, którą podarowali sportowcy, trafi do schroniska dla bezdomnych. mężczyzn im. św. Brata Alberta przy ul. Rybackiej w Puławach.

Za nami czwarta edycja zimowej imprezy fundacji BezMiar, czyli Bieg Mikołajów. Wydarzenie przyciąga rzeszę miłośników biegania (oraz nordic walking), którzy w tym przedświątecznym okresie chcą dobrze się bawić, a przy okazji - wesprzeć osoby potrzebujące. Zawodnicy, zgodnie z nazwą biegów, przebiegają się w czerwone stroje. Większość zakłada jedynie czerwone czapki, ale nie brakuje również sportowców w pełnym, mikołajowym rynsztunku.

- Biegam tylko i wyłącznie w pełnym stroju. Jak być mikołajem to na całego. Normalnie pobiegać sobie można zawsze, ale dzisiaj jest wyjątkowa okazja. Poza tym tak jest zabawniej - mówi Maciej z Puław, jeden ze stałych uczestników tej imprezy.

Konwencja biegów podoba się także zawodnikom z Opola Lubelskiego, którzy do Puław przejeżdżają co roku. - Ta idea jest szczytna. To super, że możemy dbać o swoją kondycję fizyczną, a przy okazji pomagać potrzebującym, bezdomnym - mówiła tuż przed startem Justyna, która w mikołajowych zawodach bierze udział wspólnie z grupą przyjaciół. Pytana o sportowe cele, podkreśla, że w tej imprezie nie chodzi o wynik. - Dzisiaj biegamy dla przyjemności - przyznaje.

Uczestników przyciąga jednak nie tylko charytatywność imprezy, ale także jej świątecz-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

na atmosfera. Tuż przed startem prowadzona jest dynamiczna rozgrzewka, z głośników gra mu-

zyka. Uroku dodaje samo miasto - trasa biegnie m.in. malowniczymi zakątkami osady pałacowo-

-parkowej rodu Czartoryskich. - Jest naprawdę fajnie, sympatycznie. Bardzo mi się to podoba

- mówi Małgorzata Socha z Puław, uczestniczka marszu nordic walking. (RS)

6 milionów i czas dla Budimexu

CHEŁM Dodatkowe 6 milionów złotych będzie kosztował miasto remont 8 kilometrów ul. Rejowieckiej. Chełm da też wykonawcy więcej czasu, bo aż do 31 października 2021 roku.

To główne punkty porozumienia, jakie magistrat zamierza zawrzeć z Budimexem. 4 grudnia, na specjalnej sesji Rady Miasta, przeważającą ilością głosów warunki ugody przyjęli chełmcy radni i w uchwale upoważnili prezydenta Jakuba Banaszkę do zawarcia przed sądem ugody. A to oznacza, że po miesiącach przepychanek i żonglerki dokumentami, przebudowa drogi krajowej nr 12 na terenie Chełma, czyli ulicy Rejowieckiej i fragmentu ul. Oksowskiej dojdzie do skutku. A to niezwykle ważne zarówno dla prezydenta, który zapewniał, że doprowadzi projekt do końca, jak i mieszkańców, którzy remontu zdewastowanej drogi nie mogą się doczekać. Firma Budimex nie chciała komentować wyników negocjacji. Sprawa stała na ostrzu noża w lipcu 2019 roku, kiedy to w 4 dni po przekazaniu Budimexowi placu budowy, firma ogłosiła, że odstępuje od

projektu. Terminy i tak były już przekroczone - według umowy przebudowa miała się zakończyć jeszcze w sierpniu 2020 roku. Budimex zażądał dodatkowych pieniędzy, obok spornych 12 mln zł za podwyższenie standardu drogi. Chodziło o ponad 11 mln zł tytułem kary umownej za zerwanie umowy z winy zamawiającego. Ostatcznie strony wspólnie zwróciły się o przeprowadzenie mediacji przed Prokuratorią Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, ale negocjacje trwały nadal. 6 mln zł, jakie miasto zamierza dołożyć do inwestycji, pójdzie na rozszerzenie zamówienia o 470-metrowy odcinek tzw. Starej Oksowskiej. Istotną zmianą jest też wydłużenie terminu do 31 października 2021 r. Inżynier kontraktu uznał, iż obliczony na 22 miesiące termin jest możliwy do wykonania. Projekt zostanie „odchudzony” - będzie mniej ekranów akustycznych, przeprojektowane zostanie skrzyżowanie z ul. Chemiczną.

WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Co zaszło w Zorzy

CHEŁM Urzędnicy miejskiego biura kontroli sprawdzali dokumentację w Chełmskim Domu Kultury. Wykryli nieprawidłowości. Chodziło o emisje reklam przed seansami w kinie Zorza, które jest placówką podległą ChDK. Na ostatniej sesji rady miasta odbyła się dyskusja na ten temat. Nigdy wcześniej nic takiego na sesji się nie wydarzyło

Wojciech Zakrzewski

Trwa, zarządzona przez prezydenta Jakuba Banaszkę, procedura zwolnienia Małgorzaty Paździor-Król ze stanowiska. Urząd zwrócił się o opinie do stowarzyszeń twórczych i Ministra Kultury. Tymczasem szefowa domu kultury Małgorzata Paździor-Król zabrała głos na ostatniej sesji i tłumaczyła swoje stanowisko w sprawie porozumień z kontrahentami ChDK. To im placówka zapewniała przez ostatnie lata reklamę w kinie.

Po raz pierwszy w historii chełmskiego samorządu sprawa takiego kalibru została wprowadzona na obrady sesji rady miasta.

Radni wysłuchali też stanowisk miejskich kontrolerów, przedstawicieli departamentu promocji i kultury i na koniec prezydenta.

- Chełmski Dom Kultury jest instytucją finansów publicznych i zobowiąza-

ny jest do tego żeby finanse były prowadzone w sposób jasny, przejrzysty i czytelny, a wszelkie operacje gospodarcze które mają w nim miejsce powinny mieć swe odzwierciedlenie w dokumentach i w ewidencji - zaznaczyła Małgorzata Kazimierczak, inspektor Biura Kontroli Urzędu Miasta Chełm.

Jak doprecyzowała, kontrolerzy poprosili dyrektora ChDK o zestawienia, kiedy były wykonywane usługi z poszczególnych firm, które w zamian miały reklamę w kinie. Kiedy były świadczone usługi wizażu przez firmę Babeczki i kiedy i jacy instruktorzy z ChDK byli szkoleni. - W związku z tym, że postawiono takie pytania, pojawiły się oświadczenia, w których podmioty te wycofały się z usług które były zafakturowane - zaznaczyła Małgorzata Kazimierczak.

Z kolei dyrektor Departamentu Promocji i Rozwoju został poproszony przez pre-

zydenta o doprecyzowanie wniosków po kontroli ale tych w części dotyczącej promocji miasta. Zaznaczył, że o ile działania artystyczne Chełmskiego Domu Kultury promowały miasto, to jednak ChDK jako instytucja nie jest upoważniana do zlecania promocji miasta podmiotom trzecim - w tym wypadku hotelom czy salonom kosmetycznym. Bartłomiej Kazimierczak, dyrektor DPIR wskazał także, że mimo że akcje promujące wydarzenia w domu kultury były prowadzone w szeregu miejsc - np. sieci sklepów Gama czy Biedronka czy salonach kosmetycznych, to właśnie konkretny salon (Babeczki) i konkretny klub (Joyfitness) korzystał z darmowej reklamy w kinie Zorza.

- Porozumienia zostały zawarte z podmiotami które reklamy nie potrzebowały, sformułowane były ogólnie aby zostawić sobie furtkę na przyszłe zobowiązania. ChDK

otrzymał od firmy Kozak więcej niż Kozak dostał od ChDK, zaś liczby które podała kontrola (177 tys. złotych które, zgodnie z cennikiem powinny wpłynąć do kasy domu kultury), są zupełnie nierealne - tłumaczyła Małgorzata Paździor-Król, która szczegółowo omówiła wyniki kontroli.

W dyskusji głos zabrał także radny Piotr Malinowski, który zapytał o wcześniejsze kontrole w Chełmskim Domu Kultury. W odpowiedzi inspektor Kazimierczak wymieniła terminy trzech ostatnich i powiedziała, że wykazały one nieprawidłowości. Dokumenty są do wglądu w Biurze Kontroli.

- Zdaję sobie sprawę, że z punktu widzenia oceny, dyrektor i kierownik jednostki odpowiada za całość, odpowiada za dokumenty i przyznaje, że były zaniedbania. Jako kierownik jednostki nie dopilnowałam działań pracowników - podsumowywała dyrektor Małgorzata Paździor-Król.

Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

81 46 26 988

697 770 390

WÓJT
GMINY ŁOMAZY

informuje, że w dniu 05.12.2019 roku na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w budynku urzędu gminy **został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres 3 lat.**

Wykaz ten jest zamieszczony na stronie internetowej urzędu **www.lomazy.pl.**

GK.6840.9.2019

Wyciąg
zgodnie z (§6 ust. 4 i 5a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tj. Dz. U. z 2014 r., poz. 1490 z późn. zm.)

z ogłoszenia

Wójtka Gminy Końskowola
o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Końskowola, położonej w miejscowości **Końskowola**, gmina Końskowola, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka **1810/41 o powierzchni 0,0385 ha,**

Informacja o przeznaczeniu do sprzedaży: nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży uchwałą Nr X/71/2019 Rady Gminy Końskowola z dnia 25 września 2019 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości.

Cena wywoławcza: 33.738,00 zł netto + 23 % VAT.

Termin i miejsce przetargu: przetarg odbędzie się **17 stycznia 2020 r. o godz. 11:00**, w siedzibie Urzędu Gminy w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a, I piętro, sala konferencyjna. **Wysokość wadium w pieniądzu w PLN wynosi 8.000,00 zł. Sprzedaż nieruchomości objęta jest 23 % podatkiem od towarów i usług** na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tj. Dz. U. z 2018 r., poz. 2174 z późn. zm.).

Szczegółowe informacje odnośnie zbywanej nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Końskowoli, ul. Pożowska 3a, I piętro, pokój 24, telefon 81 881-62-01 wew. 124, w godzinach pracy urzędu. Ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Gminy Końskowola www.konskowola.info.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej www.ugkonskowola.bip.lubelskie.pl oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Końskowoli oraz na terenie miejscowości Skowieszyn.

Gn.6824.19.2019.EJ Kraśnik, dn. 05.12.2019 r.

DECYZJA

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (tj. Dz. U. z 2016 r., poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.), po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Gościeradów z dnia 14.10.2019 r., znak: GN.6822.9.2018 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości położonych w gm. Gościeradów, obręb Książmierz Kościelna oznaczonych numerami: 15, 16, 17, 528, 529

STAROSTA KRAŚNICKI
ORZKA:

że nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi: 15 o pow. 0,28 ha, 16 o pow. 1,14 ha, 17 o pow. 0,09 ha, 528 o pow. 0,63 ha, 529 o pow. 0,29 ha, obręb geodezyjny 0009 Książmierz Kościelna, stanowią mienie gromadzkie. Pełna treść uzasadnienia znajduje się na tablicy ogłoszeń i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Gościeradów oraz Starostwa Powiatowego w Kraśniku.

Pouczenie
Od niniejszej decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Lubelskiego, ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, za pośrednictwem Starosty Kraśnickiego w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji.

Z up. Starosty
Renata Kuś
Kierownik Wydziału
Gospodarki Nieruchomościami

Otrzymują:
1. Wójt Gminy Gościeradów - 2 egz.
2. Wydział Geodezji w/m.
3. a/a.

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

MOTORYZACJA

KIA RIO CRDi 110KM z salonu 2007 rok, czerwony metalik, 60 000 km, 10 000 zł, Lublin, tel. 504-092-705 w godz. od 10.00 do 20.00.

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny satelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

PRACA

PRACA W NIEMCZACH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH. BONUS ŚWIĄTECZNY DO 300 €
Przyjdź na spotkanie z rekruterem **10.12 w BIAŁEJ PODLASKIEJ (OHP, ul. Sikorskiego 5, godz. 11).** Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw w Białej P., po kursie oferty pracy **GWARANTOWANE.**
Zadzwoń: 502 912 734 | www.promedica24.pl

szukasz pracownika?

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE

- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel. 608 883 933

szukasz samochód?

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: tel. 81 744-02-03
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa - tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej - tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

- Usługi międzynarodowe
- Prosektorium i sala pożegnań
- Oprawa muzyczna ceremonii
- Kwiaty
- Kremacje
- Trumny, Urny
- Ekshumacje, pogłębianie grobów
- Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
- Namiot pogrzebowy

ALE TAXI WWW.ALETAXI.PL
81 511 11 11
ZNAJDZIESZ NAS NA FACEBOOKU

KOMFORTOWO, BEZPIECZNIE, NA CZAS!

VISA MasterCard

masz firmę?

ogłoszenie drobne

Zamów

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Dziennik Wschodni
+ portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Sytuacja jak w peletonie

Górnik Łęczna zakończył bardzo udaną rundę jesienną na drugim premiowanym awansem miejscu. Rozmowa z Kamilem Kieresiem, trenerem zielono-czarnych



Azoty wygrały w Gdańsku

Niezwykle ciężką batalię mają za sobą szczypiorniści z Puław. Podopieczni trenera Michała Skórskiego wygrali na wyjeździe z Wybrzeżem różnicą jednej bramki



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Kosmiczny mecz w Lublinie

ENERGA BASKET LIGA MKS Start rozbił we własnej hali Anwil Włocławek aż 96:71. Podopieczni Davida Dedka umocnili się na trzecim miejscu w tabeli

Kamil Kozioł

Tytułowy „Kosmiczny mecz” to nazwa filmu, który w latach 90-tych bił rekordy popularności. Jego fabuła polegała na tym, że kosmici wylądowali na ziemi i chcieli porwać znane bajkowe postacie, aby występowały w ich upiornym lunaparku. One jednak wyzwały najeźdźców na mecz koszykówki. Kosmici przyjęli propozycję. Nie umieli jednak grać w koszykówkę, więc przejęli talenty od wybitnych graczy NBA, m.in. Charlesa Barkleya czy Patricka Ewinga.

Lublin w sobotni wieczór miał swój własny kosmiczny mecz. Do hali Globus zawitał bowiem wielki Anwil Włocławek, który w ostatnich dwóch latach zdobywał mistrzostwo Polski. Zespół Igora Milicia ma w składzie zawodników, którzy w przeszłości grali w NBA. Tony Wroten potrafił nawet zdobyć 31 pkt w jed-

nym meczu najlepszej ligi świata. W sobotę jednak on, Ricky Ledo czy Chris Dowe wyglądali jak kompletnie pozabawieni swojego talentu.

Start natomiast zagrał jak natchniony. To był niewątpliwie najlepszy mecz w lubelskiej hali Globus od czasu powrotu „czerwono-czarnych” na najwyższy poziom rozgrywkowy. To było starcie, które obrośnie legendą i będzie wspomniane przez wiele lat w lubelskim środowisku koszykarskim.

Już pierwsza kwarta wskazywała, że fani mogą być świadkiem wielkiej sensacji. Gospodarze wygrali ją 24:17, a grali z takim luzem, że Dedek mógł już w jej końcówce pozwolić sobie na oszczędzanie zdrowia kluczowych graczy. Kolejne minuty były już dużo bardziej wyrównane, a na początku drugiej połowy Anwil nawet wyszedł na liczącą 7 pkt prowadzenie. Wtedy jednak dobry impuls dali

Mateusz Dziemba i Damian Jeszke, którzy kilkoma akcjami sprawili, że Start wrócił na prowadzenie. Na koniec tej kwarty lublinianie wygrywali już 72:58.

Ostatnia odsłona to pokaz nieudolności i frustracji mistrzów Polski, którzy szukali winny u wszystkich, tylko nie u siebie. Nic więc dziwnego, że z boiska wyleciał Dowe. Amerykaninowi dostało się zresztą bardzo mocno na konferencji prasowej. – To niedopuszczalne. Moi gracze muszą umieć kontrolować swoje emocje. To już czwarty raz w tym sezonie, kiedy mój zawodnik kończy w ten sposób mecz. W koszykówce trzeba mieć zimną głowę. Moi podopieczni muszą wreszcie zrozumieć, że atak jest przedłużeniem obrony. Tymczasem w tym zespole każdy chce myśleć tylko o ofensywie – grzmiał Igor Milicic, opiekun Anwilu. W zupełnie innym nastroju był David

Dedek. – Kluczem do sukcesu była zespołowa gra w obronie. Zagraliśmy bardzo dobrze i muszę z tego się cieszyć. Mam jednak wielki szacunek do Anwilu. Pewne rzeczy po prostu czasem nie wychodzą, choć tego się bardzo chce. I tak było w przypadku Anwilu. Trzeba też pamiętać, że oni mają bardzo napięty terminarz, bo grę w Energa Basket Lidze muszą łączyć z występami w Koszykarskiej Lidze Mistrzów – tłumaczył David Dedek.

Start Lublin – Anwil Włocławek 96:71 (24:17, 18:24, 30:17, 24:13)

Start: Lemar 27 (4x3), Taylor 13, Carter 10 (1x3), Borowski 6, Laksa 4 oraz Dziemba 18 (5x3), Jeszke 11 (3x3), Szymański 5, Jarecki 2, Grochowski 0, Pelczar 0, Pszczółka 0.

Anwil: Jones 18, Simon 13 (2x3), Ledo 9, Freimanis 7 (1x3), Dowe 6 oraz Karolak 9 (2x3), Wroten 4, Wadowski 3 (1x3), Sokółowski 2, Szewczyk 0, Sulima 0.

Sędziowali: Maliszewski, Jankowski i Koralewski. **Widzów:** 3000.

Joker w talii Dedka

ROZMOWA Z Mateuszem Dziembą, koszykarzem Startu Lublin

• Co czuje zawodnik po takim sukcesie?

– Radość, której nie da się opisać. Spodziewaliśmy się ciężkiego meczu i to spotkanie rzeczywiście było bardzo wymagające. Wynik jest imponujący i ciężko było go oczekiwać nawet w najbardziej optymistycznych prognozach. Mamy zwycięstwo i niech będzie ich jak najwięcej na naszym koncie.

• To był mecz, w którym każdy miał swoje momenty. Pan miał go, kiedy trafił jak natchniony rzuty trzypunktowe...

– Takie jest moje zadanie. Wchodzę na boisko z ławki rezerwowych i mam dać drużynie impuls oraz energię. To jest moja rola w tym sezonie.

• Pasuje panu rola jokera?

– Wielokrotnie o tym rozmawiałem z trenerem i wydaje mi się, że wreszcie do niego dojrzałem. Nie ma dla mnie różnicy między tym czy rozpoczynam mecz w pierwszej piątce, czy wchodzę na boisko

z ławki rezerwowych. W przeciągu całego spotkania mogę być zadowolony z liczby minut, jaką spędzam na parkiecie.

• Strefa, którą bronił Anwil przez większość spotkania była dla was problemem czy atutem?

– Początkowo mieliśmy problem z jej właściwym rozbijaniem. Z czasem jednak znajdowanie dziur w tej obronie przychodziło nam coraz łatwiej. Najwięcej było po rogach, dlatego piłki często właśnie trafiały w to miejsce. Trzeba też podkreślić naszą świetną skuteczność. To był bardzo istotny element.

• Czy w ostatnich dniach szczególnie mocno pracowaliście nad rozbijaniem strefy?

– Sami lubimy bronić strefę, więc z konieczności musieliśmy również pracować nad jej rozbięciem.

• Gdzie jest szczyt waszych możliwości?

– Nie ma żadnych limitów. Po takim spotkaniu jednak wskazana jest pokora.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOŁ

Sytuacja jak w peletonie

ROZMOWA Z Kamilem Kieresiem, trenerem Górnika Łęczna

• W ostatnim meczu w tym roku zmierzyliście się z Legią Warszawa. Poprzeczka zawieszona była wysoko. Jest pan nieco zawiedziony przebiegiem tego spotkania?

– Mimo, że nie byliśmy faworytem, to można było zakładać, że wydarzy się niespodzianka. Żdawaliśmy sobie sprawę z potencjału Legii, która potrafiła wygrać 5:1 z Górnikiem Zabrze, 4:0 z Koroną Kielce czy 7:0 z Wisłą Kraków. Po meczu zawsze można stwierdzić, że można było zrobić coś więcej. Mieliliśmy plan na to spotkanie i broniąc w naszym standardowym ustawieniu 4-3-3, w defensywie przechodziliśmy do 4-5-1. Do 20. minuty wyglądaliśmy dosyć dobrze, bo przeciwnicy nie stworzyli sytuacji. Może nie przedostawaliśmy się zbyt szybko pod bramkę Legii, ale potrafiliśmy się utrzymać przy piłce. Jednak między 25. a 40 minutą mieliśmy problem. Odbieraliśmy piłki, ale rywal natychmiast doskakiwał po stracie pressingiem. Legia stworzyła trzy sytuacje, a czwarta zakończyła się bramką. W przerwie zakładałem, że jeżeli utrzymamy do 65-70 minuty wynik 0:1 to zaryzykujemy i przejdziemy do ustawienia na dwóch napastników. Jednak Szybka strata drugiego gola spowodowała, że przeszliśmy na nasze alternatywne ustawienie, w którym często odrabialiśmy straty w lidze. Aż 11 z 29 bramek 29 strzeliliśmy grając właśnie w tym systemie. Przegrywając 0:2 odkryliśmy bardziej środek pola, ale dzięki temu wróci-



Kamil Kiereś osiągnął jesienią z Górnikiem Łęczna bardzo dobry wynik

FOT. GORNIK.ŁĘCZNA.PL/FACEBOOK

liśmy do gry i byliśmy bliżej bramki przeciwnika. Odaliśmy kilka strzałów, ale zabrakło nam precyzji lub lepszych decyzji. Przejście na 4-4-2 było dla mnie takim wybiegiem w rundę wiosenną i szukaniem jednego z dwóch ustawień na przyszłość. Nie ma co ukrywać, że Legia wygrała zasłużenie. Choć trzeba też patrzeć z perspektywy takiej, że Legia strzela bardzo dużo bramek w Ekstraklasie, a my nie straciliśmy ich aż tyle. Jesteśmy zespołem drugoligowym, który ma za sobą udaną

rundę. Mamy za sobą dużo dobrych momentów, ale są też rzeczy, nad którymi trzeba pracować. Mecz z Legią to uwypuklił i pokazał w jakim kierunku trzeba podążać i na co zwrócić uwagę. Tak też na to spotkanie przyszedłem.

• Biorąc pod uwagę przebieg meczu to na 10 spotkań w ilu by się udało uzyskać korzystny wynik?

– Powiedziałem zawodnikom, że na dziesięć meczów to wygramy jeden, a drugi po rzutach karnych. Tak trzeba było zakładać, bo tak w piłce bywa.

• A co pan powiedział drużynie w szatni przed wyjściem na boisko?

– W trakcie swojej trenerskiej kariery, pracując w Ekstraklasie, trzykrotnie jechałem na mecze z Legią Warszawa i nigdy nie przegrałem. Choć zawsze prowadziłem niżej notowane zespoły. Istotna była dobra gra w defensywie, ale to za mało. Trzeba też odnaleźć się w fazach, kiedy mamy piłkę i żeby przeciwnik był trochę zdeprimowany, że utrzymujemy się przy futbolówce oraz tworzymy akcje. Taki właśnie miałem plan na mecz i początek wskazywał, że to udany zabieg, ale jeden z kwadransów nas zgubił.

• A jak na was wpłynęła tak duża frekwencja na stadionie?

– Pozytywnie. Pamiętam swój rok pracy w GKS-ie Tychy, gdy wywalczyliśmy awans z II do I ligi. Było otwarcie nowego stadionu i na mecze przychodziło po 15 tysięcy widzów. Wiadomo, że presja była duża, ale właśnie piłka na tym polega, żeby były pełne stadiony, żeby było głośno i żeby była atmosfera. Najwięcej meczów jako trener rozegrałem do tej pory w Ekstraklasie i podczas meczu z Legią ten poziom mi się przypomniał dzięki pełnym trybunom.

• Jest pan zadowolony z wyniku punktowego zdobytego jesienią?

– Tak. Trzeba być zadowolonym, bo przekroczenie granicy 40 punktów to naprawdę dobry wynik. Mówi się, że grając o awans, trzeba zdobywać średnio dwa punkty na mecz. Przed

drugą częścią sezonu jesteśmy na miejscu premowanym awansem. Liderem jest Widzew Łódź, ale ma nad nami przewagę tylko jednego punktu, a sytuacja jest jak w peletonie – ktoś wyszedł na prowadzenie, lecz to się jeszcze może zmienić. Jesienią naszym celem nie było mówienie o awansie, tylko zbudowanie mocnej pozycji, tak by można było o tym awansie myśleć wiosną. Mamy fundament, ale cała prawda będzie zawarta w meczach, które czekają nas w drugiej części sezonu. Trzeba się do nich dobrze przygotować, rozegrać sparingi i wykonać dużo pracy.

• Udało się panu zbudować kręgosłup drużyny i wymienia w nim pan tylko pojedyncze elementy

– Rzeczywiście, wydaje się, że udało się zbudować kręgosłup sportowy, ale też moralny szatni, w zależności młodych zawodników od starszych. Uważam, że zimą ta drużyna potrzebuje tylko kosmetyki, a nie wielkich zmian, których na pewno nie będzie. Choć żadnych konkretów na razie nie zdradzę.

• Potrzebuje pan jeszcze szerszej kadry niż obecnie?

– Nie chodzi o to. Na razie skupiamy się na regeneracji. Rozpocząłem tutaj pracę pierwszego czerwca, a jest już grudzień, więc minęło sześć miesięcy. Pora odpocząć.

• Jaki ma pan plan na regenerację?

– Jestem cały czas poza domem z dala od rodziny. Dlatego wolny czas spędzę z najbliższymi, najprawdo-

podobniej w domu. Może przydarzy się jakiś wyjazd, ale trudno mi powiedzieć.

• Praca z dala od rodziny to dla pana trudna sytuacja?

– Wiadomo, że ta praca się z tym wiąże. Rodzina dosyć często tu przyjeżdża, także nie ma z tym problemu.

• A pan ma czas w trakcie sezonu zajrzeć w rodzinne strony?

– Nie. Przez ostatnich sześć miesięcy byłem w domu może przez cztery dni.

• Kiedy planujecie powrót do treningów?

– Siódmego stycznia. Dzień później rozpoczną się badania wydolnościowe, a potem badania szybkości i siły. Pierwszy tydzień będzie wprowadzający, a główne przygotowania ruszą 14 stycznia.

• Czy któryś z młodych zawodników pana kadry zaskoczył szczególnie na plus?

– Nie chcę indywidualnie wyróżniać nikogo. Jest w tej drużynie sporo młodych zawodników. Uważam, że w aspekcie ich oceny to przede wszystkim spory progres w mentalności. Wydaje mi się, że każdy zrobił mniejszy lub większy postęp w jakimś stopniu. Jest też jeszcze grupa graczy, którzy nie zaistnieli, ale zimowe sparingi są oknem, które może któregoś zawodnika wykreować. Poczekajmy więc cierpliwie.

• Ile meczów kontrolnych planujecie?

– Dziesięć. W tym z takimi drużynami jak GKS Bełchatów, GKS Tychy i Radomiak. Musimy grać z jak najmocniejszymi rywalami.

PYTAŁ I NOTOWAŁ BS

Pierwsze pożegnanie

PIŁKARSKA II LIGA Karol Mackiewicz nie jest już piłkarzem Górnika Łęczna. Kontrakt z 27-latką został rozwiązany za porozumieniem stron

Mackiewicz dołączył do zielono-czarnych latem tego roku z Wigier Suwałki, dla których w poprzednim sezonie rozegrał 25 meczów w Fortuna I Lidze. Kibice mogli obiecywać sobie wiele po tym transferze. 27-latek miał bowiem w swoim piłkarskim CV 57 meczów w Ekstraklasie w barwach Jagielloni Białostok, w których zdobył dwie bramki.

Pomocnik w barwach Górnika rozegrał jednak tylko jedno spotkanie. W 70 minucie inauguracyjnego rozgrywki meczu z Garbarnią Kraków zmienił Arona Stasiaka. Potem już ani razu nie pojawił się na boisku.

Natomiast obrońca Kamil Pajnowski poddał się operacji zszycia łątki. Jak podaje klub popularny „Pajno” będzie w pełni gotowy do treningów wraz z początkiem przygotowań, które zaplanowano na siódmego stycznia 2020.

(BS)

GÓRNIK ŁĘCZNA W LICZBACH

2 – na półmetku sezonu łączniane plasują się na drugim miejscu w ligowej tabeli. To także liczba porażek Górnika poniesionych w pierwszej części sezonu. Zespół trenera Kieresia przegrał jeden mecz u siebie (1:3 z Elaną Toruń) i jeden na wyjeździe (1:2 z Bytovią Bytów).

4 – tyle najwięcej bramek łączniane strzelili w jednym meczu ligowym. Miało to miejsce na stadionie w Siedlcach gdzie „zielono-czarni” po iście szalonym meczu pokonali tamtejszą Pogoń 4:3, a bramki w tym spotkaniu zdobywali: Dawid Dziegielewski, Aron Stasiak i dwie Paweł Wojciechowski.

11 – tyle bramek dla Górnika zdobył jesienią najlepszy snajper drużyny, wspomniany wyżej Paweł Wojciechowski. Napastnik Górnika pięć razy trafił do siatki w pierwszych połowach spotkań, a po przerwie zrobił to o jeden raz więcej. Na ten dorobek 29-latek złożyły się też trzy trafienia z rzutów karnych. Wojciechowski mógł mieć na koncie o jednego gola więcej, ale w meczu ósmej kolejki nie strzelił jedenastki w domowym meczu przeciwko GKS Katowice. Zmarnowana szansa nie miała jednak konsekwencji punktowych, bo Wojciechowski wcześniej trafił do siatki rywali z gry, a Górnik wygrał to spotkanie 1:0.

18 – liczba straconych bramek przez Górnika w 20 meczach, co daje poniżej jednego gola na mecz. Tym samym „zielono-czarni” mogą pochwalić się drugą najsłabszą defensywą w lidze (ex aequo z Olimpią Elbląg). Natomiast jesienią najlepszą obronę miał Widzew, który stracił o dwie bramki mniej.

24 – tylu zawodników jesienią zagrało w rundzie jesiennej w barwach Górnika.

29 – to z kolei liczba strzelonych goli przez zespół z Łęcznej. Ten dorobek stawia Leandro i spółkę w środku ligowej stawki. Kilka zespołów było skuteczniejszych, ale zdecydowanie mniej efektywnych.

36 – tyle kartek zobaczyli w minionej rundzie gracze trenera Kieresia (35 żółtych i jedna bezpośrednio czerwona). Najwięcej razy napominany przez sędziów „żółtkiem” był Tomasz Tymosiak – sześć razy. O jeden kartonik mniej otrzymał z kolei Marcin Stromecki i kapitan drużyny Leandro. Natomiast jako jedyny z drużyny bezpośrednio za faul boisko musiał opuścić Wojciechowski w starciu z Gryfem Wejherowo.

40 – 20 września 1979 założono w Łęcznej klub o nazwie Górnik. Tym samym w tym roku klub z Łęcznej obchodzi swoje 40-te urodziny.

12915 – tylu widzów łącznie obejrzało z trybun stadionu w Łęcznej mecze Górnika w 10 starciach rundy jesiennej. Ten bilans daje 1300 kibiców na jedno spotkanie i plasuje Górnika na piątym miejscu w klasyfikacji pod względem frekwencji na stadionie.

NAJLEPSI STRZELCY II LIGI

15 bramek – Marcin Robak (Widzew Łódź) • **13 bramek** – Michał Bednarski (Górnik Polkowice) • **11 bramek** – Paweł Wojciechowski (Górnik Łęczna) • **10 bramek** – Karol Czubak (Bytovia Bytów), Wojciech Fadecki (Błękitni Stargard) • **8 bramek** – Dawid Rogalski (GKS Katowice), Damian Szuprytowski (Olimpia Elbląg).

PIŁKARSKA II LIGA

Za nami bardzo ciekawa runda jesienią. Po 20 kolejkach wykrystalizowała się grupa zespołów, które stoczą wiosną batalię o awans. Miejsca są trzy, ale bezpośrednią promocję wywalczą tylko dwa zespoły. Runda wiosenna będzie składać się zaledwie 14 kolejek, a to dlatego, że część spotkań została rozegrana awansem jesienią. Póki co na czele tabeli jest Widzew Łódź, a więc zespół, który już przed startem sezonu wskazywany był jako pewniak do awansu. Za jego plecami z minimalną stratą plasuje się Górnik Łęczna. Jednak na czołową dwójkę naciska będą GKS Katowice, a także Resovia. Przypomnijmy, że w tym sezonie w rozgrywkach wprowadzono pewną innowację w postaci dwuetapowych baraży, w których zagrają ze sobą drużyny z miejsc 3-6. Trzeci zespół zmierzy się w szósty, a czwarty z piątym. Zwycięzcy tych spotkań zagrają w kolejnej fazie o promocję do Fortuna I Ligi. Nie obowiązuje zasada meczu i rewanżu – za każdym razem

o awansie decydować będzie jedno spotkanie, a jego gospodarzem będzie zespół, który zakończy fazę zasadniczą na wyższym miejscu w tabeli.

Tym samym po tym sezonie awans na zaplecze PKO BP Ekstraklasy wywalczą trzy drużyny. Natomiast z drugoligowym frontem pożegnają się cztery zespoły. Najtrudniejszą sytuację mają w tym momencie ekipy Legionovii Legionowo i Gryfa Wejherowo. Chcąc marzyć o utrzymaniu obie drużyny wiosną muszą zacząć seryjnie wygrywać swoje spotkania.

1. Widzew Łódź	20	43	44-16
2. Górnik Łęczna	20	42	29-18
3. GKS Katowice	20	40	36-19
4. Resovia	20	38	35-19
5. Olimpia Elbląg	20	32	28-18
6. Stal Rzeszów	20	30	33-28
7. Bytovia Bytów	20	29	30-32
8. Błękitni Stargard	20	29	30-32
9. Znicz Pruszków	20	27	29-35
10. Elana Toruń	20	26	24-26
11. Garbarnia Kraków	20	25	20-23
12. Górnik Polkowice	20	24	32-24
13. Lech II Poznań	20	24	24-28
14. Pogoń Siedlce	20	24	28-32
15. Stal Stalowa Wola	20	22	23-34
16. Skra Częstochowa	20	22	15-27
17. Legionovia Legion.	20	12	16-38
18. Gryf Wejherowo	20	10	14-41

WYNIKI SOBOTNIEGO KONKURSU

1. Yukiya Sato (Japonia) 251,6 pkt ● 2. Karl Geiger (Niemcy) 250,1 pkt ● 3. Philipp Aschenwald (Austria) 249,4 pkt ● 4. Gregor Schlierenzauer (Austria) 249 pkt ● 5. Dawid Kubacki (Polska) 245 pkt ● 6. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 244,6 pkt ● 7. Stefan Kraft (Austria) 244,4 pkt ● 8. Peter Prevc (Słowenia) 240,6 pkt ● 9. Kamil Stoch (Polska) 237 pkt ● 10. Stephan Leyhe (Niemcy) 234,9 ●●● 24. Piotr Żyła (Polska) 218,8 pkt ●●● 27. Maciej Kot (Polska) 201,2 pkt.

WYNIKI NIEDZIELNEGO KONKURSU

1. Stefan Kraft (Austria) 277.6 pkt ● 2. Killian Peier (Szwajcaria) 254.6 pkt ● 3. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 252.3 pkt ● 4. Daniel Andre Tande)Norwegia) 251.8 pkt ● 5. Thomas Aasen Markeng (Norwegia) 246.8 pkt ● 6. Karl Geiger (Niemcy) 246 pkt ● 7. Constantin Schmid (Niemcy) 239.2 pkt ● 8. Peter Prevc (Słowenia) 238.6 pkt ● 9. Robert Johansson (Norwegia) 234 pkt ● 10. Timi Zajc (Słowenia) 229.1 ●●● 15. Kamil Stoch (Polska) 219.5 pkt ● 16. Jakub Wolny (Polska) 218.7 pkt ● 17. Dawid Kubacki (Polska) 218.4 pkt ●●● 24. Maciej Kot (Polska) 203.7 pkt ● 25. Stefan Hula (Polska) 194.7 pkt.

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA

1. Daniel Andre Tande (Norwegia) 260 pkt ● 2. Stefan Kraft (Austria) 196 pkt ● 3. Karl Geiger (Niemcy) 192 pkt ● 4. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 190 pkt ● 5. Philipp Aschenwald (Austria) 164 pkt ● 6. Anze Lanisek (Słowenia) 161 pkt ● 7. Yukiya Sato (Japonia) 138 pkt ● 8. Kamil Stoch (Polska) 120 pkt ● 9. Dawid Kubacki (Polska) 117 pkt ● 10. Killian Peier (Szwajcaria) 106 pkt.



Fot. Kamil Stoch i jego koledzy nie będą dobrze wspominać konkursów w Niżnym Tagile

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Wiatr w roli głównej

SKOKI NARCIARSKIE Loteryjne konkursy w Rosji podczas zawodów w Niżnym Tagile na skoczni Aist. Tym samym o weekendowych zawodach część skoczków będzie chciała jak najszybciej zapomnieć. Niestety w tym gronie znaleźli się także Polacy

Już przed rozpoczęciem weekendowych zawodów przewidywano, że główne karty w obu konkursach będzie rozdawał wiatr. Co więcej, najczarniejszy scenariusz przewidywał, że oba konkursy zostaną odwołane. Ostatecznie zawody się odbyły, ale na skoczni rządził przypadek.

W sobotę rozegrano pierwszy z konkursów. Po pierwszej serii liderem był Peter Prevc, który uzyskał 133,5 metra. Tuż za nim uplasował się Piotr Żyła (131 m) i miał duże szanse na zwycięstwo, bo strata do lidera była minimalna. Stawkę na podium uzupełnił Philipp Aschenwald (129 m). Pozostali Polacy zajęli dalsze pozycje. Jedenasty był Dawid

Kubacki (127 m), Kamil Stoch siedemnasty (121 m), a ostatnim, który zakwalifikował się do serii finałowej Maciej Kot (116,5 m).

Druga seria kolejny raz zaskoczyła nie tylko kibiców, ale i samych zawodników. Najlepiej zaprezentował się w niej Yukiya Sato i skokiem na 132 metr awansował z siódmego miejsca na pierwsze. Drugie zajął Karl Geiger, dzięki próbie na 130 m, a trzecią lokatę obronił Aschenwald (ponownie 129 m). Dobry skok oddał także Dawid Kubacki, który lądując na 131 m wskoczył do czołowej piątki. Do czołowej dziesiątki awansował też Stoch (128,5) i zakończył zawody na dziewiątej pozycji. Natomiast prawdziwy dramat

spotkał Żyłę. Popularny „Wiewiór” uzyskał ledwie 112 metrów i zakończył zawody na odległym 24 miejscu. Trzy pozycje niżej uplasował się za to Kot.

W niedzielę kibice w Niżnym Tagile byli świadkami niemal takich samych zawodów jak dzień wcześniej, z wiatrem w roli głównej. Na półmetku zawodów pierwsze miejsce zajmował Ryoyu Kobayashi. Wszystko dzięki próbie na odległość 133,5 metra, za którą dodatkowo otrzymał +7,7 punktu za warunki na skoczni w trakcie skoku. Zdobywca Kryształowej Kuli z poprzedniego sezonu miał 9,1 punktu przewagi nad Stefanem Kraftem z Austrii (140 m) oraz aż 24,1 pkt. nad Danielem Andre Tande (131,5 m). Polacy tym

razem znów uplasowali się poza pierwszą dziesiątką. Jakub Wolny był 11 (124,5 m), a Maciej Kot tuż za nim (125,5 m). Do drugiej serii awansował także czternasty Kamil Stoch (122 m), dwudziesty Dawid Kubacki (125 m) oraz dwudziesty siódmy Stefan Hula (120 m). Już po pierwszej serii zawody zakończyli trzydziesty piąty Piotr Żyła (112 m) oraz trzydziesty dziewiąty Klemens Murańka (112,5 m).

Druga seria przyniosła kolejne sensacyjne rozstrzygnięcia. Wydawało się, że konkurs wygra Kobayashi, ale wyładował na zaledwie 113 metrze i spadł na trzecie miejsce – za Kyliana Peiera (138 i 137 m) i zwycięzcę zawodów Stefana Krafta (140, 134,5 m).

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

Everton – Chelsea 3:1 (Richarlison 5, Calvert-Lewin 49, 84) ● **Bournemouth – Liverpool 0:3** (Oxlade-Chamberlain 35, Keita 44, Salah 54) ● **Tottenham – Burnley 5:0** (Kane 5, 54, Son 32, Sissoko 74) ● **Watford – Crystal Palace 0:0** ● **Manchester City – Manchester United 1:2** (Otamendi 85 – Rashford 23-karny, Martial 29) ● **Aston Villa – Leicester 1:4** (Grealish 45 – Vardy 20, 75, Iheanacho 41, Evans 49) ● **Newcastle – Southampton 2:1** (Shelvey 68, Fernandez 87 – Ings 52) ● **Norwich – Sheffield United 1:2** (Tettey 27 – Stevens 49, Baldock 52) ● **Brighton & Hove Albion – Wolverhampton 2:2** (Maupay 34, Propper 36 – Jota 28, 44) ● **West Ham United – Arsenal** dzisiaj.

1. Liverpool	16	46	40-14
2. Leicester	16	38	39-10
3. Man. City	16	32	44-19
4. Chelsea	16	29	31-24
5. Man. United	16	24	25-19
6. W'hampton	16	24	23-19
7. Tottenham	16	23	30-23
8. Sheffield	16	22	19-16
9. Crystal Palace	16	22	14-18
10. Newcastle	16	22	17-23
11. Arsenal	15	19	21-23
12. Brighton	16	19	20-24
13. Burnley	16	18	21-29
14. Everton	16	17	19-28
15. Bournemouth	16	16	18-24
16. West Ham	15	16	17-25
17. Aston Villa	16	15	23-28
18. Southampton	16	15	18-35
19. Norwich	16	11	17-34
20. Watford	16	9	9-30

Francja

Lille – Brest 1:0 (Osimhen 16) ● **Nîmes – Olympique Lyon 0:4** (Depay 16-karny, 64, Aouar 71, Andersen 79) ● **Montpellier – Paris Saint-Germain 1:3** (Paredes 41-samobójcza – Neymar 74, Mbappe 76, Icardi 81) ● **Monaco – Amiens 3:0** (Ben Yedder 62, Maripan 66, Balde 69) ● **Rennes – Angers 2:1** (Niang 24, 80 – Alioui 90) ● **Nice – Metz 4:1** (Cyprien 9, 41-karny, Kpene Ganago 59, Melou 75 – Niane 74) ● **Strasbourg – Toulouse 4:2** (Kone 7, Thomasson 26, Ajorque 48, Mothiba 75 – Mirin 3, Said 50) ● **Reims – Saint-Etienne 3:1** (Oudin 10, Dia 67, Doumbia 90 – Hamouma 59) ● **Nantes – Dijon 1:0** (Blas 73) ● **Olympique Marseille – Bordeaux** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. PSG	16	39	35-9
2. Marseille	16	31	22-18
3. Lille	17	28	21-15
4. Rennes	16	27	22-17
5. Bordeaux	16	26	27-17
6. Nantes	17	26	15-16
7. Lyon	17	25	28-16
8. Saint-Etienne	17	25	21-23
9. Reims	16	24	14-9
10. Montpellier	17	24	21-17
11. Monaco	16	24	26-25
12. Angers	17	24	20-23
13. Nice	17	23	25-27
14. Brest	17	21	21-20
15. Strasbourg	17	21	20-23
16. Dijon	17	16	11-19
17. Amiens	16	16	19-31
18. Metz	17	15	14-25
19. Nîmes	16	12	12-28
20. Toulouse	17	12	19-35

Hiszpania

Villarreal – Atletico Madryt 0:0 ● **Real Madryt – Espanyol 2:0** (Varane 37, Benzema 79) ● **Granada – Alaves 3:0** (Fernandez 48, Soldado 51, Herrera 77) ● **Levante – Valencia 2:4** (Marti 11, 20-karny – Marti 45-samobójcza, Gameiro 57, 59, Torres 88) ● **FC Barcelona – Mallorca 5:2** (Griezmann 7, Messi 17, 41, 83, Suarez 43 – Budimir 35, 64) ● **Elbar – Getafe 0:1** (Rodriguez 67) ● **Betis – Athletic Bilbao 3:2** (Joaquin 2, 11, 20 – William 44-karny, Berchiche 75) ● **Real Valladolid – Real Sociedad 0:0** ● **Leganes – Celta Vigo i Osasuna – Sevilla** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Barcelona	15	34	41-18
2. Real	15	34	32-11
3. Sevilla	15	30	19-14
4. Sociedad	16	27	26-18
5. Getafe	16	27	24-16
6. Athletic	16	26	19-12
7. Atletico	16	26	16-10
8. Valencia	16	26	26-23
9. Granada	16	24	23-20
10. Osasuna	15	22	21-17
11. Betis	16	22	22-27
12. Levante	16	20	20-25
13. Villarreal	16	19	28-24
14. Valladolid	16	19	14-18
15. Alaves	16	18	17-23
16. Elbar	16	15	15-28
17. Mallorca	16	14	16-28
18. Celta	15	13	10-20
19. Espanyol	16	9	10-30
20. Leganes	15	6	8-25

Niemcy

Eintracht Frankfurt – Hertha BSC 2:2 (Hinteregger 65, Rode 86 – Lukebakio 30, Grujic 63) ● **Borussia Dortmund – Fortuna Düsseldorf 5:0** (Reus 42, 69, Hazard 58, Sancho 63, 74) ● **Borussia Mönchengladbach – Bayern München 2:1** (Bensebaini 60, 90-karny – Perisic 49) ● **Augsburg – Mainz 2:1** (Richter 41, Niederlechner 65 – Oztunalı 15) ● **RasenBallSport Leipzig – Hoffenheim 3:1** (Werner 11, 52-karny, Sabitzer 83 – Bicaćkic 89) ● **Freiburg – Wolfsburg 1:0** (Schmid 85) ● **Bayer Leverkusen – Schalke 2:1** (Alario 15, 81 – Raman 82) ● **Union Berlin – FC Köln 2:0** (Andersson 33, 50) ● **Werder Bremen – Paderborn 0:1** (Michel 90).

1. M'gladbach	14	31	30-16
2. Leipzig	14	30	39-16
3. Dortmund	14	26	33-19
4. Schalke	14	25	25-18
5. Freiburg	14	25	24-17
6. Bayer	14	25	22-18
7. Bayern	14	24	35-20
8. Hoffenheim	14	21	19-23
9. Wolfsburg	14	20	15-14
10. Union	14	19	18-19
11. Eintracht	14	18	24-22
12. Augsburg	14	17	20-26
13. Mainz	14	15	20-34
14. Werder	14	14	22-29
15. Hertha	14	12	20-29
16. Fortuna	14	12	16-29
17. Paderborn	14	8	17-32
18. Köln	14	8	12-30

Włochy

Inter – Roma 0:0 ● **Atalanta – Verona 3:2** (Malinowskij 44, Muriel 64-karny, Djimsiti 90 – Di Carmine 23, 57) ● **Udinese – Napoli 1:1** (Lasagna 32 – Zieliński 69) ● **Lazio – Juventus 3:1** (Felipe 45, Milinkovic-Savic 74, Caicedo 90 – Ronaldo 35) ● **Lecce – Genoa 2:2** (Falco 60, Tabanelli 70 – Pandev 31, Criscito 45-karny) ● **Torino – Fiorentina 2:1** (Zaza 22, Ansaldi 72 – Caceres 90) ● **SPAL – Brescia 0:1** (Balotelli 54) ● **Sassuolo – Cagliari 2:2** (Berardi 7, Djuricic 36 – Pedro 51, Ragatzu 90) ● **Sampdoria – Parma 0:1** (Kucka 21) ● **Bologna – AC Milan** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Inter	15	38	31-13
2. Juventus	15	36	26-15
3. Lazio	15	33	36-15
4. Cagliari	15	29	31-19
5. Roma	15	29	26-15
6. Atalanta	15	28	37-23
7. Napoli	15	21	24-19
8. Parma	15	21	21-18
8. Torino	15	20	18-21
10. Verona	15	18	14-17
11. Milan	14	17	13-17
12. Bologna	14	16	20-23
13. Fiorentina	15	16	19-23
14. Sassuolo	14	15	26-27
15. Lecce	15	15	20-29
16. Udinese	15	15	10-24
17. Sampdoria	15	12	12-25
18. Genoa	15	11	17-30
19. Brescia	14	10	11-26
20. SPAL	15	9	9-22

Lotto (7.12)

3, 29, 36, 37, 46, 48.

Lotto Plus (7.12)

3, 15, 20, 26, 34, 43.

Lotto (5.12)

7, 10, 12, 13, 25, 26.

Lotto Plus (5.12)

2, 3, 18, 29, 37, 43.

Multi Multi (8.12), godz. 14

4, 5, 6, 7, 9, 14, 19, 20, 28, 34, 35, 40, 44, 45, 52, 64, 65, 69, 76, 79. Plus 35.

Multi Multi (7.12), godz. 21.40

2, 7, 10, 21, 22, 23, 29, 31, 32, 40, 45, 49, 55, 61, 62, 66, 69, 74, 76, 78. Plus 40.

Multi Multi (7.12), godz. 14

4, 19, 26, 35, 36, 38, 39, 40, 42, 45, 47, 49, 52, 56, 58, 63, 67, 72, 74, 77. Plus 38.

Multi Multi (6.12), godz. 21.40

1, 4, 6, 12, 21, 22, 23, 26, 34, 43, 47, 50, 52, 61, 64, 69, 70, 76, 78, 80. Plus 21.

Multi Multi (6.12), godz. 14

2, 5, 8, 13, 14, 18, 22, 27, 35, 36, 40, 44, 48, 49, 56, 58, 62, 63, 64, 74. Plus 74.

Multi Multi (5.12), godz. 21.40

1, 4, 9, 22, 23, 25, 34, 40, 44, 47, 50, 51, 55, 56, 57, 61, 65, 68, 75, 78. Plus 9.

Mini Lotto (7.12)

10, 25, 35, 36, 38.

Mini Lotto (6.12)

5, 11, 30, 33, 35.

Mini Lotto (5.12)

14, 16, 26, 30, 31.

Ekstra Pensja (7.12)

10, 11, 20, 29, 31 – 2.

Ekstra Pensja (6.12)

2, 19, 26, 34, 35 – 1.

Ekstra Pensja (5.12)

5, 6, 12, 14, 16 – 4.

Ekstra Premia (7.12)

1, 15, 32, 34, 35 – 4.

Ekstra Premia (6.12)

5, 22, 25, 32, 35 – 1.

Ekstra Premia (5.12)

4, 11, 20, 26, 29 – 4.

Eurojackpot (6.12)

8, 14, 23, 30, 45 – 1, 9.

Kaskada (8.12), godz. 14

2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 11, 13, 15, 23, 24.

Kaskada (7.12), godz. 21.40

1, 2, 5, 10, 14, 15, 16, 17, 18, 21, 23, 24.

Kaskada (7.12), godz. 14

5, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 16, 19, 21, 22, 24.

Kaskada (6.12), godz. 21.40

1, 2, 4, 6, 8, 9, 15, 16, 19, 21, 22, 23.

Kaskada (6.12), godz. 14

2, 4, 5, 6, 8, 14, 15, 17, 18, 20, 22, 24.

Kaskada (5.12), godz. 21.40

1, 2, 4, 6, 11, 14, 15, 17, 20, 22, 23, 24.

Super Szansa (8.12), godz. 14

9, 5, 4, 5, 6, 7, 6.

Super Szansa (7.12), godz. 21.40

8, 9, 1, 6, 9, 6, 7.

Super Szansa (7.12), godz. 14

5, 0, 6, 7, 7, 4, 6.

Super Szansa (6.12), godz. 21.40

5, 1, 4, 6, 6, 3, 6.

Super Szansa (6.12), godz. 14

5, 7, 9, 4, 6, 6, 4.

Super Szansa (5.12), godz. 21.40

9, 5, 8, 3, 0, 2, 1.

Ciągle interesuje nas awans

ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puław

• **Mimo porażki w ostatnim meczu 2019 roku z Motorem chyba może pan być zadowolony z postawy swojej drużyny?**

– Nie ukrywam, że przyjechaliśmy do Lublina po to, żeby przejść do następnej rundy Pucharu Polski. Trafiliśmy na dobrze dysponowanego rywala. Spodziewałem się trudnego meczu. Na pewno zły początek zrobił swoje. Żle weszliśmy w mecz jako drużyna. Zawodnicy może myślami byli już przy urlopach. Ciężko powiedzieć. Nie mam do nikogo pretensji, bo zawodnicy starali się, jak mogli, ale to było za mało na to, żebyśmy przeszli dalej.

• **Szybko odmienił pan grę Wisły. W lidze wygraliście wszystkie trzy mecze. Można powiedzieć, że efekt nowej miotły dobrze działał w Puławach...**

– Gdyby tak było, to każda drużyna zmieniałaby trenerów co trzy kolejki. To nie do końca tak. Na pewno jest tutaj potencjał w zespole, ale wiem też czego nam brakuje, żebyśmy na poziomie trzeciej ligi decydowali, jak mecz ma wyglądać. Czy chcemy grać w ataku pozycyjnym, czy atakiem szybkim. Zobaczymy na spokojnie, jak przeanalizujemy całą rundę z dyrektorem i prezesem. Pewnie podejmiemy jakieś decyzje. Nie ukrywam, że potrzebne są wzmocnienia w Puławach. Zobaczymy, jak wyjdzie okienko transferowe. Na siłę nic nie będziemy robić, bo trzeba szanować chłopaków, którzy tu są i którzy mają kontrakty. Pewne rzeczy musimy jednak zmienić.

• **Jakie cele przed zespołem postawili działacze?**

– Sam sobie stawiam cele – wygrywać każdy, kolejny mecz. Wiemy ile było straty, a ile jest teraz. Ciągle brakuje nam siedem punktów do Motoru. Patrzę na klub z Lublina, bo moim zdaniem będzie faworytem na wiosnę. My oczywiście nie stoimy na straconej pozycji. Po pierwsze musimy jednak dobrze przepracować zimę. Do tej pory moje drużyny były zawsze dobrze przygotowane. To jest podstawa. Wszystko i tak zweryfikuje jednak boisko.

• **Czy dalej liczyacie na to, że**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

włączycie się jeszcze do walki o awans?

– Nie będę ukrywał, że tak. Zdaję sobie jednak sprawę, że jest strata kilku punktów do tych czołowych zespołów. W poprzednim sezonie Stal Rzeszów i Podhale szły łeb w łeb. My mamy mecz u siebie z Motorem, ale to nie znaczy, że to będzie finał i decydujące o wszystkim spotkanie, bo klub z Lublina może szybciej załatwić sprawę. Jeżeli będą grali i punktowali tak, jak w końcówce rundy, to bez względu na to, co my zrobimy i tak będzie bardzo trudno. Dopóki piłka w grze to będziemy się jednak starali grać o jak najwyższe miejsce w tabeli.

• **Jesteście na dziewiątym miejscu w tabeli, ale macie tylko siedem punktów starty do trzech pierwszych zespołów. To wyraźnie pokazuje, że liga jest bardzo wyrównana...**

– Na pewno tak. Ja ligę jeszcze poznaję i inne zespoły także. W każdym meczu trzeba wygrywać, jeżeli coś chce się zdziałać. Każdy remis i porażka oddala od celów. Mamy swoje cele bliższe i dalsze, a ja chcę przede wszystkim, żeby drużyna funkcjonowała tak, jak sobie to wymyśliłem na samym początku. Widzę postępy, ale jeszcze dużo pracy przed nami.

• **Długo wahał się pan**

przed podpisaniem umowy z Wisłą? W końcu to trzecia liga...

– Oczywiście. Wiem, że dużo trenerów nie podjęłoby tego ryzyka. Praca w Puławach to na pewno wyzwanie i zdaję sobie z tego sprawę. Podjąłem jednak taką decyzję i wierzę, że będzie słuszna.

• **Co tak szybko zmienił pan w grze obronnej drużyny? Jeszcze kilka tygodni temu było mnóstwo błędów i głupio tracone bramki, a teraz zachowaliście trzy razy czyste konto w lidze. Gdyby nie kontrowersyjny karny w meczu z Motorem, to po raz czwarty mogliście zagrać na zero z tyłu...**

– Mam swoje spojrzenie, jeżeli chodzi o pewne działania zespołu w ataku i obronie. Rzeczywiście pracowaliśmy bardzo intensywnie. Przed pierwszym meczem miałem tak naprawdę tylko trzy dni. Ten tydzień bardzo szybko zleciał, a obciążenia trzeba dozować. Na meczu z Motorem było widać, że jednak nie wytrzymaliśmy do końca rundy. Przed pierwszym gwizdkiem myślałem, że siedem zmian w Pucharze Polski to za dużo, a tak naprawdę z pięciu mi zbrakło. Mówię w żartach, ale dogrywka zwłaszcza pokazała, że to nie ci sami zawodnicy, którzy bardzo dobrze sobie radzili

z bieganiem, ze zwrotami, ze skocznością w tygodniu na treningach. Potrzebują jednak teraz odpoczynku fizycznego i psychicznego. Mam nadzieję, że w styczniu przyjdą gotowi, żebyśmy dalej doskonalili swój zawód, żebyśmy pracowali nad tym, żeby scementować zespół i żeby w każdej fazie meczu, czy to w ataku, czy w obronie w naszych poczynaniach była powtarzalność.

• **W zespole było w ostatnich tygodniach mnóstwo kontuzji. Czy wszyscy zawodnicy będą już do pana dyspozycji w styczniu?**

– Trudno powiedzieć, bo nie wszyscy są jeszcze w pełni sił. Przeciwno Motorowi po dłuższej przerwie zagrał Włodzimierz Puton. Było po nim widać, że miał zadyszkę w pewnych momentach spotkania. Chciałem go jednak zobaczyć przed przerwą w rozgrywkach. Nie ważne, czy na zmęczeniu, czy nie. Chciałem, żeby poczuł boisko. Wynik to inna rzecz, mnie interesowany także inne sprawy boiskowe.

• **W jakich formacjach potrzebujecie nowych zawodników?**

– Mam pewne pozycje, na których chciałbym dokonać wzmocnień. Musimy jednak zrobić pełną analizę zanim podejmiemy decyzje. Jesteśmy jednak na czwartym poziomie rozgrywkowym i pytanie czy znajdziemy porozumienie z pewnymi zawodnikami? To zależy od wielu rzeczy. Głupot nie będziemy robić. Skupimy się na tym, co nam brakuje.

• **Czy poszukacie nowego napastnika? Najlepszym strzelcem zespołu w rundzie jesiennej był pomocnik Krystian Puton, który zdobył pięć goli. Zawodnicy, którzy byli odpowiedzialni za zdobywanie bramek raczej nie grzeszyli skutecznością...**

– Cała trójka naszych napastników strzeliła chyba tyle bramek, co jeden Michał Paluch z Motoru Lublin. Zdaję sobie z tego sprawę, ale jeszcze zobaczymy.

PYTAŁ I NOTOWAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Sporo grania przed Wisłą

PIŁKARSKA III LIGA Klub z Puław przygotowania do rundy wiosennej rozpocznie we wtorek, 7 stycznia. Piłkarzy trenera Pawlaka czeka aż dziewięć meczów kontrolnych. Nie brakuje ciekawych przeciwników

Duma Powiśla rozegra dziewięć meczów kontrolnych. W pierwszym spotkaniu sprawdzi formę swojej młodzieży, bo zmierzy się z drugą drużyną (22 stycznia). Trzy dni później rywalem będzie Radomiak Radom. Później Mateusz Pielach i spółka mają w planach sporo po-

jedynek z ligowymi rywalami: Chełmianką Chełm (29 stycznia), Stalą Kraśnik (1 lutego), Tomasovia Tomaszów Lubelski (8 lutego), Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski (15 lutego) i Motorem Lublin (22 lutego).

Na koniec przygotowań puławian czeka jeszcze dwumecz z: Prochem Pionki i Powiślakiem Końsko-

wola (oba odbędą się 29 lutego). Runda wiosenna ma wystartować w weekend 7-8 marca. Na dzień dobry Duma Powiśla zagra u siebie z Sokołem Sieniewa. Później czekają ich dwa wyjazdy. Najpierw do Chełma, a następnie do Tarnobrzega.

Jeżeli chodzi o zimowe transfery, to pojawiły się

już pierwsze plotki. Puławianie chętnie widzieliby w swoim składzie Tomasza Brzyskiego. Doświadczony zawodnik kilka tygodni temu został odsunięty od pierwszej drużyny Motoru Lublin i nie wróci już do zespołu. Musi jeszcze rozwiązać kontrakt z poprzednim pracodawcą, a Wisła była nim zainteresowana zanim

podpisał umowę z żółto-biało-niebieskimi i bardzo możliwe, że tym razem obie strony dojdą do porozumienia.

Na testach w Stali Stalowa Wola przebywał za to ostatnio Piotr Zmorzyński. Skrzydłowy zagrał już w meczu dla sprawdzanych piłkarzy i zdobył nawet gola. 25-latek z bardzo do-

brej strony pokazywał się przede wszystkim w koszulce Orłąt Spomlek. W Puławach nie radził sobie jednak już także dobrze. W tym sezonie zagrał w 16 spotkaniach i strzelił tylko jedną bramkę. W sumie w koszulce Wisły wystąpił w 62 meczach i zaliczył w nich trzy trafienia.

(ŁUKISZ)

Czerniak znowu bez finału

PŁYWANIE Mamy dwa kolejne medale mistrzostw Europy w Glasgow. Trzeci na 100 m stylem motylkowym był Marcin Cieślak. Na najniższym stopniu podium na 50 m stylem grzbietowym uplasowała się także Alicja Tchórz

Wyczyn Ciesłaka nie zdarza się często. To zawodnik, który niespodziewanie po igrzyskach w Rio de Janeiro postanowił zakończyć karierę. Równie niespodziewanie kilka miesięcy temu wrócił do pływania i szybko zaczął osiągać bardzo dobre wyniki. Wskoczył do kadry na mistrzostwa w Szkocji, a teraz może cieszyć się z brązowego krążka z czasem 49,75 sekundy.

Tchórz po eliminacjach na 50 m stylem grzbietowym była piąta (26,77). W finale mocno się poprawiła do wyniku 26,16, a to dało jej brązowy medal. Zdecydowanie najlepsza była reprezentantka Holandii Kira Toussaint (25,84).

W piątek do rywalizacji wrócił Konrad Czerniak. Zawodnik AZS UMCS Lublin podczas eliminacji na 50 m stylem dowolnym osiągnął czas 21,59 sekundy i rzutem na taśmę awansował do półfinału jako... 16 pływak w stawce. Niestety, w kolejnej rundzie specjalnie się nie poprawił. Tym razem mógł się pochwalić wynikiem 21,46. To dało mu szóste miejsce w pierwszym, wolniejszym wyścigu. W drugim wszyscy rywale byli od Polaka lepsi. Efekt? Zakończył zmagania na 13 pozycji. Dużo lepiej wypadł drugi z Biało-Czerwonych. Paweł Juraszek miał rezultat 21,16 i do fi-

nału awansował z trzecim czasem. Poza zasięgiem był Władimir Morozow – 20,71. Podczas decydującej rozgrywki Juraszek musiał się zadowolić miejscem tuż za podium (20,97). Czerniak razem z kolegami i koleżankami z kadry (Tchórz, Dominika Sztandera i Juraszek) wziął jeszcze udział w konkurencji 4 x 50 m stylem zmiennym mieszanych sztafet. Polska była dziewiąta z rezultatem 1.40,10.

Z dobrej strony pokazała się za to Laura Bernat. Pływaczka Olimpijki Lublin w piątek rywalizowała na 200 m stylem grzbietowym. W swoim wyścigu nastolatka była czwarta (2.08,01), a w sumie zajęła 12 miejsce. Trzeba dodać, że była zdecydowanie najmłodsza w całej stawce. Bernat to zawodniczka z rocznika 2005, a cztery rywalki były od niej starsze o „tylko” trzy lata. W tym gronie była również Żuzanna Herasimowicz, która miała szósty czas i zakwalifikowała się do finału. Niestety, podczas walki o medale dopłynęła do mety jako przedostatnia (2:06,82). Najmłodsza uczestniczka zawodów w Glasgow w sobotę wystąpiła jeszcze na 50 m grzbietem. Tym razem Bernat miała wynik 29,41, który dał jej 32 lokatę.

Niedzielne starty naszych reprezentantów zakończyły się po zamknięciu tego wydania. Do tematu wrócimy

(LUKISZ)

Poziom będzie wyższy niż przed rokiem

SPORT Wielkimi krokami zbliża się II Charytatywny Turniej w Siatkonogę. Jeżeli ktoś chce wziąć w nim udział, to musi się spieszyć, bo zgłosiło się już kilkanaście drużyn. Ponownie gospodarzem zawodów będzie hala im. Arkadiusz Gołasia w Kraśniku, a impreza odbędzie się 21 grudnia

Według wstępnych planów w turnieju ma zagrać 18 zespołów. Niewykluczone, że będzie ich jednak kilka więcej. – Zainteresowaniem jest naprawdę bardzo duże, ale cały czas przyjmujemy zgłoszenia. Może być tak, że ostatecznie zwiększymy liczbę uczestników do 21 ekip – mówi Daniel Szewc, nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 5 im. Henryka Sienkiewicza w Kraśniku, która jest organizatorem II Charytatywnego Turnieju w Siatkonożę.

Ponownie piłkarze zagrali na rzecz najmłodszych z Domu Dziecka w Kraśniku, a także dla Laury, która potrzebuje specjalistycznej opieki medycznej. Każdy zawodnik ma wpłacić dobrowolnie minimum 50 zł wpisowego. To pozwoli zebrać połowę pieniędzy na turnus rehabilitacyjny dla Laury. Znowu odbędą się także aukcje najróżniejszych pamiątek sportowych. Tym razem będzie można kupić chociażby koszulkę zawodnika Legii Warszawa Jarosława Niezgody. Można być jednak pewnym, że ciekawych gadżetów będzie znacznie więcej, bo w ich zbieraniu pomaga Damian Szymański – wychowanek MUKS Kraśnik, reprezentant Polski, a obecnie gracz Achmata Grozny.

Jak tylko wystartowały zgłoszenia od razu swój udział w zawodach zadeklarowało 15 zespołów. Znowu każda drużyna będzie składała się z trzech osób (w składzie może być jeden rezerwowy). Uczestnicy zostaną podzieleni na trzy grupy, a mecze będą rozgrywane systemem każdy z każdym, równoległe na trzech boiskach. Później odbędzie się faza pucharowa. Oprócz Szymańskiego na pewno w zawodach wystąpią: Marcel Kotwica, Rafał Król, czy Filip Drozd.

– Zapowiada się, że poziom turnieju będzie wyższy niż przed rokiem. Dziękujemy wszystkim, którzy zdecydowali się wspomóc naszą akcję. Mamy fajny oddźwięk zarówno od sponsorów, jak i od drużyn. Jestem w kontakcie z chłopaka-

[illegible]

mi i nie mogą się już doczekać turnieju. W Kraśniku naprawdę zanoszą się na bardzo ciekawe wydarzenie i nadal zapraszamy chętnych, którzy chcą pomóc dzieciakom – dodaje Daniel Szewc.

Każdy, kto chce dołączyć do grona sponsorów może się zgłosić właśnie do Daniela Szewca (607 505 462) lub Jarosława Gąszczyka (727 604 629).

?)

Piąte miejsce cieszyłoby przed sezonem

PIŁKARSKA III LIGA Klub z Kraśnika zakończył 2019 rok na piątym miejscu w tabeli. Z klubu dochodzą jednak niepokojące wieści. Stal może w zimie stracić kilku ważnych zawodników, w tym Rafała Króla

Wiadomo, że najlepszy snajper zespołu z Kraśnika może trafić do Motoru Lublin. To byłoby olbrzymie osłabienie. W końcu w ostatnich trzech sezonach 2013-latek zdobył dla Stali aż 62 bramki i to tylko w rozgrywkach ligowych. Niewykluczone, że w rubryce ubyli trzeba będzie jednak wpisać kilka innych nazwisk. Już w trakcie rundy z zespołem pożegnał się podstawowy, środkowy obrońca Julien Tadrowski. Według plotek z zamiarem opuszczenia drużyny noszą się także: Sebastian Ciołek, czy Paweł Kaczmarek, czyli dwie kolejne, kluczowe postaci zespołu.

Kraśniczanie mają za sobą bardzo udaną rundę. Uzbierali 27 punktów i zajmują piąte miejsce w tabeli. A mogło być jeszcze lepiej.



Trener Stali Kraśnik Jarosław Pacholarz jednak nie wyjechał na staż do Gliwic

FOT. STALKRASNIK.PL

Trzeba pamiętać, że w sześciu ostatnich kolejkach piłkarzom trenera Pacholarza nie udało się pokonać żadnego przeciwnika. Zanotowali po trzy remisy i porażki.

– Na pewno przed rozpoczęciem sezonu pięte lidze wzięlibyśmy w ciemno. Niestety, skoro graliśmy tak dobrze to apetyty trochę w trakcie rozgrywek urosły. A końcówka roku nie była już dla nas aż tak udana i jednak odczuwamy mały niedosyt – wyjaśnia trener Pacholarz. I dodaje, jak wygląda sytuacja kadrowa. – Na pewno nie będzie łatwo zastąpić Rafała Króla, jeżeli zdecydowałby się na transfer do innego klubu. Nasza gra opiera się tak naprawdę na nim i nie ma co ukrywać, że jest wiodącą postacią zespołu. Na pewno postaramy się jednak uzupełnić wszystkie braki i w zimie odświeżyć naszą kadrę. Przede

wszystkim potrzeba nam nowych twarzy w defensywie, bo mieliśmy mało ludzi do grania w tyłach – mówi opiekun Stali.

Jego podopieczni treningi zakończą 9 grudnia. Przygotowania do rundy wiosennej wystartują za 7 stycznia. Co ciekawe, trener Pacholarz w grudniu miał wyjechać na staż do ekipy mistrza Polski – Piasta Gliwice, z którym krótko wcześniej nawiązali współpracę. Niestety, wyjazd został odwołany. – Szkoda, bo to na pewno byłoby ciekawe doświadczenie. Niestety, wygląda na to, że nic już z tego nie wyjdzie. To był jedyny, odpowiedni dla wszystkich termin, ale dostałem informację, że mój wyjazd nie dojdzie do skutku. Pewnie z powodu kłopotów finansowych, jakichś problemów z ekipą. Wtedy nie miałem czasu, żeby się tym zająć. Teraz mam trochę więcej czasu, ale nie mam już czasu na wyjazd. Wtedy nie miałem czasu, żeby się tym zająć. Teraz mam trochę więcej czasu, ale nie mam już czasu na wyjazd. Wtedy nie miałem czasu, żeby się tym zająć. Teraz mam trochę więcej czasu, ale nie mam już czasu na wyjazd.

(LUKISZ)

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Runda wiosenna startuje 21 marca

Piłkarze IV ligi lubelskiej wrócą do gry w weekend 21-22 marca. Już w pierwszej kolejce rundy rewanżowej nie zabraknie ciekawych pojedynków. W Końskowoli tamtejszy Powiślak zmierzy się z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Z kolei w Tomaszowie Lubelskim piłkarze Pawła Babiara zagrają z Krysztalem Werbkowice. Rewanż za porażkę z Bychawą spróbuje wziąć także Lublinianka, która przegrała na wyjeździe z Granitem 0:3. Ważne spotkanie od razu czeka również drugi zespół Górnika Łęczna. Zielonoczarni zagrają na swoim stadionie z Ładą 1945 Biłgoraj. Zestaw par 1. kolejki: Lewart Lubartów – Victoria Żmudź ● Huczwa Tyszowce – Włodawianka Włodawa ● Orleża Łuków – Sparta Rejowiec Fabryczny ● Powiślak Końskowola – Huragan Międzyrzec Podlaski ● Unia Hrubieszów – Kłós Gmina Chełm ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Krysztal Werbkowice ● Lublinianka Lublin – Granit Bychawa ● Górnik II Łęczna – Łada 1945 Biłgoraj.

Ziółkowski zostaje?

Na półmetku rozgrywek najlepszym snajperem w IV lidze jest Damian Ziółkowski. Wiele klubów widziało go w swoim składzie, także klubów z III ligi. Wszystko wskazuje jednak na to, że zdobywca 16 goli dla Huczwy Tyszowce w zimie nie zdecyduje się na zmianę klubu. To dobra wiadomość dla trenera Krzysztofa Rysaka, bo bez „Ziółka” trudno byłoby w ogóle myśleć o uratowaniu ligowego bytu. (LUKISZ)

Awans tak, ale nie za wszelką cenę

PIŁKARSKA IV LIGA Na razie niewielkie zmiany szykują się w zespole Tomasovii. Trener Paweł Babiara chciałby, żeby na wiosnę jego drużyna nadal należała do czołowych zespołów i powalczyła z Lewartem Lubartów o pierwsze miejsce

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wygłąda na to, że z drużyny odejdzie Damian Rataj. Marcin Żurawski nie trenuje z zespołem i raczej wiosną także nie zobaczymy go w koszulce Tomasovii. Niewykluczone, że oferty z wyższych lig dostanie za to Wesley Cain. Kanadyjczyk na jesieni pokazał się z dobrej strony i w sumie zdobył osiem goli. Kilka klubów wyraża zainteresowanie 25-latką.

– Było w jego sprawie kilka zapytań, także od naszych trzecioligowców. Na razie brakuje jednak konkretów, więc jeszcze zobaczymy co z tego wyjdzie. Rozstaniemy się z Damianem Ratajem, a poza tym żaden z chłopaków nie zgłaszał chęci odejścia – wyjaśnia trener Babiara. Co będzie z tymi bardziej doświadczonymi piłkarzami? – Irek Baran nadal jest w bardzo dobrej formie i nic się w jego temacie nie zmienia. Łukasz Bartoszyk z nami trenuje i liczę, że na wiosnę będzie już normalnie do mojej dyspozycji. Nie ćwiczy za to Marcin Żurawski – potwierdza szkoleniowiec ekipy z Tomaszowa Lubelskiego.

Jego podopieczni mają za sobą całkiem niezłą rundę. Zajmują trzecie miejsce w tabeli i tracą do prowadzącego Lewartu Lubartów pięć punktów. W takiej sytuacji nie może zabraknąć pytań o awans. Czy niebie-



Arkadiusz Smoła i jego koledzy po pierwszej rundzie tracą do lidera z Lubartowa pięć punktów

FOT. TOMASZÓW.PL

sko-biali są w ogóle zainteresowani walką o pierwsze miejsce?

– W klubie jeszcze nie usiedliśmy i nie porozmawialiśmy tak naprawdę na ten temat. Dlatego mogę powiedzieć za siebie. Chcielibyśmy powalczyć, ale nie za wszelką cenę. Jeżeli mamy ściągnąć trzech, czy czterech zawodników, którzy zabiorą miejsce naszej młodzieży i Maciej Stożek, Bartłomiej Pleskacz, czy Damian Szuta przez to będą rzadziej pojawiali się na boisku, to coś takiego nie ma sensu. Chcemy być w grze, ale bez ofensywy transferowej – przekonuje Paweł Babiara.

Szkoleniowiec przyznaje też, że chciałby dokonać jakichś wzmocnień, chociażby w linii ataku. – Mamy naprawdę zdolnego chłopaka w postaci Kuby Szuty, który jest materiałem na dobrego napastnika. Gdyby jednak trafił się ktoś bardziej doświadczony, od kogo Kuba mógłby się pewnych rzeczy nauczyć, a nas byłoby na niego stać, to pewnie skorzystalibyśmy z okazji – wyjaśnia trener Tomasovii.

Chociaż runda jesienna zakończyła się 17 listopada, to niebiesko-biali cały czas trenują. Zajęcia zakończą dopiero 20 grud-

nia. Wznowią je 14 stycznia. A w zimie czeka ich mnóstwo ciekawych sparingów. Podopieczni trenera Babiara w większości zagrają z trzecioligowcami. W pierwszym meczu kontrolnym zmierzą się z Avią Świdnik (25 stycznia). Później czeka ich starcie z zespołem z niższej klasy rozgrywkowej, ale może tylko przez pół roku, bo KS Wiązownica to lider podkarpackiej IV ligi. Ten mecz zaplanowano na 2 lutego.

Kolejnymi rywalami ekipy z Tomaszowa Lubelskiego będą: Wisła Puławy (8 lutego), Chelmianka Chełm (12 lutego), Hetman Zamość

(15 lutego), Stal Kraśnik (19 lutego), Piast Tuczemy (22 lutego), JKS Jarosław (29 lutego), Świdniczanka Świdnik Mały (7 marca) oraz na koniec zimowych przygotowań ligowy rywal Huczwa Tyszowce (14 marca). – Cieszę się, że udało się dogadać wszystkie sparingi, które sobie zaplanowałem. Na pewno mamy wymagających rywali i to będzie dla nas dobry test – mówi trener Babiara.

Runda wiosenna w IV lidze ma wystartować w weekend 21-22 marca. Pierwszym przeciwnikiem Tomasovii w walce o punkty będzie Krysztal Werbkowice.

Kosmetyka składu w Końskowoli

PIŁKARSKA IV LIGA Po letniej przebudowie Łukasz Giza może być zadowolony z postawy swoich zawodników w sezonie 2019/2020. Powiślak jest szósty w tabeli, ale ma jeden mecz rozegrany mniej

Zaległe spotkanie ze Spartą Rejowiec Fabryczny Damian Koprucha i spółka mają zagrać tydzień przed rozpoczęciem rundy rewanżowej – 14 marca. Jeżeli goście zgarną komplet punktów, to przeskoczą Granit Bychawę, a do lidera zbliżą się na odległość ośmiu punktów. Całkiem nieźle, jak na rewolucję w składzie, którą trener Giza przeprowadził ledwie kilka miesięcy temu.

– Jestem zadowolony nie tylko z wyników, ale i z faktu, że udało nam się wypracować nasz styl. I to w takim szybkim tempie, bo naprawdę mieliśmy sporo nowych chłopaków w drużynie. Na wiosnę chcemy to podtrzymać i zostać w czubie tabeli. Jeżeli na koniec rozgrywek będziemy mieli około 52 punktów, to naprawdę będę



W zimie nie będzie wielkich zmian w drużynie z Końskowoli

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

zadowolony – mówi popularny „Gizmen”.

W zimie szkoleniowiec chce dokonać tylko kosmetycznych zmian. Nie zanoszą też na odejścia czołowych piłkarzy. – Dysponowaliśmy szerokim składem, w którym było aż 23 zawodników. Dlatego nie wszyscy grali tyle, ile by chcieli. Stąd pomysł, żeby odchudzić trochę kadrę i dać chłopakom szansę na częstsze występy. Z tego powodu kilku z nich wypożyczymy do innych klubów. Czy ktoś wybiera się na testy do drużyn z wyższych lig? Nic mi na ten temat nie wiadomo – wyjaśnia trener Powiślaka.

Tymczasowo Końskowolę opuszczają: Wojciech Łazęba, Dawid Kuśmierz i Dawid Bartoś. Jest też szansa na jeden transfer z wyższej ligi, ale to dopiero wstępne przy-

miarki. – Jeszcze zobaczymy co z tego wyjdzie. Musimy poczekać na rozwój wydarzeń w jednym klubie. Jeżeli wszyscy będą mogli regularnie trenować, to nie przewiduję wielkich ruchów do nas. Mamy naprawdę solidną kadrę i na wiosnę sobie poradzimy – zapewnia trener Giza.

Jego podopieczni do zajęć wrócą 13 stycznia. W sumie rozegrają siedem sparingów. Na dzień dobry rywalem ekipy z Końskowoli będzie drużyna z IV ligi mazowieckiej – Oskar Przysucha (1 lutego), później kolejny zespół z tej samej ligi – Proch Pionki (8 lutego), a także: Energia Kozienice (15 lutego), Mazowsze Stężyca (22 lutego), Powiślanka Lipsko (26 lutego), Wisła Puławy (29 lutego) i na koniec przygotowań MKS Ryki (7 marca).

(LUKISZ)

Tomasovia wygrała w Firleju

PIŁKA NOŻNA W sobotę drużyny z rocznika 2010 rywalizowały w ramach XXI Memoriału im. Mieczysława Kieronia. Zawody zostały rozegrane w Firleju, a najlepsza okazała się Tomasovia Tomaszów Lubelski

W z a w o d a c h wystartowało osiem ekip, które zostały podzielone na dwie grupy. Dwa zespoły wystawił BKS Lublin, a poza tym w turnieju wystartowały: Orleńskie Podlaskie, Bronowice Lublin, Orlik Lubartów, GLTS Świdniczanek, Vrotcowa Lublin i Tomasovia.

Na najniższym stopniu podium zmagania zakończyła Vrotcowa. Podopieczni trenera Michała Gregorowicza pokonali w meczu o trzecie miejsce Bronowice 2:0. O tym, kto wygra zmagania zdecydowały za to rzuty

karne. Po regulaminowym czasie gry Tomasovia remisowała z pierwszym zespołem BKS 0:0. Ale lepiej karne wykonywali niebiesko-biali, którzy pokonali rywali 2:1.

Tomasowianie wystąpili w Firleju w składzie: Jakub Pitura, Miłosz Prus, Szymon Makuch, Leon Myszczyński, Kacper Górski, Mateusz Krasny, Karol Brytan, Szymon Wrześniowski, Franciszek Wróbel oraz Maciej Wawrzusiszyn. Trenerem zespołu był Miłosz Turewicz. Najlepszym zawodnikiem imprezy został wybrany Mateusz Krasny.

(LUKISZ)

WYNIKI TURNIEJU IM. MIECZYSŁAWA KERONIA

Grupa A: Orleńskie Podlaskie – BKS I Lublin 0:1 ● Bronowice Lublin – Orlik Lubartów 2:2 ● BKS I – Orlik 5:0 ● Orleńskie – Bronowice 0:1 ● Bronowice – BKS I 1:0 ● Orlik – Orleńskie 1:2. **Grupa B:** GLTS Świdniczanek – BKS II Lublin 0:1 ● Vrotcowa Lublin – Tomasovia Tomaszów Lubelski 2:0 ● BKS II – Tomasovia 0:0 ● Świdniczanek – Vrotcowa 0:0 ● Vrotcowa – BKS II 2:1 ● Toma-

sovia – Świdniczanek 3:0. **Faza pucharowa:** Orleńskie – Świdniczanek 2:0 ● Bronowice – Tomasovia 0:1 ● Orlik – BKS II 0:5 ● BKS I – Vrotcowa 0:0, karne 2:1 ● **Mecz o siódme miejsce:** Świdniczanek – Orlik 6:1 ● **Mecz o piąte miejsce:** Orleńskie – BKS II 0:2 ● **Mecz o trzecie miejsce:** Bronowice – Vrotcowa 0:2 ● **Finał:** Tomasovia – BKS I 0:0, karne 2:1.



Najlepsza w Firleju okazała się drużyna z Tomaszowa Lubelskiego

FOT. TOMASOVIA

Jednak spokojna zima w Werbkowicach?

PIŁKARSKA IV LIGA Udany finisz rundy pozwolił piłkarzom Kryształ uratować twarz. Czwarty zespół poprzednich rozgrywek zakończył rok na dziewiątym miejscu w tabeli. Długo zamykał jednak całą stawkę

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Dodatkowo na koniec rundy piłkarze z Werbkowic otrzymali bardzo złe wieści odnośnie budżetu na 2020 rok. Dotacja z gminy na Kryształ ma zostać porządnie obcięta. Jest jednak nadzieja, że nic złego w zimie się nie wydarzy. – Nie chciałbym się specjalnie wypowiadać na ten temat, bo ja skupiam się na pracy z zawodnikami. Z tego co jednak wiem zarząd ciężko pracuje, żeby ustabilizować sytuację i jest szansa, że będzie dobrze – wyjaśnia Piotr Welcz, trener zespołu.

Szkoleniowiec niedawno miał okazję przebywać na stażu w pierwszoligowym GKS Tychy, gdzie mógł obserwować pracę Ryszarda Tarasiewicza. – To było naprawdę ciekawe doświadczenie. Warto było wybrać się tam na tydzień i zobaczyć z bliska, jak funkcjonuje pierwszoligowy klub. Jest wiele rzeczy, które teraz będę mógł wykorzystać w codziennej pracy z Kryształem. Miałem dostęp praktycznie do wszystkiego, mogłem także obserwować zajęcia zespołu Ryszarda Tarasiewicza. To naprawdę świetny trener, z bardzo dużą charyzmą, ale przy okazji przesympatyczny człowiek – opisuje swój pobyt w Tychach trener Welcz.

A jak przedstawia się sytuacja kadrowa jego drużyny? Na wielkie zmiany na pewno się nie zanosi. Z klubem pożegna się najprawdopodobniej jedynie Filip Filipczuk. – Rzeczywiście, Filip ma w planach ślub i chciałby się przenieść bliżej Lublina. Z tego względu raczej go u nas na wiosnę nie będzie. Poza tym chciałbym pozyskać dwóch-trzech zawodników. Najlepiej: bramkarza, napastnika, a także kogoś do środkowej linii. Zobaczymy jednak, na co będziemy mogli sobie pozwolić. Na razie nie zanosi się też na żadne osłabienia. Kadra w większości powinna pozostać bez zmian – dodaje opiekun Kryształ.

Wszyscy w Werbkowicach mają nadzieję, że w rundzie rewanżowej



Piotr Welcz ostatnio miał okazję przebywać na stażu w pierwszoligowym GKS Tychy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Stanisław Rybka i jego koledzy będą spisywali się zdecydowanie lepiej. – Na pewno nie będzie łatwo dostać się do ścisłej czołówki, ale myślę, że miejsce w pierwszej szóstce jest re-

alne. I na pewno do tego będziemy dążyli. Musimy jednak wystartować zdecydowanie lepiej, niż przy okazji początku rozgrywek – mówi Piotr Welcz.

Muszą poszerzyć kadrę

PIŁKARSKA IV LIGA Victoria Żmudź nie chce wiosną martwić się o pozostanie w lidze. Dlatego trener Piotr Moliński chciałby wzmocnić drużynę. Posiłki przydałyby się przede wszystkim w obronie

Chwilowo Victoria jest bezpieczna. Zajmuje piąte miejsce od końca. Nie wiadomo jednak, ile drużyn ostatecznie pożegna się z IV ligą. Wszystko zależy od naszych trzecioligowców. – Niby jesteśmy teraz nad kreską, ale wiosną trzeba mieć się na baczności. Myślę, że dla bezpieczeństwa najlepiej będzie podskoczyć kilka pozycji w tabeli. Chcielibyśmy znaleźć się w środku stawki i nie myśleć do ostatniej kolejki, czy uda nam się zachować ligowy byt – wyjaśnia Piotr Moliński, trener zespołu ze Żmudzi. Trzeba dodać, że jego podopieczni obecnie tracą do siódmej Lublinianki tylko pięć punktów. Dużym wzmocnieniem w rundzie rewanżowej powinien być powrót do gry kontuzjowanych: Tomasza Pogorzela i Damiana Ścibiora. Problem w tym, czy obaj w pełni się wykurują na pierwszy mecz



Victoria chce w zimie pozyskać kilku zawodników

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

o punkty. – Bardzo na nich liczę. Brakowało nam tych zawodników w defensywie. Dodatkowo Damian to bardzo uniwersalny zawodnik i w zasadzie może zagrać wszędzie. Trudno jednak jeszcze powiedzieć, czy będą w pełni sił – mówi szkoleniowiec Victorii. Dodaje też, jakie pozycje chciałby wzmocnić przy okazji zimowego okienka transferowego. – Nie ukrywam, że musimy wzmocnić rywalizację, bo na niektórych pozycjach po prostu jej nie było. Zwłaszcza jeżeli chodzi o defensywę. Pewnie większość drużyn rozgląda się też za skutecznym napastnikiem. My też jesteśmy w tym gronie, a poszukiwania trwają – przekonuje trener. Wiadomo już, że Erwin Sobiech i spółka wrócą do wspólnych zajęć 11 stycznia. Obecnie wielu graczy jest w treningu, ale raczej

indywidualnym. W zimie trener Moliński zaplanował osiem sparingów. Pierwszy odbędzie się 9 lutego, a rywalem będzie Unia Hrubieszów. Kolejni przeciwnicy to: Kłós Chełm (15 lutego), Unia Białopole (22 lutego), Start Krasnostaw (27 lutego), POM Iskra Piotrowice (1 marca), juniorzy Chełmianki Chełm (4 marca – sparing pod znakiem zapytania), Janowianka Janów Lubelski (7 marca) oraz Świdniczanek Świdnik Mały (14 marca). – Nie ćwiczymy już jako drużyny, ale chłopaki biorą udział w różnych rozgrywkach halowych i cały czas trzymają formę. Jeżeli chodzi o sparingi, to zobaczymy jeszcze, czy uda się zagrać z juniorami Chełmianki. Chcielibyśmy rozegrać to spotkanie na naturalnej nawierzchni, ale nie wiadomo, co z tego wyjdzie – mówi trener Moliński. (LUKISZ)

Chcą zwiększyć skuteczność

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Zimowy okres przygotowawczy ma być dla Granicy testowaniem ofensywnego ustawienia

Wszystko przez fakt mało satysfakcjonującego osiągnięcia. W 13 spotkaniach rundy jesiennej zespół prowadzony przez Marka Grzywnę zdobył 21 bramek. To trzeci z najniższych wyników w chełmskiej klasie okręgowej. Słabiej ustawione celowniki jesienią miały jeszcze tylko drużyny Spółdzielcy Siedliszcze (16 bramek) i Orła Srebrzyszcze (10). Identyczną liczbą strzelonych goli legitymuje się także Frassati Fajslawice zajmujący 10. lokatę. – Nie wszystko nam wpadało. Mieliśmy problemy z dogrywaniem piłek w środku pola – przyznaje trener Granicy Marek Grzywna. Granica plasuje się na szóstej pozycji. W pierwszej rundzie ubierała 22 punkty wygrywając siedem spotkań, jedno remisując i pięć przegrywając. Stosunkowo mała liczba strzelonych goli jest rekompensowana niskim wynikiem straconych bramek. Drużyna z granicznej miejscowości dała sobie strzelić 20 goli. To czwarty wynik w lidze. Lepszą defensywę w pierwszej części sezonu miały: Ogniwo Wierzbica (19), Start Krasnystaw (10) i Unia Białopole (3). – Nie zapominajmy, że pięć goli straciliśmy w Wierzbicy, a trzy w Krasnymstawie. To już blisko połowy naszego wyniku. Na początku rundy trochę eksperymentowaliśmy w ustawieniu – analizuje opiekun zespołu. Kłopoty strzeleckie mają zostać

rozwiązane już w okresie przygotowawczym. Szkolenowiec zamierza bardziej wykorzystać potencjał piłkarzy stąd zanoszą się na rotację zawodników na poszczególnych pozycjach. Kołem ratunkowym ma też być zmiana ustawienia na trzech napastników. – Z systemu 3-5-2 chcemy przejść na 3-4-3. Musimy poszukać lepszego rozwiązania – zapowiada trener. Po zakończeniu rundy wszyscy zawodnicy zadeklarowali pozostanie w zespole. Być może z wypożyczenia do Orła Srebrzyszcze powróci Andrzej Olender. Piłkarz jeszcze nie zdecydował o swojej przyszłości. – Andrzej ma się określić do stycznia. Gdyby udało nam się pozyskać bramkarza i dwóch ciekawych pomocników byłoby fajnie. W tym sezonie mamy czas na eksperymentowanie w składzie. W przyszłym chcielibyśmy powalczyć o IV ligę. Wiosną interesuje nas miejsce w pierwszej trójce – mówi Marek Grzywna. Przygotowanie do rundy rewanżowej Granica rozpocznie z 13 stycznia. Cały styczeń i luty zespół pracował będzie nad motoryką. Z kolei w marcu skupi się na taktyce. Przeciwnikami w sparingach będą Chelmska Chelme, juniorzy starsi (15 lutego), Ogniwo Wierzbica (22 lutego), Avia II Świdnik (29 lutego), Start Krasnystaw (7 marca), Vitrum Wola Uhruska (15 marca), Orzeł Srebrzyszcze (22 marca). **(GROM)**

Przybysz z Mazowsza

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA LKS Stróża po kompletnie nieudanej rundzie jesiennej postanowił zmienić trenera. Zgodnie z zapowiedziami pożegnano się z Anatolijem Ławryszynem, a nowym opiekunem drużyny został Paweł Milewski

Ławryszyn to znacząca postać w lokalnym futbolu. W Polsce pracuje już od ponad 20 lat i świetnie odnalazł się w naszym środowisku. Kiedyś był ceniony za grę w Tłokach Gorzyce czy GKS Bełchatów. Później związał się ze Stalą Kraśnik, aż wreszcie zdecydował się na pracę w charakterze trenera. Swoje miejsce odnalazł w LKS Stróża, który prowadził przez 7 lat. W tym czasie drużyna z niewielkiej miejscowości zdołała awansować do lubelskiej klasy okręgowej. W niej w poprzednim sezonie udało się utrzymać, ale obecne rozgrywki to już pasmo niepowodzeń ekipy ze Stróży. Podopieczni Ławryszyna w 16 kolejkach wywalczyli zaledwie 4 pkt i pewnie zmierzają w kierunku A klasy. – W seniorskiej piłce rozlicza się trenera z wyników. Tych nie ma, więc świadomie żegnam się ze Stróżą. Przeżyłem tu znakomity okres, ale tej drużynie potrzeba nowego impulsu – nie ukrywa Anatolij Ławryszyn, który znalazł już sobie nowe zajęcie i w rundzie wiosennej poprowadzi B-klasową Tęczę Kraśnik.

Jego następcą w Stróży został natomiast Paweł Milewski. To postać w naszym regionie stosunkowo mało znana, bo większość swojej kariery spędził na Mazowszu. Do województwa lubelskiego przeprowadził się niedawno, a od kilku miesięcy prowadził LKS Potok Wielki. Przeistoczył go z ekipy blaknącej się w ogonie A klasy w solidny zespół górnej połowy tabeli. – Nie szukaliśmy nowego szkoleniowca zbyt długo. O trenerze Milewskim słyszeliśmy wiele pozytywnego, dlatego cieszymy się, że poprowadzi nasz zespół – mówi Mirosław Gawlik, wiceprezes Stróży. Sytuacja drużyny jest jednak bardzo trudna. Cztery punkty i przedostatnie miejsce w tabeli sprawia, że wiosną podopieczni Milewskiego muszą punktować jak natchnieni. – Póki mamy matematyczne szanse to powinniśmy wierzyć w utrzymanie się w lubelskiej klasie okręgowej. O wzmocnieniach na razie nie chcę mówić, bo muszę się przyjrzeć tej kadrze, którą dysponujemy. Na pewno zawsze warto jest zwiększać konkurencję w zespole – mówi Paweł Milewski. **KAMIL KOZIOL**



Grom Różaniec wiosną chce włączyć się do walki o najwyższe cele

FOT. DW (ARCHIWUM)

Wyjazdy do poprawki

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Grom Różaniec zakończył rundę jesienną na pozycji wicelidera ze stratą trzech punktów do Gryfu Gminy Zamość. Zespół trenera Bogdana Antolaka od lat należy do czołówki rozgrywek i wiosną będzie chciał powalczyć o miejsce premiowane awansem

Zespół z Różańca w 14 meczach zgromadził 34 punkty. Drużyna trenera Bogdana Antolaka prezentowała się szczególnie dobrze na swoim boisku gdzie wygrała wszystkie siedem spotkań. Gromowi nieco słabiej szło na wyjazdach gdzie w siedmiu spotkaniach przydarzyły się dwie porażki – ze wspomnianym Gryfem i Błękitnymi Obsza, a także sensacyjny remis z walczącym o utrzymanie Potokiem Sitno. – Patrząc na wynik z rudny jesiennej jesteśmy bardzo zadowoleni. Szczególnie cieszą mnie wyniki meczów u siebie. Grając na swoim stadionie prezentowaliśmy bardzo ciekawą i ofensywną grę, a co za tym idzie strzelaliśmy dużo bramek. Natomiast mamy pełną świadomość, że wio-

sną musimy poprawić grę na wyjazdach – przyznaje Antolak.

Teraz zarząd i zawodnicy mają czas na odpoczynek, a do zajęć wrócą za nieco ponad miesiąc. – Planujemy rozpoczęcie okresu przygotowawczego po 20-tym styczniu – zdradza Antolak. – Będziemy trenować trzy razy w tygodniu, zarówno na boisku jak i w siłowni. Mamy bardzo dobre zaplecze i jeśli tylko pogoda pozwoli planujemy trenować na orliku, a na halę wejdziemy tylko gdy aura będzie wyjątkowo niekorzystna. Zresztą moim zdaniem treningi w hali dla seniorów są bardzo kontuzjogenne – przyznaje szkoleniowiec.

Zimą wicelider zamojskiej okręgówki rozegra siedem gier kontrolnych. Jedynym rywalem znanym

z ligi będzie Victoria Łukowa. Poza tym drużyna z Różańca postawiła na rozegranie spotkań z ekipami z chełmskiej i lubelskiej klasy okręgowej, jednym z czwartoligowców i zespołem jarosławskiej klasy okręgowej. Natomiast pozostałymi rywalami będą drużyny niżej notowane.

Drugie miejsce w ligowej tabeli to nie jedyny powód do radości dla ekipy z Różańca. Pod koniec listopada Grom w ramach programu Certyfikacji Szkółek PZPN otrzymał jako jedyny klub z powiatu biłogorskiego srebrną gwiazdkę. Z kolei na całej Zamojszczyźnie certyfikaty tego stopnia przyznano jeszcze Hetmanowi Zamość i Gaudium Zamość, a brązowe odznaczenia trafiły do Tomasovii Tomaszów Lubelski, Unii

Hrubieszów, Gryfa Gminy Zamość i Szumów Susiec. – Cieszymy się z tego wyróżnienia, ale nie zamierzamy na tym poprzestać. Srebrna gwiazdka to szansa na to, aby jeszcze bardziej poprawić jakość szkolenia tutejszej młodzieży. W Różańcu zebrała się grupa pasjonatów. I to wyróżnienie będzie dla nas motywacją do jeszcze cięższej pracy na rzecz klubu i lokalnego społeczeństwa – przekonuje Antolak.

PLAN SPARINGÓW GROMU RÓŻANIEC

25 stycznia: MKS Kańczuga
1 lutego: Tarpan Korców
15 lutego: Janowianka Janów Lubelski
22 lutego: Victoria Łukowa
29 lutego: Zorza Zarzecze
7 marca: Kryształ Werbkowice
15 marca: Unia Rejowiec.

Mogli ugrać więcej

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Beniaminek Bór Dąbie ma dobrą pozycję wyjściową na drodze do pozostania w lidze na kolejny sezon

Dla zespołu prowadzonego przez Łukasza Skwarkę to pierwszy rok w gronie ekip klasy okręgowej. I od razu trzeba stwierdzić, że nie będzie to tylko walka na śmierć i życie. Po pierwszej rundzie Bór Dąbie zajmuje 10. lokatę. Na 13 spotkań wygrał trzy: po 1:0 u siebie na inaugurację z Bad Boys Zastawie oraz dwa wyjazdowe z Unią Krzywda i Granicą Terespol. W dorobku są też cztery remisy: 0:0 z Sokołem Adamów, 1:1 z Kujawiakiem Stanin, 2:2 z Unią Żabików i 3:3 z Gromem Kąkolewnica. Bilans spotkań uzupełnia jeszcze sześć przegranych. Debiutanta nie załamały

wyjazdowe wysokie porażki 0:12 z Lutnią Piszczac i 0:5 z Bizonem Jeleniec. – Pamiętam, kiedy w szatni piłkarze Gromu Kąkolewnica mówili, że przyjechali do nas na trening. Tymczasem prowadziliśmy 2:1 z bardzo dobrym zespołem. W doliczonym czasie mieliśmy dwie szanse na zwycięstwo. W jednej akcji najpierw był słupek, a następnie bramkarz przeciwnika uratował mu remis – wspomina Andrzej Sadło, prezes Boru Dąbie.

W ubiegłym roku klub obchodził jubileusz 50-lecia istnienia. – Naszym celem w obecnym sezonie jest spokojne utrzymanie – mówi prezes. – Po pierwszej rundzie nasz dorobek punkto-

wy mógł być jeszcze lepszy. Brakowało nam skuteczności. Myślę, że można było ubierać jeszcze pięć punktów więcej. Oprócz remisu z Gromem powinniśmy wygrać z Unią Żabików. Do 86 minut prowadziliśmy 2:1 – mówi prezes Sadło.

Walka o pozostanie w bialskiej klasie okręgowej będzie dla Boru wyzwaniem. Nad miejscem spadkowym beniaminek ma pięć „oczek” przewagi. Za plecami ekipy trenera Skwarka znalazły się drużyny ze znacznie dłuższym stażem w bialskiej „okręgówce”: Granica Terespol, Unia Krzywda, Kujawiak Stanin i LKS Łazy. Potrzebna będzie mobilizacja i dobre przygotowanie.

Żaden z piłkarzy występujących w Borze w pierwszej rundzie nie zadeklarował odejścia z zespołu. Co więcej, z zagranicy wrócili obrońca Daniel Bryk, napastnik Patryk Wypych. Po dłuższej przerwie na środku pomocy ma się znowu pojawić Tomasz Bryk. W klubie rozglądają się też za młodzieżowcami. – Na razie mamy ich szczęście, ale z obecnością na meczach jest różnie. Nie zawsze mogą, czasami mają zajęcia na studiach, wyjazdy. Co najmniej dwóch kolejnych by nam się przydało. Zdobycie wiosną co najmniej 13 punktów powinno już dać nam utrzymanie – snuje plany prezes.

(GROM)

POWIEDZIELI PO MECZU

Briana Day (Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin)

– To był dla nas ciężki mecz. Nie szło nam z rzutami, ale musialiśmy robić swoje. Udało nam się jednak wygrać to spotkanie. Faktycznie, było tak, że Wrocław wykorzystywał rzuty trzypunktowe, a my miałyśmy z tym problem. Wygraną dało nam to, że cały czas parliśmy do przodu, nawet mimo tylu spudłowanych rzutów.

Agata Dobrowolska (1KS Ślęza Wrocław)

– Pierwsza połowa ułożyła się dużo lepiej, jeżeli chodzi o naszą ofensywę. W drugiej połowie nie wpadały nam już rzuty z dystansu. Powinnyśmy szukać więcej gry do kosza i więcej współpracować z wysokimi zawodniczkami. Działaliśmy bardzo niekonsekwentnie, co poskutkowało takim wynikiem, jaki mamy. W ubiegłym tygodniu przegraliśmy pięcioma punktami, teraz też, więc to na pewno boli.

Odwołana inauguracja sezonu

HOKEJ Długo czekali na rozpoczęcie ligowego sezonu i się nie doczekają. Hokeiści LHT Lublin poinformowali, że sobotnie zawody na lubelskiej lodemanii zostały odwołane

Hokej na lodzie w Lublinie nie ma ostatnimi czasami dobrej passy. Najpierw pojawiła się informacja, że w II lidze w grupie północno-wschodniej (tej, w której występują lublinianie) zagrają jedynie trzy zespoły – LHT Lublin, Husaria Białystok i Gauja Wilno. Z kolei w ubiegłym tygodniu klub poinformował, że sobotnia inauguracja hokejowego sezonu na lodowisku Icemania została odwołana.

– Dołożyliśmy wszelkich starań, aby zawody odbyły się w pierwotnym terminie, jednak pozwolenie na organizację imprezy zostało cofnięte – czytamy na stronie LHT Lublin na Facebooku.

– Miesiąc wcześniej rezerwowaliśmy termin, ale na początku ubiegłego tygodnia otrzymaliśmy informację, że turniej zostaje odwołany – tłumaczy Krzysztof Krauze, trener klubu. Próbowaliśmy skontaktować się ze spółką MOSiR Bystrzyca, zarządzającą Icemanią, jednak bezskutecznie. Wiadomo, że w tym sezonie lublinianie mają do rozegrania w sumie trzy turnieje: oprócz tego w Lublinie (terminy rezerwowe to 15 i 29 lutego przyszłego roku), spotkają się jeszcze z rywalami w Giżycku, gdzie gospodarzem będzie zespół Gauja Wilno, oraz w Białymstoku. Planowo mają się one odbyć kolejno 1 lutego i 21 marca przyszłego roku. Lubelscy hokeiści nie wykluczają również rozegrania styczniowego sparingu z rywalem spoza swojej grupy, żeby nie wypaść całkiem z rytmu meczowego.

Krzysztof Kurasiewicz

Wysoki lot Pszczółek

ENERGA BASKET LIGA KOBIET To było bardzo przyjemne dla oka widowisko zwieńczone zwycięstwem Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Lubelskie koszykarki przedłużyły swoją serię zwycięstw do trzech, pokonując u siebie w sobotę Ślęzę Wrocław 61:56

Krzysztof Kurasiewicz

Bilans przed tym spotkaniem identyczny, potencjał sił również – wiele było znaków na niebie i ziemi, które wskazywały na to, że kibice zgromadzeni w hali MOSiR obejrzą wyrównany mecz. I faktycznie, wyniki poszczególnych kwart tylko to potwierdzają. Obie drużyny dzieliły się po równo także błędami.

Sympatycy akademikzek mogą mieć powody do zadowolenia, bo ich ulubienice spisują się po przewnie reprezentacyjnej na medal. Trzecie zwycięstwo z rzędu nie przyszło im jednak łatwo. W pierwszej partii sobotniego starcia lublinianki musiały zużyć sporo sił na to, żeby przedrzeć się pod kosz rywalek. Trener Arkadiusz Rusin instruował swoje zawodniczki, aby zacieśniały grę i nie zostawiały rywalkom wolnej przestrzeni. Niewiele sobie jednak z tego robiła Jovana Popović. Serbska koszykarka dostawała się w „pomalowane” i popisывała efektownymi zagraniami – kiedy przy wejściu pod obręcz przełaziła piłkę za plecami i trafiła, kibice aż krzyknęli z zachwytem. W efekcie Serbka już w premierowej odsłonie zdobyła 10 punktów ze swoich 18.

Wrocławianki odrobiły lekcje z poprzedniego meczu z Arką Gdynia i nie marnowały już tylu okazji do powiększania swojej zdobyczy. Po 10 minutach gry wygrywały 18:16, a do przerwy prowadziły 31:29. Trener Krzysztof Szewczyk miał wiele uwag do swoich podopiecznych – jego krzyk niósł się po hali i przebiegał nawet przez głośną muzykę. Szczególnie pokutował ten element, z którym „Pszczółki” miały problem już w okresie przygotowawczym, czyli obrona rzutów trzypunktowych. Ślęza miała kilka prostych pozycji, które z łatwością zamieniała na punkty.

Obraz gry zmienił się po powrocie zespołów na parkiet. Koszykar-



Jovana Popović pokazała się z bardzo dobrej strony, prowadząc swój zespół do wygranej

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

ki z ekipy dwukrotnego mistrza Polski nie były już tak skuteczne jak wcześniej. Co więcej, coraz lepiej pracowała też defensywa lublinianek. Spotkanie było wyrów-

nane, ale gospodynie zyskiwały pewność siebie, a co za tym idzie także stopniową przewagę. Przed decydującą odsłoną było 45:44 dla AZS UMCS.

Wygrane Legii i Cracovii

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA W hicie kolejki Legia Warszawa pokonała na wyjeździe Śląsk Wrocław. Dzięki temu zespół trenera Aleksandara Vukovicia awansował na drugie miejsce w tabeli

Wicemistrzowie Polski zwyciężyli po golach Pawła Wszółka, Jose Kante i Luqunhasa. Równie wysoką wygraną odniosła w tej kolejce także Cracovia. Zespół trenera Michała Probiezja pokonał w takim samym stosunku Raków Częstochowa.

Niezwykle cenne zwycięstwo w kontekście walki o utrzymanie odniosła Arka Gdynia, która pokonała w Kielcach tamtejszą Koronę i dzięki temu ma teraz dwa punkty przewagi nad ekipą „złocisto krwistych”. – To był dla nas bardzo ciężki mecz, a wpływała na to sytuacja obu zespołów w tabeli. Tego typu spotkania nazywamy meczami o „sześć punktów”. Gratulacje dla chłopaków, którzy pokazali ducha drużyny i charakter. To są dla nas bardzo ważne zwycięstwo – powiedział po spotkaniu Aleksandar Rogić, trener Arki.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Cracovia – Raków Częstochowa 3:0 (Janusz Gol 52, Kamil Pestka 58, Pelle van Amersfoort 90) ● **Górniki Zabrze – Wisła Kraków 4:2** (Łukasz Wolsztyński 56, Jesus Jimenez 75, 90, Igor Angulo 87-karny – Paweł Brożek



Cracovia pewnie ograła u siebie Raków Częstochowa

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

3, Chuca 58) ● **Jagiellonia Białystok – Zagłębie Lubin 0:1** (Damjan Bohar 18) ● **Korona Kielce – Arka Gdynia 0:1** (Maciej Jankowski 10) ● **Lech Poznań – ŁKS Łódź 2:0** (Joao Amaral 59, Kamil Jóźwiak 90) ● **Lechia Gdańsk – Wisła Płock 2:0** (Flavio Paixao 34, 57-karny) ● **Pogoń Szczecin – Piast Gliwice 1:0** (David Stec 8) ● **Śląsk Wrocław – Legia Warszawa 0:2**

(Paweł Wszółek 14, Jose Kante 73, Luquinhas 83).

1. Pogoń	18	35	22-14
2. Legia	18	35	36-17
3. Cracovia	18	33	27-15
3. Śląsk	18	33	26-18
5. Lechia	18	30	23-16
6. Lech	18	29	31-18
7. Piast	18	28	19-18
8. Wisła P.	18	27	22-28
9. Jagiellonia	18	26	28-23

W ostatniej kwarcie swoje pierwsze punkty zdobyła ławka rezerwowych „Pszczółek”, a konkretnie Ama Degbeon. Niemka wyglądała przez cały mecz jakby brakowało jej energii. Pozostałe zmienniczki – Zuzanna Sklepowicz oraz Agnieszka Szott-Hejmej – nie zapisały się w protokole w rubryce zdobytych punktów. Podstawowa „piątka” wykonała jednak powierzone jej zadanie i odprawiła Ślęzę z kwitkiem. Akademicki z Lublina zanotowały swoją szóstą wygraną w tym sezonie, pokonując wrocławianki 61:56.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – 1KS Ślęza Wrocław 61:56 (16:18, 13:13, 16:13, 16:12)

Pszczółka: Peterson 11, Day 15 (10 zb.), Adamowicz 9, Popović 18, Labuckiene 4 – Degbeon 4, Sklepowicz, Szott-Hejmej.

Ślęza: Burdick 10 (10 zb.), Glomazic 6, Jovanovic 18, Pocek 9, Owczarzak 8 – Dobrowolska 5, Szajtauer, Marciniak.

Sędziowie: Arnaud Kom Njilo, Marcin Bieńkowski, Tomasz Trybalski.

10. kolejka: Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – 1KS Ślęza Wrocław 61:56 ● **AZS Uniwersytet Gdański – Artego Bydgoszcz 59:75** ● **DGT Politechnika Gdańska – Wisła Kraków 70:63** ● **CCC Polkowice – Energa Toruń** ● **Arka Gdynia – Enea AZS Poznań 72:45** ● **CosinusMED Widzew Łódź – PolskaStrefalNwestycji Enea Gorzów Wielkopolski (zakończony po zamknięciu wydania).**

1. Arka	10	20	787:570
2. CCC	9	16	683:537
3. Artego	9	16	698:575
4. Pszczółka	9	15	639:581
5. Politechnika	10	15	696:806
6. Ślęza	9	14	621:530
7. Gorzów	8	13	683:565
8. Wisła	9	13	583:607
9. Poznań	8	11	503:624
10. Energa	9	10	561:778
11. AZS UG	10	10	556:777
12. Widzew	8	9	550:610

11 grudnia: Artego – Energa ● Ślęza – CCC ● Poznań – Gorzów ● Pszczółka – Widzew.

10. Zagłębie	18	25	28-25
11. Raków	18	22	19-28
12. Górnik	18	20	20-25
13. Arka	18	17	14-26
14. Korona	18	15	10-24
15. ŁKS	18	14	17-31
16. Wisła K.	18	11	17-33

13-15 grudnia: Arka – Zagłębie ● Jagiellonia – Lechia ● Korona – Cracovia ● Legia – Wisła P. ● Piast – ŁKS ● Raków – Górnik ● Śląsk – Lech ● Wisła K. – Pogoń.

GALA NA STULECIE PZPN

W piątek W Warszawie odbyła się uroczysta gala 100-lecia Polskiego Związku Piłki Nożnej na której pojawiło się wielu znakomych gości w tym Prezydent RP Andrzej Duda, prezydent FIFA Gianni Infantino i prezydenta UEFA Aleksander Ceferin. Jej kulminacyjnym momentem było ogłoszenie „jedenastki stulecia”, którą wybrali członkowie kapituły, a także kibice. Wśród najlepszych piłkarzy stu ostatnich lat znalazł się wychowanek Motoru Lublin Przemysław Żmuda.

Jedenastka stulecia PZPN: Józef Młynarczyk – Łukasz Piszczek, Władysław Żmuda, Jerzy Gorgoń, Antoni Szymanowski – Henryk Kasperczak, Kazimierz Deyna, Zbigniew Boniek – Grzegorz Łato, Robert Lewandowski, Włodzimierz Lubański.

Musieli się napracować

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W drugiej kolejce rundy rewanżowej Azoty Puławy pokonały na wyjeździe Torus Wybrzeże Gdańsk 26:25

Faworytem meczu w Gdańsku byli puławianie. Mimo to wygrana nie przyszła łatwo. Dość powiedzieć, że przez większą część spotkania prowadzili gospodarze. Zaczęło się jednak od wykorzystanego rzutu karnego przez Wojciecha Gumińskiego. Gdańczanie szybko odpowiedzili celnymi trafieniami i w piątej minucie Patryk Pieczonka wyprowadził Torus Wybrzeże na 3:1. W pierwszej odsłonie o jedną, dwie bramki gospodarze byli przed zespołem Azotów. Ta część zawodów zakończyła się wygraną miejscowych 13:12.

Ciekawie było po zmianie stron. Po pięciu minutach z powodu czerwonej kartki plac gry opuścił były obrotowy Wybrzeża Łukasz Rogulski. Łukę na kole Azotów starali się zapęlić w ataku Dawid Dawydzik, a w obronie Paweł Grzelak i Tomasz Kasprzak. Miejscowi nie odpuszczali i robiło się coraz bardziej ciekawie. W 46 min Ramon Oliveira wyprowadził gospodarzy na sześć bramek przewagi (23:17). Tym samym drużynie trenera Michała Skórskiego zaczęło coraz bardziej zagrażać w oczy widmo porażki. W ciągu jednak czterech minut puławianie zdołali zmniejszyć straty do jednego gola (23:22). Do bramki Wybrzeża trafili dwukrot-



Azoty Puławy musiały się napracować aby przywieść z Gdańska zwycięstwo

FOT. MATERIAŁY PGNIG SUPERLIGA

nie Antoni Łangowski oraz Rafał Przybylski, Gumiński i Dawydzik. Ostatnie dziesięć minut spotkania Azoty wygrały 4:2, co dało im końcowe zwycięstwo 26:25. Zwycięską bramkę w 59 min zdobył rozgrywający Jakub Moryń. – Spodziewałem się takiego meczu, bo wiem, jak tu się gra, szczególnie kiedy przyjeżdżają takie zespoły jak Puławy, czy te teoretycz-

nie lepsze. Wiemy, że tutaj motywacja zawsze była wielka na takie spotkania. Wygraliśmy szczęśliwie. Jako doświadczona drużyna powinniśmy zachować więcej spokoju. Najważniejsze są trzy punkty – powiedział po końcowej syrenie obrotowy Azotów Łukasz Rogulski. – Zabrakło nam szczęścia, w końcówce mieliśmy dwie sytuacje na zwycięstwo.

Niestety, nie udało nam się trafić do bramki rywala. Ten mecz był dla nas ciekawym doświadczeniem. Zagraлиśmy bardzo dobrą piłkę ręczną z zespołem, który jest od nas doświadczeniem o kilometry do przodu – podsumował spotkanie Michał Bednarek.

Torus Wybrzeże Gdańsk – Azoty Puławy 25:26 (13:12)

(GROM)

Torus Wybrzeże: Chmieleński, Kiepułski – Wróbel 9, Oliveira 6, Komarzewski 5, Prymlewiec 2, Bednarek 1, Janikowski 1, Pieczonka 1, Papaj, Powarzynski, Sulej. **Kary:** 10 minut.

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Łangowski 5, Dawydzik 4, Gumiński 4, Przybylski 3, Szyba 3, Moryń 2, Skwierawski 2, Jarosiewicz 1, Kowalczyk 1, Rogulski 1, Grzelak, Kasprzak, Podsiadło, Seroka. **Kary:** 12 minut. **Dyskwalifikacja:** Łukasz Rogulski w 35 min, za faul.

Załatwili sprawę w tie-breaku

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY Na zakończenie pierwszej rundy sezonu zasadniczego LUK Politechnika Lublin pokonała Lechię Tomaszów Mazowiecki 3:2



Siatkarze LUK Politechniki walczyli z dużym poświęceniem
FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Z powodu zaplanowanego na sobotnie popołudnie w hali MOSiR meczu koszykarek Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin ze Ślęzą Wrocław spotkanie I-ligowych siatkarzy rozpoczęło się dopiero o godzinie 20. Tym samym kończyło 13. kolejkę.

– Przyjeżdża do nas rywal z górnej półki. To bardzo dobra wiadomość dla kibiców. Pod względem sportowym czeka nas bowiem atrakcyjne spotkanie. Przypuszczam, że mecz rozstrzygnie się w końcówkach poszczególnych setów. O zwycięstwie w dużej mierze zdecyduje dyspozycja dnia. Szanse obu zespołów oceniam po połowie – mówił na naszych łamach szkoleniowiec lubelskiego beniaminka Maciej Kołodziejczyk. Trzeba oddać trenerowi LUK Politechniki, że miał nosa w ocenie potencjału rywala. Lubelscy kibice obejrzeli ciekawe, emocjonujące spotkanie. Gospodarze rozpoczęli od przegranej partii 20:25. I jak to mają w zwyczaju z pomocą trenera wyciągnęli wnioski z porażki. W dwóch kolejnych odsłonach już byli górą zwyciężając odpowiednio do 18 i 16.

Niestety w czwartym secie ponownie górą była Lechia i do wyłonienia zwycięzcy konieczny był tie-break. W nim miejscowi nie wypuścili już szansy na zwycięstwo. – W czwartej partii sami wypuściliśmy szansę na zwycięstwo, bo doszliśmy do rywala i nagle popełniliśmy kilka głupich błędów. Przez to musieliśmy rozgrywać tie-breaka, w którym jednak pokazaliśmy serce oraz charakter. Należy przyznać, że zarówno jeden, jak i drugi zespół prezentował się z bardzo dobrej strony i trudno było o przełamanie. Tym bardziej musimy szanować dwa zdobyte punkty – ocenił trener Kołodziejczyk.

LUK Politechnika Lublin – Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:2 (20:25, 25:18, 25:16, 19:25, 15:9)

LUK Politechnika: Durski, Wierzbicki, Sterna, Oron, Rusin, Stolec, Cabaj (libero) oraz Seliga, Goss, Zrajkowski, Pałka. **MVP:** Kamil Durski (LUK Politechnika Lublin).

Pozostałe wyniki: SMS PZPS Spała – MCKiS Jaworzno 2:3 (26:24, 21:25, 25:22, 19:25,

11:15) ● Chrobry Głogów – Gwardia Wrocław 1:3 (25:20, 19:25, 26:28, 22:25) ● AZS AGH Kraków – KPS Siedlce 3:1 (23:25, 25:21, 25:21, 25:19) ● Mickiewicz Kluczbork – Norwid Częstochowa 3:0 (34:32, 25:21, 25:18) ● ZAKSA Strzelce Opolskie – BBTS Bielsko-Biała 1:3 (25:15, 14:25, 22:25, 17:25) ● Stal Nysa – Krispol Września 3:0 (25:11, 25:20, 25:20).

1. Stal	13	38	39:6
2. Politechnika	13	26	31:22
3. Jaworzno	13	23	30:22
4. Września	13	22	28:22
5. BBTS	13	22	27:23
6. Lechia	13	22	29:24
7. Gwardia	13	22	27:24
8. Kluczbork	13	22	24:22
9. ZAKSA	13	21	27:22
10. AZS AGH	13	18	24:27
11. Norwid	13	12	17:32
12. Chrobry	13	11	17:34
13. Siedlce	13	10	15:31
14. Spała	13	4	14:38

12 grudnia: Norwid – AZS AGH ● **14 grudnia:** Spała – Stal ● **Września – LUK Politechnika ● Lechia – ZAKSA ● BBTS – Kluczbork ● Siedlce – Chrobry ● 15 grudnia:** Gwardia – Jaworzno. (GROM)

Chrobry wydarł zwycięstwo

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W ciekawym spotkaniu 15. kolejki Chrobry Głogów pokonał MMTS Kwidzyn 26:25

Praktycznie przez cały mecz prowadzili goście z Głogowa. W pierwszej połowie tylko dwukrotnie górą byli gospodarze. W 22 min wyrywali 9:8, a w 27 min 11:10. Ta część zawodów w Kwidzynie zakończyła się jednobramkową wygraną przyjezdnych 13:12. Bardzo ciekawie było po zmianie stron. Doskonale znani kibicom w naszym regionie byli zawodnicy Azotów Puławy Adam Babicz i Krzysztof Tylutki reprezentujący obecnie klub z Głogowa zaczęli powiększać przewagę. Po serii czterech trafień z rzędu po 11 minutach gry w drugiej części Chrobry prowadził 20:16, a w 44 min – 22:17. Od tego momentu nastąpił przestój strzelecki przyjezdnych, który umiejętnie wykorzystali gospodarze doprowadzając do emocjonującej końcówki. Na dwie minuty przed końcem to MMTS wyrywał 25:24. Chrobry grał do końca i najpierw doprowadził do remisu a następnie na sekundy przed końcem zdobył zwycięską bramkę autorstwa Babicza.

Wyniki spotkań 15. kolejki: Torus Wybrzeże Gdańsk – Azoty Puławy 25:26 (13:12) ● MMTS Kwidzyn – Chrobry Głogów 25:26 (12:13) ● PGE Vive Kielce – Sandra Spa Pogoń Szczecin 45:28 (24:16) ● Energa MKS Kalisz – Stal Mielec 26:20 (8:12) ● Gwardia Opole – Górnik Zabrze 19:20 (8:11) ● Zagłębie Lubin – Grupa Azoty Tarnów 28:26 (14:11) ● Orlen Wisła Płock – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Wisła	14	42	416:296
2. Vive	15	42	547:367
3. Górnik	15	39	430:371
4. Puławy	15	28	433:398
5. Kalisz	15	27	403:407
6. Gwardia	15	26	413:406
7. Zagłębie	15	21	398:424
8. Pogoń	15	21	398:434
9. Wybrzeże	15	17	371:423
10. Chrobry	15	14	390:430
11. Kwidzyn	15	12	363:412
12. Piotrkowianin	14	9	381:406
13. Tarnów	15	8	360:452
14. Stal	15	6	364:441

10 grudnia: Górnik – Vive ● **11 grudnia:** Pogoń – Kalisz ● Azoty – Kwidzyn ● Chrobry – Zagłębie ● Stal – Płock ● Piotrkowianin – Wybrzeże ● Tarnów – Gwardia. (GROM)

Odzyskane trofea

W pojedynku, na który czekał cały bokserki świat Anthony Joshua pokonał na gali boks w Arabii Saudyjskiej Andy Ruiz Jr i odzyskał mistrzowskie pasy IBF, WBA, WBO. Samo starcie jednak nieco rozczarowało bo efektownego boksu było w nim jak na lekarstwo. Było za to mnóstwo taktyki, głównie ze strony Joshuy, który przeboksował starcie Ruizem na pełnym dystansie 12 rund wygrywając walkę wysoko na punkty (118:110, 118:110, 119:109).



W poprzednim roku podczas Meczów Słodkich Serc zebrano 540 kg słodyczy i 20 kg sprzętu sportowego

FOT. ARCHIWUM

Dzieci są najważniejsze

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN Dzisiaj w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli zostanie rozegrany Mecz Słodkich Serc. W tegorocznej odsłonie Zawodnicy Startu Lublin zmierzą się z ekipą złożoną z przedstawicieli lubelskich drużyn sportowych. Biletem wstępu są słodycze

Kamil Koziół

To jedyny mecz w roku, w którym najważniejsi nie są sportowcy. Co roku tego dnia osoby z pierwszych stron gazet ustępują pola potrzebującym dzieciom, dla których zbierane są słodycze. W tę akcję regularnie włączają się ludzie z całej Polski. Kilka lat temu pomógł również Marcin Gortat. Piłka z jego autografem została zlicytowana za 900 kg słodyczy. To aktualny rekord akcji. Rok temu licznik zatrzymał się na 540 kg słodyczy i 20 kg sprzętu sportowego.

Formuła tegorocznego spotkania jest bardzo

atrakcyjna dla kibiców. Po jednej stronie zaprezentuje się ekipa Startu Lublin, czyli obecnie jednej z najlepszych drużyn w Energa Basket Lidze. Przypomnijmy, że w sobotę podopieczni Davida Dedka rozbili aż 96:71 Anwil Włocławek, aktualnego mistrza Polski. Fani na pewno mogą spodziewać się wielu efektownych zagrań, zwłaszcza, że w składzie „czerwono-czarnych” jest m.in. Jimmie Taylor, który ostatnio efektownie lata nad koszem w EBL. Są też najlepsi zawodnicy listopada tych rozgrywek – Brynton Lemar i Tweety Carter. – Bardzo cieszę się z tego, że mój zespół może

wziąć udział w Meczach Słodkich Serc. To olbrzymie wyróżnienie dla nas. Od wielu lat uczestniczymy w tej imprezie. To dobrze, że jako osoby znane w lokalnej społeczności możemy pomóc osobom potrzebującym. To znakomita forma, aby odwdziżyć się kibicom za fantastyczny doping prowadzony przez nich praktycznie w każdym spotkaniu. Serdecznie zapraszam wszystkich na tegoroczny Mecz Słodkich Serc – powiedział David Dedek, opiekun Startu.

Rywalami „czerwono-czarnych” będzie zespół złożony z przedstawicieli najważniejszych drużyn

naszego regionu. Wystąpią w nim m.in. szczypiornistki MKS Perła Lublin, koszykarze AZS UMCS Lublin, futboliści Motoru Lublin, rugbiści KS Budowlani Lublin, żużlowcy Speed Car Motor Lublin czy siatkarze LUK Politechnika Lublin. Trenerem tej drużyny będzie znany z kabaretu Ani Mru Mru Marcin Wójcik.

Hala MOSiR im. Zdzisława Niedzieli zostanie otwarta dla kibiców o godz. 17. Mecz Słodkich Serc rozpocznie się jednak godzinę później. Organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji dla kibiców, w tym występ Zespołu Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej.

Konflikt zakończony

MMA Aleksandra Rola przegrała z Karoliną Owczar. Zawodniczka z Łęcznej została zmuszona do poddania się przez byłą bokserkę i dziennikarkę Polsatu Sport

Konflikt między obiema paniami trwał od dłuższego czasu. Jego rozwiązanie przyszło podczas sobotniej gali KSW 52: The Race w Gliwicach.

Rola weszła do klatki przy dźwiękach piosenki Marka Grechuty „Nie dokaż”. Na Owczar nie zrobiło to jednak wrażenia i od samego początku ruszyła na Rolę. Serią prostych ciosów zepchnęła rywalkę do brzegu klatki. Rola jednak odwróciła pozycję i dominowała. Co więcej, w kłinczu zadawała wiele mocnych ciosów kolanami i łokciami. Obie panie nie pokazały jednak wielkiego MMA, dlatego kibice liczyli na więcej w drugiej rundzie.

W niej Owczar zaczęła dominować. Najpierw próbowała założyć na głowie Rolę „gilotyne”. Łęczniance udało się jednak wyswobodzić. Chwilę później Rola była blisko utknięcia między nogami przeciwniczki, która chciała zastosować duszenie trójkątne nogami. Z tej opresji 28-latec również udało się wyjść obronną ręką. Trzecia próba w wykonaniu Owczar okazała się już skuteczna i Rola poddała się ponosząc w ten sposób pierwszą porażkę w zawodowej klatce.

W walce wieczoru gali w Gliwicach zmierzyli się Mamed Chalidow i Scott Askham. Walka trwała pełne trzy rundy, a decyzja sędziów jej triumfatorom okazał się Anglik. **(KK)**

Stelmet wciąż w formie

ENERGA BASKET LIGA Stelmet Enea BC Zielona Góra pokonał 93:84 Polpharmę Starogard Gdański

W ten sposób podopieczni Zana Tabaka umocnili się na drugiej pozycji w Energa Basket Lidze. Kluczowa dla losów tego spotkania była postawa Drew Gordona, który zdobył 18 pkt i miał 9 zbiórek. Dla pokonanych 17 „oczek” zdobył Kamau Stokes. **(KK)**

Wyniki: Stelmet Enea BC Zielona Góra – Polpharma Starogard Gdański 93:84 • Legia Warszawa – Trefl Sopot 71:92 • BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski – WKS Śląsk Wrocław 80:100 • Start Lublin – Anwil Włocławek 96:71 • Enea Astoria Bydgoszcz – PGE Spójnia Stargard 90:82. Mecze HydroTruck Radom – Asseco Arka Gdynia i King Szczecin – MKS Dąbrowa Górnicza zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. **Awansem:** Polski Cukier Toruń – GTK Gliwice 98:92.

1. Toruń	11	21	980:832
2. Stelmet	11	20	1044:886
3. Start	11	20	930:872
4. Anwil	11	18	1041:956
5. Trefl	11	18	899:903
6. Arka	10	16	782:743
7. Astoria	11	16	962:976
8. Radom	10	16	808:841
9. King	10	15	865:859
10. Śląsk	11	15	949:947
11. Spójnia	11	15	846:876
12. Stal	11	15	859:892
13. Gliwice	11	14	930:990
14. Dąbrowa Górnicza	10	14	969:966
15. Legia	11	13	847:944
16. Polpharma	11	12	887:1012

10-15 grudnia: Gliwice – Legia • Spójnia – Stelmet • Anwil – King • Polpharma – Radom • Śląsk – Toruń • Trefl – Astoria • Arka – Dąbrowa Górnicza • Start – Stal (niedziela, godz. 17.30).

Rywalki mają kłopoty

PUCHAR EHF PIŁKAREK RĘCZNYCH Skandal dopingowy w Rumunii. Jego bohaterem jest zespół CSM Corona Brasov, przeciwnika Perły Lublin w rozgrywkach Pucharu EHF

Prezes Trybunału Piłki Ręcznej powiadomił, że klub został tymczasowo zawieszony w rozgrywkach firmowanych przez EHF. Rumuńska ekipa ma na odwołanie 7 dni. Ta decyzja dotyczy również rozgrywek Pucharu EHF, w którym Corona miała zmierzyć się z Perłą.

Dopingowy skandal wybuchł w listopadzie, kiedy wykryto w organizmach kilku zawodniczek Corony stosowanie niedozwolonych środków. Z tym problemem musiała zmierzyć się także reprezentacja Rumunii, która przygotowywała się do mistrzostw świata w Japonii. Zawodniczki klubu z Brasova zostały w trybie natychmiastowym wycofane z kadry i zastąpione przez inne szczypiornistki.

Śledztwo jest obecnie prowadzone przez Rumuńską Narodową Agencję Antydopingową (ANAD), która wydała już decyzje skutkujące tymczasowymi zawieszeniami dla zawodniczek rumuńskiej dru-

żyny. W stosunku do zawodniczek wystosowano zarzut o uczestnictwo w dożyłnej sesji laseroterapii uznanej za metodę zabronioną zgodnie z sekcją M1.3 zabronionej listy Światowego Kodeksu Antydopingowego 2019. Każda forma wewnętrznie manipulacji krwi lub jej składnikami fizycznymi i chemicznymi jest bowiem bezwzględnie zakazana. Odrębna kara zostanie nałożona na klub. Zgodnie z art. 10 ust. 2 przepisów EHF dotyczących zwalczania dopingu, jeżeli więcej niż dwóch członków zespołu popełniło naruszenie przepisów antydopingowych, właściwy organ prawny nałoży również odpowiednią sankcję na drużynę. Z tego powodu wszczęto postępowanie przeciwko CSM Corona Brasov.

EHF jeszcze nie podjęło decyzji dotyczącej rozgrywek grupowych Pucharu EHF, w których rywalem Corony została Perła Lublin. Zresztą obie ekipy miały się spotkać ze sobą już w pierwszej kolejce. W rumuńskich mediach jako naj-

bardziej prawdopodobne przedstawiane są jednak dwa scenariusze. Pierwszy zakłada, że grupa C będzie liczyła jedynie trzy zespoły – Perłę, węgierski ERD i duńskie Odense Handbold. Drugim, uznawanym przez Rumunów za bardziej prawdopodobny, jest zastąpienie Corony przez CS Gloria 2018 Bistrita-Nasaud, która w trzeciej rundzie została wyeliminowana przez zespół z Brasova.

Niezależnie od ostatecznej decyzji podjętej przez władze EHF Perła i tak nie będzie faworytem rozgrywek grupowych. Przypomnijmy, że do ćwierćfinału awansują dwie najlepsze ekipy, a zarówno ERD, jak i Odense to drużyny o znacznie większym potencjale sportowym i finansowym. Gloria zresztą to też bardzo silny przeciwnik. Oprócz niezły Rumunek, w składzie ma jeszcze ograna na europejskim poziomie Hiszpankę Darly Zoqbi De Paula czy brazylijską mistrzynię świata z 2013 r. Mariannę Costę.

KAMIL KOZIÓŁ



Perła w tym sezonie już dwa razy mierzyła się z przeciwnikiem z Rumunii. Mistrzyni Polski dwukrotnie przegrały z CSM Bukareszt w ramach rozgrywek fazy grupowej Ligi Mistrzyń

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Michał Żebrowski jako Geralt z Rivii

FOT. NETFLIX

DO ZOBACZENIA Serial Wiedźmin, oparty na best-sellerowej serii powieści Andrzeja Sapkowskiego, zostanie udostępniony 20 grudnia na Netflix. Do wyboru będzie lektor, napisy i polski dubbing. W tym ostatnim przypadku głosu głównemu bohaterowi użyczy Michał Żebrowski. Z kolei Yennefer otrzyma głos od Justyny Kowalskiej, Ciri od Natalii Smagackiej, a w polskim Jaskrem został Marcin Franc.

W postać Geralta z Rivii wcieli się Henry Cavill, aktor znany z takich przebojów jak Mission Impossible - Fallout czy Liga Sprawiedliwości.

W pozostałych głównych rolach wystąpią Anya Chalotra jako Yennefer i Freya Allan jako Ciri.

Płyta i koncert

MUZYKA Od premiery solowego debiutu „Camila” (2018) kubańska wokalistka, która rozpoczęła karierę w formacji Fifth Harmony, jest jednym z największych objawień muzycznych ostatnich lat. Album już w pierwszym tygodniu trafił na szczyt zestawienia Billboard 200, do czego przyczynił się między innymi sukces utworu „Havana”, który stał się numerem jeden w 80 krajach i najczęściej streamowanym żeńskim utworem w historii. Podobną popularnością cieszy się również przebój „Señorita” nagrany z Shawnem Mendesem, który już przekroczył miliard odtworzeń w Spotify, a sama Camila zajmuje obecnie w serwisie 3 miejsce wśród najczęściej streamowanych artystów na świecie. Jeszcze pod koniec 2018 roku Cabello otrzymała pierwsze nominacje do Grammy i BRITs, a niedługo potem zanosila do domu statuetki Video Music Awards czy American Music Awards.

„Romance” to drugi album Camili Cabello. „Te piosenki to dosłownie historia ostatnich kilku lat mojego życia – wiedziałam od dawna, że chcę, żeby mój album nazywał się Romance. To album o zakochaniu” – tak o swojej nowej płycie mówi Camila Cabello.

Album, który promują single „Liar”, „Shameless” oraz „Living Proof”, swoją premierę miał 6 grudnia. Tego samego dnia organizatorzy Orange Warsaw Festival ujawnili, że pierwszą headlinerką festiwalu będzie właśnie Camila Cabello. Festiwal odbędzie się w dniach 5-6 czerwca na terenie Toru Wyścigów Konnych Służewiec, a Cabello wystąpi pierwszego dnia imprezy.

KARTKA Z KALENDARZA**1582**

Francja przeszła na kalendarz gregoriański

1608

urodził się John Milton, angielski poeta i pisarz, autor poematu „Raj utracony”

1905

premiera opery „Salome” Richarda Straussa

1934

urodziła się Judi Dench, brytyjska aktorka

1960

premiera 1. odcinka brytyjskiej telenoweli „Coronation Street”

1974

premiera filmu „Alicja już tu nie mieszka” w reżyserii Martina Scorsese. W rolach głównych: Ellen Burstyn i Kris Kristofferson

1988

Francuz Jean-Loup Chrétien (jako pierwszy astronauta spoza USA i ZSRR), odbył spacer kosmiczny

1991

w Rzymie oficjalnie zaprezentowano samochód Fiat Cinquecento

2002

premiera filmu „Gangsi Nowego Jorku” w reżyserii Martina Scorsese. W rolach głównych: Leonardo DiCaprio i Daniel Day-Lewis

6

w tylu kategoriach film „Imperium Słońca” w reżyserii Stevena Spielberga był nominowany do Oscara, jednak nie zdobył ani jednej statuetki. Film miał swoją premierę 9 grudnia 1987 roku

Największe dworce kolejowe



FOT. BBC BRIT

DO ZOBACZENIA Tytuł nie pozostawia raczej wątpliwości co do tematyki: seria dokumentuje kulisy pracy największych dworców na świecie. W Nowym Jorku zwiedzimy dworzec kolei podmiejskich Grand

Central Terminal oraz największą stację węzłową po zachodniej stronie globu: Penn Station. Ekipa telewizyjna zabierze nas też do największego terminalu w Indiach, czyli stacji Howrah w Kalkucie, oraz działające-

go z precyzją szwajcarskiego zegarka dworca głównego w Zurychu. Będzie także główna stacja kolejowa w Melbourne - Flinders Street Station.

O swojej pracy na poszczególnych dworcach

będą opowiadać maszyniści, załogi techniczne, inżynierowie zajezdni czy straż ochrony kolei.

Premiera: we wtorek, 21 stycznia, o godzinie 22:30 na antenie BBC Brit.

DO CZYTANIA**W poszukiwaniu prawdy**

Przeszłość Zane'a i Darby-ego kryje tajemnice. Drogi tych dwojga młodych ludzi skrzyżowały się w miasteczku nad jeziorem. Doświadczeni przez los postanowili budować wspólne życie. Czy po latach będą w stanie uwolnić się od swoich oprawców? Będą musieli stawić czoło przeszłości i obrońcy tych, których kochają?

NORA ROBERTS „W POSZUKIWANIU PRAWDY”, WYD. EDIPRESSE KSIĄŻKI

Moc truchleje

Świadectwo sierpniowego strajku w Stoczni Gdańskiej przedstawiony oczami prymitywnego robotnika, który został konfidentem policji,

wcale o tym nie wiedząc. Bohater książki - Ufnal - to zwykły człowiek unoszony w życiu przez siły, na które nie ma najmniejszego wpływu. W środku jest bardzo pokiereszowany, nie odróżnia dobra od zła, i dopiero pod wpływem strajku coś się w nim odменя - dojrzenia do wolności.

JANUSZ GŁOWACKI „MOC TRUCHLEJE”, WYD. WIELKA LITERA

Czarne lustro. Po drugiej stronie

Od dnia premiery serialu „Czarne lustro” zdążył przeistoczyć się w globalny fenomen. Jego twórcy – Charlie Brooker i Annabel Jones – zabierają nas w niesamowitą podróż po wszystkich dwudziestu filmach

tworzących pierwsze cztery sezony tej kultowej już serii. Okazuje się, że produkcja tak przełomowego i innowacyjnego serialu telewizyjnego to ciężki kawałek chleba.

Charlie Brooker, Annabel Jones, „Czarne lustro. Po drugiej stronie”, wyd. Insignis

Skończ z tym sh*tem!

Wiesz, że nie powinieneś, ale to robisz. Wiesz, że powinieneś, ale tego nie robisz. I tak w kółko. Jeśli chcesz, by twoje życie było choć trochę niezwykle przeobraż swoje negatywne myśli i złe przyzwyczajenia. Zanurz się w życie, o jakim zawsze marzyłeś, choć nie wiedziałeś, jak je osiągnąć. Przygotuj się, że wszystko,

co o sobie wiesz, stanie na głowie

GARY JOHN BISHOP „SKOŃCZ Z TYM SH*TEM!”, WYD. INSIGNIS

Rytuał wody

Kontynuacja thrilleru „Cisza białego miasta”. W górach zostaje znalezione ciało. Sprawa ewidentnie inspirowała się pochodzącym sprzed wieków rytuałem potrójnej śmierci. Już pierwsze zabójstwo nasuwa przypuszczenia, że mogą nastąpić kolejne...

EWA GARCIA SAENZ DE URTURI „RYTUAŁ WODY”, WYD. MUZA SA

UWAGA MAMY DLA WAS PO JEDNYM EGZEMPLARZU OPISANYCH KSIĄŻEK

Na telefony czekamy dziś o godzinie 13. Tel.: 81 46 26 800